DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, niedziela 9 maja 1937 Nr. 127

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.650. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wyścig powietrzny Nowy Jork -- Paryż

Paryż, 8. 5. PAT. Aeroklub francuski komunikuje, że wyścig powietrzny Nowy Jork—Paryż odbędzie się — zgodnie z regulaminem — w sierpniu r. b.

34-ch zabitych pochłonęła katastrofa „Hindenburga"

Lakehurst, 8. 5. PAT. Towarzystwo budowy „Zeppelinów" donosi, że ogólna liczba ofiar katastrofy „Hindenburga" wynosi 34 zabitych, z czego 11 pasażerów, 21 członków załogi, jeden członek załogi manewrowej oraz jeden przygodny widz.

Dr Eckener wyklucza hipotezę sabotażu

Berlin, 8. 5. PAT. Przewodniczący towarzystwa budowy „Zeppelinów" dr Eckener wygłosił wczoraj wieczór przez radio przemówienie na temat katastrofy sterowca „Hindenburg". Na podstawie ostatnio otrzymanych wiadomości oświadczył on, że doskonała organizacja amerykańskich władz lotniczych wyklucza hipotezę sabotażu, która początkowo uważana była za prawdopodobną. Zdaniem Eckenera, powodem katastrofy były raczej zjawiska elektryczne, powstałe wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych.

Skład komisji śledczej

Berlin, 8. 5. PAT. Niemieckie biuro informacyjne podaje pełny skład niemieckiej komisji śledczej, która dziś rano udała się specjalnym samolotem przez Cherbourg na parowiec „Europa", idący do Ameryki. Do komisji tej wchodzą: dr Eckener, dr Duerz, prof. Brek, inż. Hofmann, prof. Dieckmann i por. Breithaupt z ministerstwa lotnictwa.

Zdjęcia filmowe dla użytku komisji śledczej

Lakehurst, 8. 5. PAT. Dowódca tutejszej lotniczej stacji marynarki kpt. Rosendahl zarządził, ażeby wszystkie zdjęcia fotograficzne i filmowe katastrofy „Hindenburga" zostały oddane do użytku komisji śledczej. Ponieważ, jak to zwykle bywa, podczas lądowania „Zeppelina" znajdowało się na lotnisku 5-ciu reprezentantów największych amerykańskich przed siębiorstw filmowych, jest zupełnie możliwe odtworzyć dokładnie przebieg katastrofy we wszystkich jej fazach.

• • •

Warszawa, 8. 5. (Sin.) Warszawskie biura filmowe zamówiły w drodze telegraficznej w centralach filmowych w Ameryce film z przebiegu katastrofy Hindenburga. Film ten odejść ma najbliższym okrętem, odpływającym z Nowego Jorku do Gdyni.

Zgon kpt. Lehmanna

Lakehurst, 8. 5. PAT. Były dowódca „Hindenburga" kpt. Ernst Lehmann zmarł wczoraj o godzinie 18-ej.

Berlin, 8. 5. PAT. Śmierć kpt. Lehmanna wywołała w całych Niemczech głębokie wrażenie. Po Eckenerze Lehmann był jedną z najwybitniejszych postaci lotnictwa sterowego. Z chwilą wypowiedzenia wojny Lehmann zarządzał „niemieckim towarzystwem aeronautycznym w Frankfurcie" W 1917 r. został mianowany szefem sekcji zakładów budowy „Zeppelinów" w Friedrichshafen. Począwszy od r. 1928 odbywał on podróże na sterowcu „Graf Zeppelin". Dowództwo „Hindenburga" zostało mu powierzone w r. 1926.

• • •

Lakehurst, 8. 5. PAT. Stan zdrowia kapitanów Prussa i Sammta polepszył się o tyle, iż mogą być przewiezieni do szpitala „Medical Center" w Nowym Jorku. Śmierć kapitana Lehmana znalazła oddźwięk w całej prasie amerykańskiej.

Goering nie traci nadziei

Berlin, 8. 5. PAT. Minister lotnictwa Rzeszy gen. płk. Goering ogłosił z powodu katastrofy „Hindenburga" następujący komunikat:

Zaufanie do tylekroć wypróbowanej komunikacji powietrznej między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi nie zostało zachwiane. Dopiero teraz, spożytkowawszy ostatnie doświadczenia, będziemy mogli komunikację tę utrzymać na stałe przy uniknięciu wszelkiego niebezpieczeństwa. Jesteśmy pewni, że w dokonaniu tego dzieła okażą nam swą pomoc Stany Zjednoczone:

Premier Goering zarządził równocześnie prowadzenie w przyspieszonym tempie robót około wykończenia znajdującego się w warsztatach Friedrichshafen sterowca.

Niemcy otrzymują helium

Waszyngton, 8. 5. PAT. Komisja wojskowa Senatu uchwaliła pod wpływem katastrofy „Hindenburga" projekt ustawy o ułatwianiu wywozu i sprzedaży helium, który jest monopolowym wyrobem Stanów Zjednoczonych. Wywóz odbywać się będzie w ograniczonych ilościach, niedostatecznych dla celów wojskowych i mogących jedynie pokryć zapotrzebowanie Niemiec do utrzymywania transatlantyckiej komunikacji sterowcami.

Milion osób w pikietach strajkowych przed kinoteatrami w U. S. A.

Hollywood. 8. 5. PAT. Przywódca „Federated Motion Pictures Krafts" Charles Lessing oświadczył, że począwszy od 10 maja zostaną sutawione przed wszystkimi kinematografami Stanów Zjednoczonych pikiety strajkowe. Najważniejsze organizacje robotnicze przyrzekły swą pomoc, gdyż w akcji tej *będzie musiało wziąć udział przeszło milion osób*. Dziś wieczór rozstrzygnie się, czy w strajku weźmie również udział syndykat aktorów. Rokowania z organizacjami producentów filmów trwają.

• • •

Hollywood. 8. 5. PAT. Prezes związku zawodowego artystów kinowych Aubrey Auclair oświadczył, że 99 procent najwybitniejszych artystów skłania się na rzecz poparcia strajku techników i robotników wytwórni filmowych, o ile żądania przez nich wysuwane nie będą uwzględnione. Prawdopodobnie ostateczna decyzja artystów zapadnie w niedzielę wieczorem.

M. USYSZKIN

„Szczęśliwy jestem, że żyję w tej epoce..."

Mowa, wygłoszona na końcowym posiedzeniu sesji A. C. w Jerozolimie

PRZED DWUDZIESTU LATY...

Pozdrowienia, jakie obecnie wyraziliście na wniosek p. Mereńskiego dla syjonistów w Rosji w związku z rocznicą dwudziestolecia konferencji syjonistycznej w Petersburgu — są niewątpliwie na czasie. Miałem zaszczyt zasiadać w prezydium tej wielkiej konferencji, a raczej wielkiego kongresu syjonistów rosyjskich w Petersburgu przed dwudziestu laty. Pamiętam doskonale olbrzymie wrażenie, jakie konferencja ta wywarła w całej Rosji, ponieważ tak Żydzi jak i nie-Żydzi spotkali się ze zjawiskiem niespodziewanym. Syjonizm w Rosji miał wielu przeciwników wśród Żydów i nie-Żydów, przeciwników ideologicznych w związku z ich uniwersalnym, liberalnym stosunkiem do żydostwa. Wszyscy byli przekonani, że ruch syjonistyczny w Rosji przedrewolucyjnej miał swe źródło jedynie w prześladowaniach Żydów i nie wyobrażali sobie, że z chwilą ustania prześladowań znajdą się ludzie, którzy śnić będą o odrodzeniu narodu w Palestynie. Cała ta dyskusja była tylko akademicka, ponieważ nie można było udowodnić po czyjej stronie jest słuszność, czy po stronie tych ludzi, którzy dążą do Palestyny przeniknięci wewnętrznym uczuciem, wypełniającym nasze dzieje przez przeciąg 2000 lat, a chcących stworzyć naród żyjący życiem samoistnym na własnej ziemi, czy też po stronie tych osób, które sądzą, że ruch syjonistyczny jest jedynie wynikiem prześladowań, zmuszających naród do szukania schronienia gdziekolwiek. Trudno było stwierdzić, czy w krajach golusu modlimy się, „a za grzechy nasze wygnani zostaliśmy z naszego kraju", czy jak obecnie modlimy się w Palestynie, „a za nasze grzechy wygnani zostaliśmy z naszego kraju", czy jak obecnie modlimy się w Palestynie „a za nasze grzechy wygnani zostaliśmy do naszego kraju". A oto nadeszła rewolucja i okazała, po czyjej stronie była słuszność. Pomimo, że rewolucja Kiereńskiego przyznała Żydom równouprawnienie, to jednak właśnie w tym czasie zebrało się ponad 600 delegatów syjonistycznych do Petersburga ze wszystkich zakątków olbrzymiego państwa rosyjskiego. Z Charbinu i Władywostoku, z Taszkientu i Kaukazu przybyli kombatanci, którzy otrzymali specjalne zezwolenie od władz wojskowych na uczestniczenie w konferencji syjonistycznej w Petersburgu. Zebraliśmy się w Petersburgu i w przeciągu przeszło 7 dni obradowaliśmy dniem i nocą oraz śniliśmy wspólnie o powrocie do Palestyny. Była to niespodzianka dla całego świata.

ŻYDOSTWO ROSYJSKIE A ŻYDOSTWO ZACHODNIO - EUROPEJSKIE

Jeśli pamiętacie historię uzyskania praw obywatelskich przez niektóre odłamy narodu żydowskiego w różnych krajach Europy Zachodniej, to wiecie, że jako odpowiedź na uzyskanie równouprawnienia nastąpiło zapomnienie naszej wielkiej przeszłości, nastąpiło dążenie do zupełnego zlania się z narodem, wśród którego Żydzi przebywali i od którego uzyskali równouprawnienie. Inaczej postąpiło żydostwo rosyjskie. Dlaczego, W jaki sposób można wytłumaczyć to zjawisko? Były dwa powody: pierwszy — irracjonalny, a drugi — racjonalny. Irracjonalny powód jest następujący: długotrwałe węzły duchowe z przeszłością i tradycją, z samoistnymi formami życia, a w pewnej mierze również z wartościami naszej kultury. Te tendencje istniały w żydostwie rosyjskim w znacznie większej mierze, aniżeli u innych części narodu żydowskiego w innych krajach w okresie emancypacji. Wieczysta mistyka narodu żydowskiego silniejsza była u nas i nie uległa emancypacji jak w innych krajach, gdzie Żydzi jeszcze przed uzyskaniem równouprawnienia politycznego wyzwolili się od więzów naszej narodowej mistyki. Zaś powód racjonalny był następujący: zdążyliśmy już przeżyć rozczarowanie żydostwa zachodniego po uzyskaniu równouprawnienia. Tamci nie mieli przed sobą przykładów i dlatego wierzyli, że to, co uzyskali, jest pełnym równouprawnieniem narodu. My w Rosji widzieliśmy już, aczkolwiek nie w tej tragicznej i okrutnej formie ostatnich 20 lat, że rzekome równouprawnienie doprowadziło do rozczarowania, i dlatego wybraliśmy inną drogę.

Jak wielkie były nadzieje w okresie konferencji petersburskiej! Było to jeszcze przed Deklaracją Balfoura, ale wiedzieliśmy, że w tej sprawie toczą się rokowania. Były jeszcze różnice zdań, do jakiego obozu należy przyłączyć się podczas wojny światowej, czy organizacja syjonistyczna winna pozostać neutralna, czy też winna wybrać drogę aktywności politycznej. Atoli mimo rozbieżności zdań panowała na wielkiej sali w Petersburgu silna wiara w pełne wyzwolenie. Instynkt narodowy mówił nam, że świta nowy dzień po wszystkich nieszczęściach, jakie nawiedziły nas w owych dniach: nieszczęścia i wygnania za czasów caratu, ofiary życia, jakie Żydzi złożyli na wszystkich frontach wojny. Odczuliśmy intuicyjnie, że jest to okres cierpień mesjańskich, które doprowadzą w rezultacie do pełnego wyzwolenia, narodu w Palestynie.

Nie będę się obecnie rozwodził nad przebiegiem owej konferencji. Słyszałem, że znajduje się w naszym gronie 8 towarzyszy, którzy brali udział w tej konferencji, a ci niewątpliwie pamiętają wszystkie szczegóły, a również ten fakt, który chcę tutaj opowiedzieć. Było to w sobotę wieczorem, kiedy przypadł mi w udziale zaszczyt przewodniczenia obradom. I oto otrzymałem kartkę, że jeden z gości, generał rosyjski, prosi o głos. Zgodziłem się, a ów wszedł na mównicę i powiedział co następuje: Panie przewodniczący, proszę o jasną odpowiedź na następujące pytanie: wszyscy widzimy, że wkrótce będziecie władcami Palestyny, uświadamiamy sobie, że takie jest zrządzenie Opatrzności, i wszyscy, nawet ci, którzy dotychczas wrogo się do was odnosili, pozdrawiają was. Ale mamy do was jedną prośbę: wiecie, że Palestyna jest święta także dla prawosławnych, i corocznie udają się pielgrzymki prawosławnych do Palestyny. Imieniem milionów prawosławnych proszę, abyście odnosili się do nich życzliwie i nie odpłacali im pięknym za nadobne. Na słowa te odpowiedziałem mu w przeświadczeniu, że jest to poważna kwestia, która będzie nas zajmowała w najbliższej przyszłości: proszę donieść tym wszystkim, którzy nas mordowali, rabowali nasze mienie i przelewali naszą krew, że w tym wielkim momencie wyzwolenia Rosji z jednej strony a wyzwolenia Palestyny i odrodzenia narodu żydowskiego z drugiej strony, zapomnieliśmy o wszystkim i możecie czuć się w Palestynie jako goście, do których odnosimy się z życzliwością i sympatią. O tym zdarzeniu pisała później cała prasa rosyjska z całą powagą, rozumiejąc, że taki jest nakaz historii.

U PROGU NOWEJ EPOKI

Minęło 20 lat i obecnie stoimy u progu nowej epoki naszego życia. Nie ulega wątpliwości, że żywiliśmy wielkie nadzieje, które nie spełniły się dotychczas. Nie uzyskaliśmy ani drobnej części z tego, czego spodziewaliśmy się wtedy, tak pod względem liczby kolonij w Palestynie jak i pod innymi względami. Jedną rzecz uzyskaliśmy w Palestynie w przeciągu 20 lat, rzecz, której wówczas zgoła nie spodziewaliśmy się: pięciokrotne zaburzenia. Oto facit naszych nadziei, które żywiliśmy przed 20 laty i obecnego położenia w Palestynie. Sądzę jednak, że jest to tylko jedna strona medalu. Zawsze zaś należy brać pod uwagę drugą stronę medalu, a ta przedstawia się zgoła inaczej.

Przed 20 laty zamieszkiwało Palestynę około 50.000 żydów, przeważnie słabych starców, a obecnie wzrosła liczba Żydów ośmiokrotnie, może nawet dziewięciokrotonie, a przeważającą większość stanowią młode, twórcze siły. Nie można w ogóle przyrównywać oblicza żydowskiego kraju sprzed 20 lat do obecnego stanu. Przed 20 laty nasze posiadłości gruntowe stanowiły mniej, aniżeli połowę obecnych obszarów; nie mogliśmy również szczycić się wówczas osadami rolniczymi. W małej jedynie mierze istniała wtedy praca żydowska, obecnie zaś liczba kolonij wzrosła trzechkrotnie, a wszystkie te obszary użyźnia pot pracowników żydowskich, jeśli nie w pełnych 100 procentach, to przynajmniej w przeszło 60 — 70 procentach. Jest to olbrzymia zdobycz i nie wolno nam jej bagatelizować.

Przed 20 laty Tel Awiw omal że nie istniał. Była to osada, w której mieszkało zaledwie 2.000 osób, obecnie zaś liczba mieszkańców tego miasta przewyższa jiszuw żydowski w Jerozolimie. Przed 20 laty była Haifa miastem nieżydowskim, a obecnie większość jej mieszkańców stanowią Żydzi.

Przed 20 laty istniały jedynie skromne początki odrodzenia języka hebrajskiego, znikoma liczba szkół i ogrodków dziecięcych. Marzyliśmy o powstaniu szkoły wyższej — techniki. Obecnie posiadamy dziesiątki tysięcy dzieci i młodzieży, które na zawsze związane są z językiem hebrajskim. Na Górze Scopus wznosi się wyższa uczelnia, w której pracuje i wykłada ponad 100 naukowców pierwszorzędnych, w której studiuje 700 studentów żydowskich z całego świata, instytucja, która stoi w kontakcie kulturalnym z najważniejszymi ośrodkami wiedzy w różnych krajach. A to samo odnosi się do Technicum w Haifie.

Oto są nasze zdobycze w Palestynie. A zdobycze ruchu syjonistycznego? — Nie ma dzisiaj niemal ani jednej instytucji politycznej lub parlamentarnej na świecie, w której nie obraduje się w tej lub innej formie nad kwestią odbudowy Palestyny. Zajmują się tą kwestią w sensie pozytywnym lub negatywnym, posiadamy przyjaciół i przeciwników. Atoli problem naszego ruchu odrodzeniowego znajduje się w ośrodku obrad w wielu największych państwach. Omawia się obecnie formy rządów w Palestynie, jakim mają się sprzeciwiamy, a przed 20 laty nikt nawet o tym nie marzył.

WIARA I WOLA

Dzisiaj, kiedy stoimy u progu nowego okresu, kiedy niebiosa zaciągają się ciemnymi chmurami i z wszystkich stron nastawają na nasze życie, — musimy uzbroić się we wiarę i wolę. Kto potrafi zreasumować wypadki za kilka lat, będzie mógł stwierdzić, że mimo tych przeszkód, znów postąpiliśmy o wielki krok naprzód. Wierzę w to. Jeśli wątpiłbym chociażby na chwilę w ostateczne zwycięstwo naszych dążeń, nie widzielibyście mnie dzisiaj przy tym stole. A ponieważ wierzę w peł-

ne wyzwolenie w tej formie, w jakiej otrzymaliśmy je od wielu generacji, dlatego winniście zrozumieć, co działo się w mej duszy w pierwszych dniach obecnej sesji, kiedy obawiałem się, że może ktoś z nas waha się i — broń Boże! — gotów jest zrezygnować z części naszych nadziei. Szczęśliwy jestem wraz z wami wszystkimi, że ominęliśmy to niebezpieczeństwo i wyraziliśmy naszą niezłomną wolę wobec całego świata. Odchodzimy stąd zjednoczeni jednym poglądem, że wszyscy będziemy kontynuować naszą działalność bez najmniejszych bodaj wątpliwości co do pełni naszych praw. Szczęśliwy byłem, widząc jedność między ludźmi, których światopogląd opiera się w całości na przeszłości, a ludźmi, których ideologia opiera się na przyszłości, a uczucie wspólne im wszystkim wytyczyło im wspólną drogę. A obecnie wszyscy kierownicy naszej działalności politycznej, przede wszystkim prezydent Organizacji Syjonistycznej dr Weizmann, Ben Gurion, udający się do Londynu, Czertok, Brodetzky, Goldman oraz inni, — wszyscy mogą być przekonani, że za nimi stoi cała Organizacja Syjonistyczna, zjednoczona wspólnym dążeniem do obrony czystości naszego wielkiego ideału. Imieniem A. C. proponuję wysłanie depeszy do dra Weizmanna, by dodać mu otuchy w jego ciężkiej pracy.

Sesja obecna uwieńczona została pełnym powodzeniem, a znaczną część tego powodzenia należy zapisać na rachunek Jerozolimy. Właśnie w ciężkim okresie obraliśmy to miasto jako miejsce naszej sesji, i powiadam to tak ludziom, którzy przybyli do nas z daleka jak i obywatelom palestyńskim w naszym gronie. Istnieje piękna legenda grecka: opowiada ona o pewnym bohaterze, który w chwilach słabości upadał na ziemię ojczystą i z tego zetknięcia czerpał nowe siły. Znajdujemy się w Jerozolimie, wiecznej stolicy Palestyny i z niej czerpiemy nowe siły do dalszej walki.

A wy, którzy wracacie obecnie zagranicę, powiedzcie naszym braciom syjonistom i niesyjonistom, aby nie sądzili, że opuścimy front chociażby na jedną chwilę. Być może, że padniemy w tej wojnie, ale wówczas przybędą inni i kontynuować będą naszą działalność. Gdy chorąży pada w walce, towarzysze podnoszą sztandar — i walczą aż do zwycięstwa. Ale biada temu, który wypuszcza z rąk sztandar i oddaje go wrogowi — ten przepadł na wieki. My nie opuścimy sztandaru, a jeśli padniemy, przybędą młodsi towarzysze, młodsza generacja. Ale sztandar pozostanie w naszych dłoniach, w dłoniach całego narodu.

Na porządku dziennym sesji było kilka kwestyj, których nie chciałbym postawić w jednym szeregu z zasadniczym problemem, zajmującym nas w początkach sesji, ale pragnę poruszyć pewną kwestię, stanowiącą główną zasadę pracy odbudowawczej: ziemi i kolonizacji. Obecnie nawet spacerowicze na ulicy Allenby'ego w Tel Awiwie, którzy zawsze sądzili, że podstawę odbudowy Palestyny stanowią jedynie miasta, — także ci odczuwają, czym jest dla nas ziemia, jak wielkie znaczenie posiada obecnie rolnictwo i kolonizacja. Wszystkie różnice zdań, istniejące do ostatniego posiedzenia w sprawie „Akiby" I. i II., w sprawie tego lub innego irgunu, wynikały z wielkiego głodu ziemi. Mam nadzieję, że powzięte uchwały w tej sprawie nie pozostaną na papierze, lecz poczynione zostaną największe możliwe wysiłki ze strony Egzekutywy, Funduszów Narodowych i innych kół finansowych, abyśmy mogli dojść — nie do rozwiązania absolutnego, takiego bowiem rozwiązania nie ma, ponieważ z chwilą osiedlenia się tych organizacyj zjawią się inne, które również domagać się będą kolonizacji, — lecz do możliwości pójścia naprzód, na pustynię na Wschód i na Północ, którą chcą nam odebrać.

Zbliżamy się obecnie do Kongresu. Oczekują nas ciężkie dni. My, Palestyńczycy, spotkamy się jeszcze kilkakrotnie na posiedzeniach małego A. C. A ci, którzy nie wezmą udziału w tych naszych pracach, niechaj nam nie zazdroszczą, gdyż w najbliższych miesiącach aż do Kongresu spoczywa na nas wielka odpowiedzialność, a niejednokrotnie znajdziemy się w bardzo tragicznym położeniu, gdyż będziemy musieli powziąć uchwały i brać na siebie odpowiedzialność za każdy dalszy krok w naszej działalności. Podejmujemy się spełnienia tego zadania. Nie wiem z czym przyjdziemy na Kongres, ale spodziewam się, że Kongres nie będzie tym razem opanowany rozpaczą. Przezwycięży on moment tragiczny i będzie domagał się od narodu żydowskiego, by kontynuował swą działalność bez przerwy i by wola jego i wiara nie osłabły.

Generacja nasza jest w tym szczęśliwym położeniu, że żyje w jednym z największych i najpiękniejszych okresów historii żydowskiej. W okresie naszym wprawdzie przelano krew żydowską w znacznie większej mierze aniżeli w innych poprzednich okresach. Pogromy w Rosji pozbawiły życia kilka dziesiątków tysięcy Żydów. W naszym okresie wzrosła nienawiść od narodu żydowskiego do niebywałych rozmiarów. Sądziliśmy dawniej, że antysemityzm krzewi się jedynie wśród ludów zacofanych pod względem kulturalnym. Ale dziś widzimy, że właśnie w kraju, który uznawany był za jeden z największych pod względem nauki i kultury, literatury i sztuki, że właśnie w tym kraju przybrała nienawiść do narodu żydowskiego straszliwe formy, nie znane nawet w czasie średniowiecza. Ale w naszym okresie okazał naród żydowski swą wielkość. Jego silna wiara w nasze wieczyste dążności zbliżyła go do praktycznej realizacji. Szczęśliwy jestem, że żyję w tym okresie. Następna generacja, nasi synowie, którzy żyć będą jako wolni obywatele państwa żydowskiego, opowiadać będą o tych początkach, jak o legendzie. Możemy być szczęśliwi.

Zakończę kilku słowy, które powiedziałem pewnego razu Wysokiemu Komisarzowi Chancellerowi podczas przyjęcia, wydanego przez Żydów na jego cześć. Powiedziałem: Chciałbym przypomnieć 3 sprawy, z których każda dla siebie jest jakoby drobna, lecz w istocie znaczenie jej jest olbrzymie. Rzeczą pierwszą jest naród żydowski. W zasadzie naród mały, obecnie 17-milionowy, a przed kilku laty liczba jego była znacznie mniejsza. Jakie znaczenie ma tak mały naród w p...waniu z ludami liczącymi dziesiątki i setki milionów, jak w Rosji, Chinach i Indiach. A jednak ten mały naród znajduje się w ośrodku dyskusji wszystkich narodów kulturalnych w ciągu wielu wieków. Nie ma na świecie literatury, która nie zajmuje się Żydami. Rzecz druga, to — Palestyna. Kraj mały, który pod względem obszaru nie ma żadnego znaczenia w porównaniu z wielkimi mocarstwami na świecie. A jednak żaden kraj nie posiada tak bogatej literatury jak literatura o Palestynie — we wszystkich czasach, we wszystkich językach. Cały świat kulturalny interesuje się tym małym skrawkiem ziemi, który nosi nazwę Palestyny. A rzecz trzecia — to mała księga — Biblia. Nie ma narodu i języka, któryby nie przetłumaczył tej księgi na swój język i narzecze, raz, dwa razy, 10 razy, i nie ma żadnego ludu, którego synowie nie wydali rozlicznych komentarzy do każdego słowa, do każdego znaku i każdej litery tej księgi. I powiedziałem do Chancellora: Wasza Ekscelencjo, proszę sobie wyobrazić: naród żydowski mieszkający w Palestynie i dzierżący w swych dłoniach Biblię — jak olbrzymią i wieczystą siłę reprezentują te trzy elementy razem!

I powiadam wam, że wszyscy winniśmy zrozumieć tajniki naszej siły i czerpać z nich naszą wiarę na przyszłość. Precz z rozpaczą, kompromisem i wątpliwościami! Do zobaczenia się na Kongresie!

—<>—

25.000 f. szt. nadwyżki w budżecie Tel Awiwu

Tel Awiw. 8. 5. (ŻAT) Po dłuższej dyskusji samorząd Tel Awiwu przyjął budżet na rok 1937/38. Dochody preliminowano w wysokości 550.125 funtów wliczając w to również subwencję rządową, wydatki na 525226 funtów.

Tel Awiw. 8. 5. (ŻAT) W towarzystwie komisarza okręgowego p. Crosby zwiedził wczoraj Tel Awiw nowy sekretarz generalny rządu palestyńskiego p. Buttershill. Odbył on dłuższą konferencję z burmistrzem Tel Awiwu Rokeachem, poczym zwiedził port telawiwski.

Sprawy Leski, Kirszencwajga i Frydmana

wracają do Sądu Apelacyjnego w Lublinie

Warszawa, 8. 5. Jak już pokrótce donieśliśmy w piątek wieczór ogłoszony został wyrok Sądu Najwyższego w sprawie przytyckiej. Narada kompletu sędziowskiego trwała blisko 6 godzin. Mocą wyroku Sądu Najwyższego, o ile chodzi o skargi kasacyjne oskarżonych Żydów, które były złożone w liczbie 7-miu, to Sąd Najwyższy uwzględnił trzy, a mianowicie:

Odnośnie oskarżonego Frydmana, który wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Lublinie był skazany na 5 i pół lat więzienia za zabójstwo i udział w zbiegowisku, a to 5 lat za pierwsze przestępstwo i pół roku za drugie przestępstwo — Sąd Najwyższy wyrok co do zabójstwa uchylił, utrzymał zaś w mocy wyrok za przestępstwo drugie.

Odnośnie oskarżonego Kirszencwajga, skazanego na 6 lat więzienia i oskarżonego Leski skazanego na 8 lat więzienia został wyrok w części dotyczącej wymiaru kary uchylony.

Ze skarg kasacyjnych oskarżonych chrześcijan uwzględnionych zostało pięć. Mianowicie:

Odnośnie osk. Strzałkowskiego i Wójcika, którzy byli skazani za udział w dwóch wypadkach zbiegowisk, Sąd Najwyższy uchylił wyrok częściowo, mianowicie co do jednego zbiegowiska.

Odnośnie oskarżonych Stępnia, Gospodarczyka i Wierzbickiego, skazanych za udział w zbiegowisku — wyrok został uchylony.

Wreszcie odnośnie oskarżonego Iwańskiego, który wraz z trzema innymi oskarżonymi chrześcijaninami, a to braćmi Fronczkiewiczami i Kwiatkowskim został skazany przez Sąd Apelacyjny w Lublinie za udział w zbiegowisku, które zakończyło się zabójstwem Minkowskich — **Sąd Najwyższy uchylił wyrok tylko odnośnie oskarżonego Iwańskiego.**

Sąd Najwyższy uchylając częściowo względnie całkowicie tych 9 wyroków Sądu Apelacyjnego w Lublinie, przekazał te sprawy do ponownego rozpatrzenia temuż samemu Sądowi Apelacyjnemu w innym składzie sędziowskim.

Wszystkie inne skargi kasacyjne zostały oddalone.

Łącznie spraw kasacyjnych było złożonych 26, a to 19 oskarżonych chrześcijan i 7 oskarżonych Żydów.

WPanu Drowi Edwardowi Machaufowi
LARYNGOLOGOWI
W KRAKOWIE, ULICA JAGIELLOŃSKA 9

za znakomicie przeprowadzoną operację gardła i troskliwą a bezinteresowną opiekę w czasie choroby, składam tą drogą jaknajserdeczniejsze podziękowanie

ELZA FELDMAN, WARSZAWA.

Generał Dill opuszcza Palestynę

Londyn. 8. 5. (ŻAT) Naczelny dowódca brytyjskich sił zbrojnych w Palestynie gen. John Dill powraca już do Anglii, gdzie znów obejmie dowództwo pierwszej dywizji w Aldershot. W październiku 1936 r. gen. Dill odkomenderowany został specjalnie do Palestyny, celem stłumienia arabskiej akcji terrorystycznej i przywrócenia spokoju w kraju.

Bomby, napady, aresztowania

Haifa. 8. 5. (ŻAT) Przed mieszkaniem Araba Abu Nassara eksplodowała bomba, która nie wyrządziła jednak większych szkód. Ubiegłej nocy niewykryci sprawcy podpalili arabską sieczkarnię w pobliżu Petach Tikwy. Aresztowano 4 Arabów pod zarzutem zranienia żydowskiego robotnika. Ranny rozpoznał napastników.

* * *

Jerozolima. 8. 5. (ŻAT) Pisma arabskie donoszą, że 200 policjantów i żandarmów otoczyło wieś arabską Safaria, *aresztując 24 fellachów*. Przyczyna tych masowych aresztowań nie została ujawniona.

„A Difae" donosi z Bejrutu, że na pograniczu syryjskim aresztowano 35 osób należących do różnych wyznań za usiłowanie dostania się do Palestyny bez wiz.

W gmachu rządowym w Jerozolimie odbyła się narada z udziałem komisarzy okręgowych z Nablus, Bej San, Dżenin i Tul Karem. Narada poświęcona była sprawie bezpieczeństwa północnej Palestyny.

Inspektor policji płk. Spitzer w towarzystwie czterech wojskowych zwiedził wieś arabską Turas, poczym wyjechał do Nablus.

Ciekawa informacja i --- kategoryczne dementi

Jerozolima, 8. 5. ŻAT. „Al Liwa" zamieszcza następujące doniesienie korespondenta londyńskiego. Londyn zapytał w Jerozolimie, czy ma być dostarczony odpis sprawozdania Komisji Królewskiej przed jego ogłoszeniem Agencji Żydowskiej oraz naczelnej radzie arabskiej. Naczelnej radzie arabskiej rząd angielski miał udzielić odpowiedzi negatywnej, **zaś co się tyczy Agencji Żydowskiej, rząd nie sprzeciwił się wcześniejszemu jej powiadomieniu.**

Powyższa wiadomość „Al Liwa" kategorycznie zdementowana została przez urząd prasowy rządu palestyńskiego.

* * *

Jerozolima, 8. 5. ŻAT. Naczelna rada arabska ogłosiła w prasie komunikat dementujący pogłoskę o tym, jakoby Arabowie wyrazili zgodę na podział kraju. Komunikat stwierdza, **iż Arabowie nie zmienili swego stanowiska wyrażonego przed Komisją Królewską i nie zgodzą się na podział Palestyny.**

Konferencje przed wyjazdem min. Becka do Londynu

Warszawa, 8. 5. (Sin.) Przed wyjazdem do Londynu na uroczystości koronacyjne minister Beck odbył dłuższą konferencję z wicepremierem Kwiatkowskim. Przedmiotem narady miała być jak donoszą, sprawa stosunków handlowych z Anglią oraz konferencji, które minister Beck odbędzie w drodze powrotnej w Paryżu

Dlaczego Tuchaczewski nie jedzie do Londynu?

Moskwa. 8. 5. PAT. Wraz z Litwinowem i admirałem Orłowem wyjechał do Londynu na uroczystości koronacyjne sekretarz generalny komisariatu spraw zagranicznych Herszelman.

W kołach oficjalnych wycofanie w ostatniej chwili marszałka Tuchaczewskiego ze składu delegacji tłumaczą chorobą. Marszałek Tuchaczewski zaziębił się jakoby podczas rewii 1-majowej i dostał grypy.

* * *

Warszawa, 8. 5. (Sin.) Przez Warszawę przejechała w drodze do Londynu delegacja sowiecka, która weźmie udział w uroczystościach koronacyjnych.

Paragraf aryjski

Warszawa, 8. 5. (Sin.) W niedzielę odbędzie się w Warszawie zjazd Izby Lekarskiej warszawsko-białostockiej. M. in. na porządku dziennym tego zjazdu postawiony został paragraf aryjski.

Przydział dewiz na cele walki z drożyzną

Warszawa, 8. 5. (Sin.) Ministerstwo Skarbu przydzieliło do dyspozycji komisji kontroli cen dodatkowo dewizy za 4 miliony zł na cele walki ze zwyżką cen. Dewizy te będą przydzielone przez komisję tym ośrodkom przemysłowym, w którym brak dostatecznej ilości dewiz na zakup surowca mógłby spowodować zwyżkę cen. W pierwszym rzędzie brane będą pod uwagę potrzeby przemysłu włókienniczego. Komisja kontroli cen zyskuje dzięki temu nowy ważny środek do walki z drożyzną.

Na ostatnim posiedzeniu komisji rozpatrywano też doniosłą sprawę dostawy podkładów dla Ministerstwa Komunikacji. Zapewnienie terminu wykonania już zawartych kontraktów i umożliwienie dodatkowej dostawy w tej dziedzinie ma bardzo duże znaczenie dla realizacji planów inwestycyjnych Ministerstwa Komunikacji.

Przerwy w wykładach nie opóźnią egzaminów

Warszawa, 8. 5. (Sin.) Egzaminy na wyższych uczelniach odbędą się w normalnych terminach mimo wielokrotnych przerw. Na uniwersytecie warszawskim dziekanat wydziału prawnego rozpoczyna już w nadchodzący poniedziałek przyjmowanie podań ubiegających się o dopuszczenie do końcowych egzaminów. Podania na wydziale prawnym przyjmowane będą do dnia 14 bm. włącznie.

Zatrucie rodziny restauratora

Grodno. 8. 5. PAT. We wsi Łosośna pod Grodnem zdarzył się *wypadek zatrucia mię sem całej rodziny restauratora Makarewicza. Z 6-ciu osób chorych 3 osoby zmarły.*

Sukcesy bokserów polskich w Mediolanie

SZEŚCIU POLSKICH BOKSERÓW WALCZY W PÓŁFINAŁACH MISTRZOSTW BOKSERSKICH EUROPY

Mediolan, 8. 5. PAT. W piątek po północy polscy bokserzy rozegrali w Mediolanie trzy dalsze spotkania, odnosząc dwa zwycięstwa i ponosząc jedną porażkę.

Porażkę poniósł niespodziewanie Woźniakiewicz z Włochem Facchini.

Ogółem do półfinałów zakwalifikowało się aż sześciu Polaków (Sobkowiak, Czortek, Polus, Sipiński, Chmielewski i Szymura), co jest samo przez się dużym sukcesem.

Dr ALFRED NOSSIG

REWIZJA GRANIC

Jednym z najtrudniejszych zagadnień europejskich, które spowodować może przyszłą wojnę a na wypadek wybuchu takowej w każdym razie pierwszorzędną odgrywałoby rolę, jest dążenie pewnych państw do rewizji granic wyznaczonych przez traktaty pokojowe.

Kwestia ta obecnie właśnie, z okazji nowej gry dyplomatycznej, odbywającej się między europejskimi systemami politycznymi, nabrała szczególnej aktualności, tak że warto przypatrzyć się jej nieco bliżej.

„Rewizja" ma różne aspekty. Na pierwszy rzut oka, Europejczyk bezstronny, kierując się zasadami sprawiedliwości międzynarodowej i samostanowienia ludów, skłonnym jest przyznać rację narodom, które domagają się, by przyłączyć do nich grupy rodaków, wchodzących obecnie w skład państw sąsiednich. Skoro się zaś zbada nieco dokładniej ilość i naturę rewizji, które należałoby przeprowadzić, by „skorygować" kartę Europy, oraz skutki, jakie każda rewizja musiałaby pociągnąć za sobą, gdyby chcieć poprzestać na jednej tylko poprawce, ów człowiek bezstronny będzie się czuł zniewolony — zrewidować zdanie swe o rewizji.

* * *

Wszystkie niemal problemy rewizyjne koncentrują się w środkowym obszarze Europy, część ich tylko przesuwa się na wschód i południowy wschód kontynentu. Ze stanowiska pangermanizmu Niemcy mogłyby rościć sobie pretensję, by przyznano im Austrię, południowy Tyrol, należący obecnie do Włoch, niemiecką część Czechosłowacji i niemiecką Szwajcarię. Już ten program wystarcza, by zrozumieć, że rewizja nie naprawiłaby porządku europejskiego, lecz zburzyłaby go całkowicie, podkopując równowagę i oddając pół Europy pod władzę jednego olbrzyma. Już ten program poucza równocześnie, że zasada narodowościowa nie może żadną miarą być uznana jako jedynie rozstrzygająca przy formowaniu państw. To też mocarstwa europejskie odmawiają Niemcom prawa do tej rewizji pangermańskiej.

Drugim z rzędu narodem, występującym z rozległymi pretensjami rewizyjnymi, jest naród węgierski. Utarła się formuła, że Węgrom należy się 4 miliony dusz, przydzielonych Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacji. Właśnie to żądanie Węgier stoi na pierwszym planie, ilekroć porusza się kwestię uregulowania stosunków w Europie środkowej. Przechodziło ono już rozmaite fazy, zwracając ostrze swe raz przeciw jednemu, raz przeciw drugiemu państwu. Najgroźniejszą formę przyjęło w okresie, kiedy Niemcy weszły w kontakt z Węgrami celem inscenizowania wspólnej kampanii prasowej przeciw Czechosłowacji, jako przygotowanie gruntu dla wspólnej również interwencji innego rodzaju.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że ta „interwencja innego rodzaju", zmierzająca do aneksji niemieckiej części Czechosłowacji przez Trzecią Rzeszę i do zwrócenia Węgrom obszaru, zamieszkałego przeważnie przez Węgrów wywołałby wojnę europejską. Otóż należy zbadać, czy wzniecając katastrofalną konflagrację tę, oba państwa „rewizjonistyczne" miałyby jakąkolwiek szansę urzeczywistnienia swych celów.

* * *

Niedawno temu ogłosił „Temps" list profesora geografii politycznej na wszechnicy paryskiej J. Ancela o „Rewizjoniźmie Węgierskim". Ancel stwierdza, że Węgry odstąpiły w r. 1920 ludności węgierskiej: Jugosławii — 472000, Czechosłowacji — 745000, Rumunii — 1,326000; ogółem tedy tylko 2 ½ miliony — nie cztery. Z drugiej strony trzeba przypomnieć, że przed wojną w skład państwa węgierskiego wchodziło 5,380,000 Słowian, 2,949,000 Rumunów, 2,037,000 Niemców, a tylko 10,050,000 Węgrów, tj. zaledwie 48 proc. całej ludności państwa. Obecne uregulowanie jest tedy mniej niesprawiedliwe, aniżeli poprzednie.

Coby się atoli stało, gdyby Węgry zdecydowały się poprzeć z bronią w ręku żądanie rewizji granic w stosunku do Czechosłowacji lub innego sąsiada, o własnych tylko siłach lub w sojuszu z Niemcami?

Na to pytanie odpowiada z ścisłością matematyczną profesor akademii wojskowej w Pradze, pułkownik Emanuel Morawec w rozprawie swej „Die strategische Bedeutung der Tschechoslovakischen Republik für Westeuropa". Atak Węgier w celach rewizji zmobilizowałby przede wszystkim 3 państwa należące do Małej Ententy, związane ze sobą sojuszem wojskowym właśnie na wypadek agresji węgierskiej. Węgry dysponują w czasie pokoju 10-ma dywizjami, Mała Ententa 60-ma. Kampania rewizjonistyczna oznaczałaby tedy samobójstwo Węgier.

Zizolowany atak Niemiec na Czechosłowację uruchomiłby prócz armii tego kraju także siły wojskowe Francji i Rosji. Niemcy znalazłyby się wówczas wobec przewagi potrójnej. Gdyby zaś Węgry skombinowały agresję swą z kampanią niemiecką, w takim razie do obrony stanęłyby znowu dwa inne państwa należące do Małej Ententy. Sytuacja grupy antyrewizjonistycznej byłaby wtedy jeszcze korzystniejsza, gdyż grupa ta przedstawiałaby przewagę poczwórną.

* * *

Jest tedy rzeczą zupełnie jasną, że rewizja granic drogą wojenną przeprowadzić by się nie dała. Możnaby atoli pomyśleć o innym jeszcze sposobie, o „interwencji" dyplomatycznej w Lidze Narodów. Gdyby którekolwiek z państw wystąpiło w Genewie lub w Hadze z żądaniem rewizji w sposób formalny i z całym naciskiem, wówczas wywiązałaby się konflagracja europejska innego rodzaju: wyrosłaby z tego cała lawina pretensji rewizyjnych. Wystąpiłyby wtedy wszystkie grupy czujące się pokrzywdzone, słowem trzebaby zrewidować wszystkie traktaty pokojowe Na to mocarstwa, których wpływ jest decydującym w Lidze Narodów, nigdyby się nie zgodziły; to oznaczałoby także rewizję granic Włoch i Polski.

Zatem i rewizja drogą dyplomatyczną lub sądową jest praktycznie niewykonywalna. Pozostaje jedynie możność dobrowolnego układu między sąsiadami w czasie konstelacji wyjątkowo przychylnej.

Zdaje się, że Węgry zrozumiały trudności, które się przeciwstawiają rewizji. Najżywotniejsze ich interesy zniewoliły je w ostatnich czasach do rokowań na podstawie chwilowego przynajmniej zrzeczenia się pretensji rewizyjnych. Cały plan utworzenia nowego „frontu naddu..jskiego" z Austrią i Czechosłowacją, dla zabe. pieczenia się przed naciskiem Niemiec i Włoch, opiera się naturalnie na tej przesłance. Z drugiej strony i kombinacja przeciwna: przystąpienie Węgier do systemu Mussoliniego, wraz z Jugosławią i Rumunią, łączy się z poświęceniem rewizji w stosunku do tych dwóch państw.

* * *

Lecz czy rewizja granic jest w ogóle niezbędną dla szczęścia narodów europejskich? I czy zasada tworzenia państw na podstawie narodowej daje się przeprowadzić w sposób „totalny"?

Na drugie pytanie stanowczo odpowiedzieć trzeba przecząco. Narody tak są rozsiedlone, że dookoła wielkich grup zwartych, stanowiących jądro państwa znajdują się strefy o ludności mieszanej. Któremukolwiek z państw sąsiadujących strefę taką by się przydzieliło, zawsze istnieć będą mniejszości narodowe. Punktem ciężkości racjonalnie pojętej „sprawiedliwości międzynarodowej" nie jest tedy rewizja granic, jeno sprawiedliwe traktowanie mniejszości. Tym się tłumaczy powstanie nowego Związku Mniejszości Narodowych, których programem jest nie rewizja granic, a tylko rewizja polityki rządów wobec mniejszości. Jeżeli ten program, który jest wykonalnym bez szkody dla państw, a nawet z wielką dla nich korzyścią, będzie urzeczywistniony w sensie równouprawnienia politycznego i gospodarczego, oraz autonomii kulturalnej, wówczas mniejszości mimo przynależności do innego państwa, nie będą się czuły upośledzone.





Utworzenie naczelnej reprezentacji społeczeństwa żydowskiego na Litwie

Kowno 8. 5. ŻAT. W Kownie powstał szeroki komitet społeczny z udziałem przedstawicieli wszystkich stronnictw i organizacyj społecznych i gospodarczych. Komitet ma za zadanie opracowanie projektu ustawy celem reorganizacji gmin żydowskich na Litwie, zmierzając do utworzenia naczelnej reprezentacji społeczności żydowskiej. Aczkolwiek ostatnio w kołach rządowych ustosunkowano się negatywnie do idei reprezentacji żydowskiej to jednak w społeczeństwie żydowskim panuje przeświadczenie, że projekt do stosowany do istniejących warunków liczyć może na urzeczywistnienie. Opinię tą w tych dniach potwierdził minister spraw wewnętrznych, który wskazał że jeśli przedłoży się rządowi projekt nadający się do przyjęcia, jest on gotów zrewidować swe stanowisko w sprawie gmin żydowskich.

ŻYCIE POLITYCZNE

Bez pychy i wyniosłości...

Stronnictwo Ludowe organizuje w okresie Zielonych Świąt obchody ludowe. Z tej okazji organ tego stronnictwa „Piast" zamieszcza artykuł podpisany literą W. W artykule tym czytamy m. in.:

„Nie chcemy stać u nikogo za drzwiami, nie prosimy o pomoc, łaskę, lub jałmużnę! Żądamy prawa i sprawiedliwości i od tego żądania nie odstąpimy nigdy! Polska jest wspólną własnością wszystkich obywateli i taką musi pozostać! My mamy do niej nie mniejsze prawo od innych! Wołamy więc o swoje i swoje chcemy odebrać. Dostaniemy je napewno!

Jesteśmy u siebie! Bez pychy i wyniosłości chcemy przypomnieć komu należy, że Polska mogłaby się obejść bez wielu rzekomych pisarzy, pseudopoetów, płodzących brednie na trzeźwo, czy po pijanemu, mogłaby sobie darować nie jedno kino wyścigi, parady, raidy, odznaczenia; mogłaby istnieć bez różnych wodzów i geniuszów, ale ani żyć ani istnieć nie może bez chłopów! Kto inaczej myśli i mówi, ten albo jest w grubym błędzie, albo działa przeciw interesowi państwowemu. A przy tym! Potęgę państwa i narodu, jego przyszłość i obronę stanowić będą nie ci chłopi co umieją za drzwiami wystawać, do kolan się kłaniać i głową posłusznie kiwać, lecz ci co szanują swój stan mają honor i ambicję, prawdę każdemu powiedzą i o swoje się upomną. Z tamtych będą niewolnicy, z tych obywatele! Tamtych kupi kto zechce, ci zostaną sobą!"

Plan akcji O. Z. N.

Przed kilkoma dniami obradował w Warszawie zjazd działaczy Zw. Strzeleckiego, Zw. Pracy Obywat. Kobiet, Zw. Rezerwistów, Federacji PZOO, Zw. Peowiaków i Zw. Legionistów.

Na zjeździe wygłosił dłuższe przemówienie m. in. gen. Galica, kierownik sektoru wiejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego. Mówiąc o współpracy chłopów, robotników, inteligencji itd. w obozie gen. Galica oświadczył:

Wiem, że paść tu mogą pytania na temat formy i sposobów tej pracy zbiorowej. Wyjaśniam, że ujęcie tej pracy w planową całość jest *w pełnym toku i że będzie we właściwym czasie wszystkim podane do wiadomości.*

Oświadczenie to zrozumiano jako zapowiedź ogłoszenia planu akcji OZN.

Dalej gen. Galica powiedział m. inn.:

„Miarą człowieka stojącego przy sztandarze obrony Polski nie powinny być i nie mogą być dzisiaj jego zasługi czy winy przeszłości, ale jedynie i wyłącznie realna wartość rzetelnej i czystą intencją dyktowanej pracy, jaką wnosi do zbiorowego wysiłku".

Uczestnicy zjazdu oświadczyli gotowość współpracy z OZN.

Ustawa uniwersytecka i prasowa

W kołach parlamentarnych dużo się mówi o nadchodzącej sesji nadzwyczajnej, która rozpocząć się ma zaraz po Zielonych Świętach. Być może, że w końcu bieżącego tygodnia ukaże się odpowiednie zarządzenie p. Prezydenta R. P. Jak wiadomo w sesji budżetowej zostało niezałatwionych 11 rządowych projektów ustaw i 26 poselskich. Niewątpliwie tylko niewielka część z nich będzie mogła być załatwiona. Jeżeli chodzi o nowe projekty, to oczekiwany jest m. in. *rządowy projekt zmian w obecnej ustawie o szkołach akademickich,* nad czym obradowała ostatnia konferencja rektorów, pod przewodnictwem min. Świętosławskiego. — Treść uchwał konferencji rektorów trzymana jest dotychczas w tajemnicy. Krótki komunikat oficjalny, jaki ukazał się w tej sprawie dał do zrozumienia, że nowy projekt byłby jeszcze pogłębieniem zasad, ustalonych w obecnej ustawie „jedrzewiczowskiej". Zmiany mają iść w kierunku dalszego ograniczenia swobód akademickich. Jeżeli projekt tych zmian rzeczywiście znajdzie się na porządku dziennym sesji, to wywoła niewątpliwie gorącą dyskusję, bo już w czasie sesji budżetowej polityka młodzieżowa min. Świętosławskiego spotkała się w obu Izbach z ostrą krytyką. Mówi się też, że w Ministerstwie Sprawiedliwości dobiegają końca prace nad projektem nowej ustawy prasowej. — Prace te zakończone być mają przed zwołaniem sesji, a w takim razie również stałyby się przedmiotem obrad.

Siła komunizmu w Polsce maleje

P. K. Czapiński omawia w „Robotniku" program Polskiej Partii komunistycznej i dochodzi do takich wniosków:

Synteza uchwał — w tym, iż wyrażają słabość polskiego komunizmu. Cofanie się w ideologii i taktyce. Atrakcyjna siła komunizmu w Polsce szybko maleje; jest to ściśle w związku z nie którymi interesującymi procesami w ZSRR.

Ale jeśli „Komuna" jest słaba, jeśli ideologicznie i taktycznie się cofa, więc to cofanie się na pozycje Niepodległości, demokracji, współdziałania z partiami demokratycznymi itd. może stwarzać przesłanki do współdziałania z PPS? — pomyśli może sobie ktoś. Otóż pozostają 3 wiadome główne różnice: 1) zależność KKP od państwowej polityki ZSRR (ośrodek dyspozycji w Moskwie); 2) zasada „wództwa" w Kominternie; 3) odmienne zgoła pojmowanie dyktatury. To są rzeczy zasadnicze.

Konflikt prasowy włosko-brytyjski

Odebranie debitu prasie angielskiej, odwołanie korespondentów włoskich z Londynu

Rzym, 8. 5. PAT. Krążące w dniu wczorajszym pogłoski o wybuchu zatargu prasowego pomiędzy Włochami i Anglią zostały w dniu dzisiejszym potwierdzone w komunikacie, którego brzmienie jest następujące:

„Zważywszy na stanowisko, zajęte przez prawie całą prasę brytyjską w stosunku do Włoch i sił zbrojnych, zostały zabronione we Włoszech wszystkie gazety angielskie z wyjątkiem „Daily Mail", „Evening News" i „Observer". Ponadto wszyscy korespondenci prasy włoskiej zostali odwołani z Londynu".

Pomoc finansowa Meksyku dla rządu w Walencji

Paryż. 8. 5. PAT. Korespondent „La Liberte" donosi z Nowego Yorku, że rząd meksykański udzielić miał rządowi w Walencji pożyczki w sumie 20 milionów dolarów, tj. około 450 milionów franków francuskich. Rząd meksykański ma zamiar ponadto otworzyć rządowi w Walencji nowy kredyt na tę samą sumę w ciągu czerwca i lipca br. Ze względu na to, że pożyczki te wytwarzają pewne trudności dla skarbu państwa meksykańskiego — minister gospodarki i kredytu publicznego miał się zwrócić podobno do Stanów Zjednoczonych z prośbą o udzielenie pożyczki w wysokości 50 milionów dolarów, która rzekomo miałaby służyć na zakup sprzętu rolniczego.

48 samolotów dla wojsk rządowych

Paryż. 8. 5. PAT. „La Liberte" donosi z Meksyku, że pomocniczy krążownik wojennej marynarki rządu hiszpańskiego „Motomar" wiozący obecnie do Hiszpanii ładunek broni i 48 samolotów bojowych, zamierza wyładować tę broń na jednym z pustych punktów wybrzeża baskijskiego, względnie dokonać na pełnym morzu przeładunku broni na inny statek. W tym celu „Motomar" zaopatrzył się w Vera Cruz w odpowiednią ilość drzewa na budowę tratw.

Odparte ataki powstańców pod Bilbao

Bilbao, 8. 5. PAT. Oficjalny komunikat rady obrony kraju Basków donosi, że lotnictwo powstańcze bombardowało w dniu wczorajszym pozycje Sallube, wywołując pożar sosnowego lasu. Oddziały rządowe odparły zdecydowanie nieprzyjacielski atak na górski szczyt Truende. **W ataku tym brało udział po stronie powstańców 16 czołgów, z których 6 zostało unieruchomionych. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty.** Z innych odcinków frontu nie ma nic do doniesienia. Na froncie madryckim artyleria rządowa bombardowała powstańcze pozycje, wyrządzając wielkie szkody. Ataki, przeprowadzane wczoraj na froncie biskajskim przez powstańców, były nacechowane niezwykłą zaciętością i wolą zwycięstwa. Wszystkie te ataki, mimo, że w nich brały udział liczne czołgi i jednostki lotnicze, zostały odparte. Nieprzyjaciel zostawił na placu boju licznych zabitych i rannych.

Gwałtowne bombardowanie Madrytu

Madryt, 8. 5. PAT. Agencja Havasa donosi: W dniu wczorajszym artyleria powstańcza bombardowała gwałtownie Madryt. Około 50 pocisków upadło w dzielnicach Pont Toledo, Las Delicias, Puerta del Sol i Gran Via. Jeden z pocisków eksplodował w wielkim magazynie, powodując liczne ofiary. **W ciągu wczorajszego dnia zostało w Madrycie około 60 osób zabitych i rannych.**

• • •

Salamanka, 8. 5. PAT. Oficjalny komunikat generalnej kwatery powstańczej donosi: Armia północna: Na froncie aragońskim ożywiony pojedynek artyleryjski. Na froncie biskajskim oddziały powstańcze umocniły zdobyte wczoraj pozycje. Dwa kontrataki wojsk rządowych, mające na celu odebranie tych pozycyj, zostały z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela odparte. Na linię powstańczą zgłaszają się liczni zbiegowie z oddziałów baskijskich z bronią w ręku. Na froncie Santander atak, przeprowadzony przez oddziały rządowe na odcinku Cilleruelo został odparty. Na froncie madryckim wojska powstańcze przeprowadziły korzystne operacje na odcinku Tage w pobliżu Toledo. Z frontu Avila i Soria nie ma nic ważnego do doniesienia.

• • •

Madryt, 8. 5. PAT. Agencja Havasa donosi, że wojska rządowe polepszyły swe pozycje na południe od Toledo po nieudałym ataku powstańczym w okolicy Arges.

Spłonęła cała wieś

Ciechanów. 8. 5. PAT. We wsi Zenbok w pow. ciechanowskim na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł groźny pożar, który pomimo wytężonej akcji 8 straży pożarnych, strawił doszczętnie budynki mieszkalne i zabudowania gospodarskie wraz z inwentarzem żywym i martwym w 23 gospodarstwach. Spłonęła nieomal cała wieś. Straty obliczane na około 200 tys. zł.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 8. 5. (Sin). W drugim dniu ciągnienia Państw. Loterii Klasowej padły większe wygrane na następujące numery.

Pierwsze ciągnienie: 10.000 zł. — nr. 5180, 15066, 132346, 166868.

5.000 zł. — nr. 8139, 173056, 181321.

2.000 zł. — nr. 1256, 3325, 18309, 23205, 33035, 67168, 74688, 87149, 99539, 116520, 126094, 129616, 142291, 144706, 154563, 167793, 190966.

Drugie ciągnienie: 20.000 zł. — nr. 96043.

10.000 zł. — nr. 85127, 89573, 177377.

2.000 zł. — nr. 17507, 45212, 52330, 53091, 68805, 92544, 94499, 103028, 114705, 130322, 145136, 164765, 165748.

S. L. SCHNEIDERMAN

Dzielnica dyplomatyczna w Saint-Jean-de-Luz

(Od naszego specjalnego wysłannika) SAINT JEAN DE LUZ, w maju.



W POSZUKIWANIU „AMBASADY" GENERAŁA FRANCO.

A więc dotarłem do głównego gniazda faszystów hiszpańskich we Francji. Mam w swym posiadaniu dokument, który stwierdza istnienie w St. Jean de Luz nielegalnej ambasady rządu powstańczego.

Prasa francuska wspominała już o pewnej tajemniczej willi, stanowiącej konsularną i dyplomatyczną placówkę nieuznanego przez Francję rządu z Burgos. Willa ta nosi baskijską nazwę „Nacho Enea", co oznacza „U nas"... A więc „u nas", w St. Jean de Luz wydaje się paszporty i wizy na wjazd do faszystowskiej Hiszpanii. „Nacho Enea" spełnia też funkcje centrali pocztowej. Jeśli ktoś pragnie wysłać list do Burgos, może to uczynić za pośrednictwem „Nacho Enea". Kopertę należy zostawić otwartą dla cenzury, a także uiścić opłatę pocztową wraz z dowolną ofiarą dla armii narodowej. Przez „Nacho Enea" przechodzą również lotnicy, oficerowie i technicy, przybywający z Włoch i Niemiec w celu zasilenia armii generała Franco.

Przed kilku miesiącami policja francuska, poinformowana o nielegalnej działalności „Nacho Enea", przeprowadziła tam rewizję. Zatrzymano na miejscu 60 osób, czekających na paszporty i znaleziono dużo materiału obciążającego. Ale na skutek jakiejś tajemniczej interwencji dalsze śledztwo zostało urwane. Odtąd „Nacho Enea" kontynuuje swą działalność pod życzliwym okiem międzynarodowej dyplomacji w St. Jean de Luz.

PRZY RZĄDZIE HISZPAŃSKIM... W ST. JEAN DE LUZ.

Dwadzieścia jeden placówek dyplomatycznych, akredytowanych przy rządzie hiszpańskim, przeniosło się z Madrytu do pięknego kurortu francuskiego na wybrzeżu baskijskim. Są to przedstawicielstwa państw, które nadal utrzymują stosunki dyplomatyczne z rządem republikańskim i nie uznały rządu w Burgos. Madryt opuścili jedynie ze względu na warunki bezpieczeństwa, by uniknąć losu ambasady angielskiej, doszczętnie zburzonej przez aeroplany powstańcze. Ci posłowie i ambasadorowie, opuściwszy Hiszpanię, nie osiedlili się jednak w Perpignan lub Cerber, u granicy republikańskiej Hiszpanii, przy której rządzie są akredytowani ale przenieśli się do St. Jean de Luz i Hendaye, tuż przy granicy Hiszpanii faszystowskiej.

W tym oto nowym centrum dyplomacji międzynarodowej znajduje się też potajemna ambasada sztabu generalnego z Burgos.

Czy jednak naprawdę potajemna?

Przypuszczałem, że w poszukiwaniu willi „Nacho Enea" będę musiał dotrzeć do gniazd podziemnej konspiracji, to też zaopatrzyłem się w odpowiednie adresy i wskazówki, które miałyby mnie naprowadzić na trop generalnej ekspozytury Burgos we Francji.

Przygotowania te były jednak najzupełniej zbędne. Adres „Nacho Enea" odnalazłem z łatwością w sposób bardzo prosty. Okazało się bowiem, że istnienie ambasady gen. Franco jest w St. Jean de Luz tajemnicą poliszynela, a jej adres jest bardziej znany od adresu jakiejkolwiek innej placówki dyplomatycznej. Jedynie policja i ambasada francuka przy rządzie hiszpańskim, rezydująca także w tym francuskim kurorcie, — tylko te dwie instancje nie wiedzą o istnieniu willi „Nacho Enea".

CZY MOŻNA JECHAĆ DO ST. SEBASTIAN?

Na kilka godzin przeistoczyłem się w zagranicznego turystę, który mało się orientuje w polityce i pragnie zwiedzić słynny kurort hiszpański, San-Sebastian. Droga z Biarritz do St. Jean de Luz upstrzona jest jeszcze do dnia dzisiejszego reklamami, które zachwalają wygodne i tanie hotele oraz plażę w San-Sebastian. To też nic dziwnego, że turysta, podróżujący po kraju Basków, nie chce ominąć okazji zwiedzenia tej perły baskijskiego wybrzeża.

W biurze turystycznym moje życzenie bynajmniej nie wywołuje zdziwienia. Urzędniczka wręcza mi całą plikę prospektów o osobliwościach krainy Basków zarówno po stronie francuskiej, jak i po stronie hiszpańskiej. Zwraca mi ona tylko uwagę, że na skutek nieinterwencji potrzebne jest na wyjazd do Hiszpanii specjalne zezwolenie prefektury francuskiej i uprzejmie tłumaczy mi, dokąd mam się udać w tym celu.

Prefektura policji znajduje się tuż przy porcie rybackim, stanowiącym jeden z najpiękniejszych zakątków St. Jean de Luz Zalany słońcem port gra wszystkimi odcieniami błękitu. Niebieska toń wody i błękit nieba, szafirowe łódki i granatowe bluzy rybaków, jasno-niebieskie schludne domki na tle fioletowych konturów gór pirenejskich.

W prefekturze urzędnik przegląda mój paszport. Jeśli chodzi o formalności ze strony francuskiej, są one w porządku. Z uśmiechem zwraca mi tylko uwagę, że aby się dostać do San-Sebastian, muszę mieć również wizę, wydaną przez przedstawicielstwo rządu powstańczego.

— Gdzie można uzyskać tę wizę?

Urzędnik spogląda na mnie badawczo, jak gdyby chicał się przekonać, czy nie żartuję z niego.

— Niech się pan uda do Bar-Basque. Tam pana poinformują — decyduje się wreszcie na informację, która formalnie zrzuca z niego wszelką odpowiedzialność.

BAR-BASQUE.

Bar-Basque należy do najdroższych restauracyj w St. Jean de Luz. Długo zastanawiam się w jakiej formie dyskretnie zapytać kelnera, gdzie można otrzymać zezwolenie na przejście granicy hiszpańskiej. Na moje pytanie kelner odpowiada po prostu, bez cienia tajemniczości, że p. Bernoville z „Nacho Enea" nadejdzie za chwilę. Jeśli sobie życzę, mogę na niego zaczekać. Zamawiam kieliszek wina i, gdy kelner nalewa mi z butelki napój, wypytuję o dalsze szczegóły.

P. Bernoville jest Francuzem, członkiem Croix de Feu i oficjalnym lokatorem willi „Nacho Enea", która należy do hiszpańskiego markiza de Caviades.

Nie muszę jednak czekać na pana Bernoville. Mogę udać się tam osobiście i na miejscu załatwić moje formalności.

Przy sąsiednim stoliku dwaj młodzi Anglicy z zainteresowaniem oglądają fotografie ze zbombardowanej Guerniki. Jak się okazuje, są to korespondenci konserwatywnej „Daily Express" Jeden z nich, Noel Monks, był naocznym świadkiem zburzenia Guerniki. Kilka godzin temu przybył z Bilbao i przywiózł ze sobą przerażające dokumenty, które daje mi do przejrzenia.

Opowiadamy sobie wzajemnie o naszych przeżyciach z Hiszpanii. Noel Monks jest wśród nas najbardziej doświadczonym reporterem wojennym. Przebył on kampanię abisyńską i do niedawna był sprawozdawcą wojennym po stronie powstańców, dopóki nie został przez nich wydalony. Wtedy udał się na front baskijski do Euzkadi i przypadek sprawił, że znalazł się w Guernica w dniu bombardowania. Brzmi to niemal paradoksalnie, że właśnie jego suche, lecz ścisłe depesze, zamieszczone w reakcyjnej „Daily Express" wzburzyły opinię publiczną w Anglii i na całym świecie przeciw zbrodni, dokonanej przez hitlerowskich lotników.

W DRODZE DO „NACHO ENEA".

Udaję się na poszukiwanie „Nacho Enea", w kierunku, wskazanym mi przez kelnera. Droga prowadzi pod górę, między willami, tonącymi w zieleni. Co pewien czas napotykam auta z literami „C. D." — „Corps Diplomatique". Znajduję się w nowourządzonej dzielnicy dyplomatycznej.

Z góry widać jak na dłoni port St. Jean de Luz, w którym stoi kilka wielkich okrętów wojennych. Nad jednym powiewa chorągiew francuska, nad pozostałymi — flagi angielskie. W samym środku portu zarzucił kotwicę słynny krążownik angielski „Hood", który eskortował pierwsze okręty z żywnością do Bilbao i przełamał blokadę. Widok tych okrętów ze sterczącymi lufami armat rozprasza idyllę błękitnego St. Jean de Luz.

Oto wreszcie tajemnicza willa. Murowany parkan z żelazną bramą. nad którą widnieje zwykły, czarną farbą malowany napis „Nacho Enea". Jesteśmy więc „U siebie"... Stoją przed eksterytorialnym terytorium generała Franco. U bramy stacjonuje rząd samochodów, z których większość zaopatrzona jest w literę „E" — „Espana". Wśród nich są auta z San-Sebastian, z Burgos, a także z Madrytu i Barcelony. Te ostatnie należą do faszystów, którzy podczas wybuchu powstania znajdowali się zagranicą i więcej nie wrócili do kraju.

Brama willi otwiera się co chwilę. Wytworni panowie o przystrzyżonych po hiszpańsku wąsikach i w baskijskich beretach wsiadają do swych aut. Ale szereg samochód nie zmniejsza się, coraz to przybywają inne.

Wchodzę do willi i, gdy zamykam za sobą furtkę, ogarnia mnie niesamowite uczucie. Słyszę co prawda stuk maszyny do pisania i miły głos kobiecy, który woła „Hallo!" do tuby telefonicznej. Mimo to ogarnia mnie dziwny niepokój, jak gdybym przekroczył granicę innego świata, gdzie nie obowiązują już przyjęte po drugiej stronie bramy prawa i obyczaje.



NIEDZIELA 9 MAJA

Kraków. Godz. 8: Aud. poranna 8.21 Muzyka poranna 8.27 Pogad. dla rolników 8.42 Muzyka 8.50 Dziennik poranny 9 Nabożeństwo 10.30 „Najnowsze nagrania sławnych artystów“ (płyty) 11.57 Sygnał czasu hejnał 12.03 Poranek muzyczny — transm. ze studia na Międzynar. Targach Poznańskich 13 „Polska sztuka stosowana“ pogad. 14 Reportaż z życia 14.30 Kapela Ludowa Dzierżanowskiego i chór A. Zaremby 15.30 Aud. dla wsi: a) „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów“ pogad. b) Przegląd rynków produktów rolnych. 16 Pieśni majowe 16.10 Muzyka 16.25 Oryg. Teatr Wyobraźni: wznowienie słuchow. pt. „Żona Lota“ 17 Podwieczorek przy mikrofonie — transm. z sali hotelu „Bristol“. 17.55 pogad. aktualna 19 „Kultura czytania“ szkic liter. 19.15 Program 19.20 Muzyka popularna w wyk. K. Stach - Hausnerowej (śpiew). 20.20 Wiad. sport. 20.35 Lok. wiad. sport. 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wiecz. 21 ze Lwowa: wesoła audycja 21.30 Utwory A. Skriabina 22 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

Warszawa 8 p. Kraków 13 Przegląd teatralny 13.12 p. Kraków 16 Muzyka lekka (płyty) 16.25 p. Kraków 19.20 Schubert i Schumann (płyty) 20.20 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów 8 p. Kraków 13 „Lwowska wystawa architektury“ 13.12 p. Kraków 16 Płyty 16.25 p. Kraków 19.15 Koncert mieszany 19.45 Minuty literackie 20 D. c. koncertu mieszanego 20.20 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 8 p. Kraków 13 „Co słychać na Śląsku“ 13.12 p. Kraków 16 Płyty 16.15 „Pożyteczny wypoczynek“ — pogad. 16.25 p. Kraków 16 Płyty 16.15 „Pożyteczny wypoczynek“ pogad. 16.25 p. Kraków 19.15 Muzyka fortep. 19.45 Program 19.50 „Ździebko słowa — ździebko śpiewki“. aud. pogodna w opr. St. Ligonia 20.20 p. Kraków.

Łódź 8 p. Kraków 13 Felieton wygł. red. Benedykt Stefanski 16 Płyty 16.10 „Ze świata pracy“, „Miasto nasze budzi się z uśpienia“ felieton wygł. Wacław Eljasik 19.15 10 minut dla pesymistów 19.25 „Rozpalamy Ognisko“ tr. z rest. „Tivoli“ w Łodzi.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 15.15 „Pozdrowienie z Wiednia“ koncert ork. i sol. 1.15 Reportaż z meczu piłki nożnej Autria — Szkocja 19 Radiofelieton 20.05 „Naszym matkom“ — koncert rozrywk.

Mediolan 13.30 Przemówienie Mussoliniego z ok. I-szej rocznicy ogłoszenia Imperium 15.30 Transm z teatru Vittorio Emanuele we Florencji 21.05 Koncert symfoniczny.

Brno 16.50 „Pierwsza noc majowa“ — Kantata Nesvery na głosy solowe, chór i ork.

Beromuenster 20.30 „Nathan der Weise“ — sztuka Lessinga.

Droitwich 21.20 „Wesoła Anglia“ komedia muzyczna Germana.

Sztokholm 21.50 „Wesele Figara“ — opera Mozarta.

Londyn Reg. 21.20 Koronacja króla angielskiego — słuchowisko „Niech zabrzmią fanfary“ — kantata Purcella na powitanie nowego króla.

RECITAL FORTEPIANOWY RZESZOWIANINA W WIEDNIU

W poniedziałek 10 bm. o godz. 5½ popoł. Rzeszowianin Irving Izydor Wasserman wystąpi z recitalem fortepianowym nadanym przez radiową stację nadawczą we Wiedniu. Izydor Wasserman jest znakomitym pianistą, uczniem znanego profesora Steuermanna a będąc studentem wydziału prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie nie zaniedbuje swoich zdolności muzycznych, kształcąc nadal swoją wiedzę muzyczną w konserwatorium wiedeńskim.

Szkoła dla hitlerowskich żon i matek

„Daily Express“ zamieszcza wywiad z pierwszą angielską uczestniczką nazistycznych kursów dla przyszłych żon i matek, Elżbietą Fairholme. „Nie przyszło mi to łatwo, jako obcej obywatelce, dostać się na te kursa, opowiada 24-letnia miss Elżbieta, która zwróciła się do samego führera, ażeby uzyskać pozwolenie uczestniczenia w kursie. Wykazawszy, że jest z pochodzenia najczystszej krwi Aryjką, otrzymała wreszcie zezwolenie i wyjechała na obóz, który znajduje się w Harcu.

Elżbieta Fairholme tłumaczy na wstępie swoim ziomkom w ironiczny sposób, jaki cel właściwie mają te kursa, a mianowicie: przede wszystkim stwarza się przesłankę, że należy mieć najmniej czworo dzieci; nauczyć w jaki sposób znaleźć męża i umieć go zatrzymać, nauczyć szacunku i czci dla rządu i państwa, a w końcu pogardzać kościołem, bo „Jezus wszak był Żydem“ („Because Jesus Christus was a Jew“ pisze dosłownie dziennik angielski).

Życie w tym obozie pracy narzeczonych wygląda następująco: wpół do piątej wszyscy wstają, mycie (w zimie śniegiem), sypia się na słomie (poduszki są niedozwolone). Po śniadaniu podciąga się chorągiew ze swastyką, przy czym wszyscy uczestnicy kłaniają się i śpiewają. Dziewczęta są w wieku między 17 a 19 rokiem, ich jedzenie jest całkiem proste i dość marne („Food is poor“) kapusta, czarny chleb, jarzyny, ziemniaki i zupa. Praca jest ciężka i twarda, przeważnie pierze się bieliznę. Angielce jakoś nie bardzo się to wydawało miłym, kiedy musiała cztery godziny stać pochylona nad balią, ale przypuszcza, że nasze dziewczęta inaczej pojmują swoją przyszłość.

Nauka polega w pierwszym rzędzie na sztuce podobania się mężczyznom (wszelkie środki upiększające są surowo wzbronione). Szkoda tylko że Angielka nie zdradza, jakimi środkami zdobywa się narzeczonego w Niemczech...

„Daily Express“ tytułuje swój reportaż „Nazi Girls train for four-baby minimum“ a subtytuł brzmi ironicznie „Jak najłatwiej dostaje się narzeczonego...“



Bł. p.

Dr. Alfred Friedenberg

Adwokat

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach dnia 7 maja 1937 r. w 32 roku życia

Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę dnia 9 maja br. na cmentarzu żydowskim w Podgórzu

Żona i Rodzina

Godzina pogrzebu podana na klepsydrach

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

Na najdłuższym moście świata

Sześć tygodni temu został oddany do użytku publicznego gigantyczny most wiszący między San-Francisco i Oakland! Przerzucony nad wejściem do zatoki portowej t. zw. Złotymi Wrotami (Golden Gate), most ten mierzy 7015 metrów długości, jest zatem najdłuższym mostem na świecie. Od chwili otwarcia przejechało przez most półtora miliona aut, co daje przeciętnie cyfrę 30.000 aut dziennie. Regulowanie ruchu na moście i kontrolę nad nim pełni osobna brygada policyjna, a czterdziestu policjantów pełni stale służbę na moście, patrolując na motocyklach. Jeśli auto przejeżdżające przez most przekracza szybkość dozwoloną 70 km. na godzinę kierowca po spisaniu protokółu wędruje zaraz do aresztu, który znajduje się w jednym z olbrzymich filarów mostowych. Dotychczas w „gościnnych“ murach aresztu przebywało około trzystu kierowców. Jak na sześciotygodniowy okres jest to prawdziwy rekord.

Karin Michaelis ciężko chora

Znana powieściopisarka duńska Karin Michaelis w czasie podróży powrotnej ze Stanów Zjednoczonych do kraju ciężko zaniemogła. Ponieważ niewielki okręt, na pokładzie którego znajdowała się Michaelis, nie dysponował odpowiednią pomocą lekarską, kapitan okrętu zawiadomił o wypadku drogą radiową statek odbywający podróż do Bostonu, który natychmiast przybył z pomocą. Silne fale utrudniały przetransportowanie chorej łódką na statek dążący do Bostonu, wobec czego kapitan wydał rozkaz rozlania na wodę większej ilości oliwy. Karin Michaelis znajduje się obecnie w jednym z sanatorjów w Bostonie.

LION FEUCHTWANGER

REKORD

NOWELA.

Dnia 2-go lipca, o godzinie 10 minut 20, porucznik Wiktor Grecy wystartował na samolocie, aby pobić dotychczasowy rekord wysokości wzlotu i wzbić się się ponad 11,702 metry. Dotychczas żaden lotnik nie wzbił się w te regiony powietrzne.

Majestatycznie oderwała się „Maria Luiza“ od ziemi. Silny wschodni wiatr kołysał samolotem. Drzewa rosnące opodal lotniska uciekały w szybkim tempie, zaś Grecy kierował maszynę wprost w błękity niebios. Uwaga lotnika była natężona do ostatecznych granic. Był spokojny, opanowany, zwracał uwagę na stery, prawidłowość motorów, na manometry, przyrządy do pomiarów szybkości, ciśnienia i temperatury. „Maria Luiza“ prowadzona pewną ręką, powoli wzbijała się coraz wyżej. Porucznik Grecy pamiętał o tym, że ciało jego musi się powoli przyzwyczajać do zmienionych warunków i pobytu w rozrzedzonym powietrzu.

Mimo, że na ziemi panował lipcowy upał, powietrze zaczynało się szybko ochładzać. W tych wysokościach, do których dotarł lotnik, panowała niemal zima. Dwukrotnie samolot przebił się przez chmury deszczowe, a później walczył już ze śnieżną zawieruchą. Na skrzydłach i sterach poczęły osiadać zlodowaciałe igiełki śniegu.

Porucznik Grecy liczył lat 23, lecz mimo młodego wieku uchodził za znakomitość wśród lotników. Marzył, by dostarczyć międzynarodowej federacji aeronautycznej w Paryżu, instrumentów pomiarowych, które dowiodą, że rekord wysokości wzlotu został pobity. Grecy zresztą już jedenaście razy wznosił się do granic stratosfery.

Lotnik otulony był w dwa potężne futra, ręce tkwiły w ciepłych, futrzanych rękawiczkach, pod nogami przebiegała elektryczna instalacja, ogrzewająca stopy. Twarz była wysmarowana grubą warstwą tłuszczu zaś potężne okulary, szczelnie przylegające do policzków — chroniły oczy.

Mróz jednak dawał się we znaki i przenikał niewidocznymi szczelinami. Twarz poczynała pokrywać się drobnymi pęcherzykami odmrożenia, zaś cienkie stalowe pręty bocznych konstrukcyj samolotu, skurczone wskutek niezwykłego zimna, pękały jeden po drugim.

Porucznik Grecy spojrzał na aparaty pomiarowe. Wskazywały wysokość 9.000 metrów. Silny wicher utrudniał utrzymanie równowagi samolotu. Grecy walczył ze sterami.

9,500 metrów... Grecy uśmiechnął się do siebie. Jeżeli mu się powiedzie, czeka go sława.

10,300 metrów... Twarz lotnika skostniała z zimna. Ciało uczyniło się niemal bezwładne, szum w uszach zagłuszał szum motoru, który jakby nagle umilkł. Język i podniebienie lotnika wyschły.

10,982 metry...

„Moja matka nie jest brunetką, lecz szatynką...“ przebiegła niedorzeczna myśl. „Zjadłbym chętnie befsztyk“.

„Tracę przytomność“ — przeraził się nagle.

Grecy ostatkiem świadomości spojrzał na manometr butli z tlenem. Strzałka dobiegała zera. Instynktownie sięgnął ręką do drugiego, zapasowego aparatu i odkręcił kurek. W tej samej chwili słońce nabrało znów blasku, umysł począł pracować sprawnie, członki odzyskały giętkość. „Kontrola!... Kontrola!... rozkazywał sobie Grecy. Uczucie głodu zniknęło i lotnik przypomniał sobie, że matka jego jest blondynka, że wystartował o godzinie 10 minut 20 i jest już 70 minut w powietrzu. Samolot znajdował się na wysokości 11,404 metrów...

Następne sto metrów wzniesienia pokonane zostało bez trudu. Dalej było jednak gorzej. „Maria Luiza“ nie mogła znaleźć równowagi w rozrzedzonym powietrzu, kołysała się, opadała nagle w dół, tracąc drogocenną wysokość. Tlen w butli może się wyczerpać, a trzeciej nie ma w zapasie. Wzbijanie się w górę było trudną walką... „Czy mam zakończyć wzlot na wysokości 11,700 metrów, jak Macready?... — pomyślał Grecy.

Maszyna wolno wzbijała się w górę. Mróz unieruchomił niemal członki lotnika. Wokół oczu poczęły się pojawiać czarne plamy, wzrok nie odróżniał już tarcz, manometrów, zegarów... Było jasne, że organizm odmawia posłuszeństwa. Dość. Wbijać się dalej byłoby szaleństwem. Puls w skroniach bił jak młotem. „Trzeba lądować“... — pomyślał i ostatkiem sił oderwał prawą rękę od steru, aby poruszyć nią środkową dźwignię. Ale ręka była bezwolna i dźwignia gdzieś uciekała spod dłoni... Wzrok lotnika nie mógł już przebić mroku.

Grecy poczuł dotkliwy ból w skroniach i nie czuł już nic więcej...

* * *

Samolot „Maria Luiza“ S. A. III 26 został znaleziony jeszcze tego samego dnia. Maszyna spadła do rzeki i została zauważona przez rybaków. Ekspedycja ratunkowa wyłowiła z wody „Marię Luizę“.

Trup lotnika Grecy siedział za sterem, ręce były przymarznięte do koła sterowego, szeroko otwarte oczy były zamarznięte... Zapieczętowane i nieuszkodzone instrumenty pomiarowe wskazywały, że lotnik osiągnął wysokość 12.149 metrów, czyli, że pobił o 447 metrów ostatni rekord wysokości wzlotu...

LEW JUDY

W rocznicę podboju Abisynii

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

RZYM, w maju.

Wracał imperator rzymski z dalekiej wyprawy wojennej okryty laurami. Dla zachłannego Rzymu podbił nową prowincję, — dla siebie torował drogę triumfalną. Przeciągał ulicami Rzymu na czele wiernego wojska z bogatym łupem, nieznanymi zwierzętami, a jeśli prowincją tą był Egipt, zabierał dla siebie na pamiątkę — obelisk. To weszło już w zwyczaj. Jeśli coś tylko dotyczyło Egiptu, obelisk wchodził w rachubę. Tak czynił każdy wódz rzymski, wracający z tajemniczej krainy.

Taki obelisk stawiał imperator na swoim forum lub w swoim gaju — przekazując potomnym pamięć o swoim męstwie.

Kaligula wyszukał sobie specjalnie ładny, dobrej jakości i ozdobił nim swój nowo zbudowany cyrk. Augustus zabrał ze świątyni w Heliopolis niegorszy i niemniejszy, by nim udekorować „Circus Maximus". Konstantyn II na jakość nie zważał, szło mu widocznie o tradycję. Przywiózł ze sobą najstarszy obelisk z 1740 r. przed Chr. i postawił go w „Circus Maxentius". I tak czyniło cały szereg cezarów przez cały czas istnienia Imperium Romanum.

Pokolenia następowały jedne po drugich. Rzym trwał i Rzym upadł, przyszło chrześcijaństwo i papieże, a kolumna z granitu pokryta tajemniczymi hieroglifami stała nie wzruszona. Zmieniała co najwyżej miejsce i napis na cokole. W środku znajdowała się obrazkowa historia z życia Faraona, u góry dochodziło łacińskie imię imperatora, papież napis układał u dołu i transportował obelisk z cyrku na Plac Kościelny.

* * *

Obelisk — to proste i potężne dzieło sztuki. Najodpowiedniejsze — dla potomnych — monumentum. Na Piazza Termini, niedaleko dworca rzymskiego stoi egipski obelisk, z czerwonego granitu, niewielkich rozmiarów. Znaleziono go w pobliżu Panteonu i tu go umieszczono, by nim uczcić pamięć sześciuset pod Degali zabitych żołnierzy włoskich w roku 1887. Na brązowej tablicy umieszczonej na postumencie wyryto wszystkie nazwiska poległych. Z hieroglifów odcyfrowano, że obelisk ten stał pierwotnie w świątyni Izydy, bogini Wojny. Użyto go więc wcale odpowiednio. Kiedy turysta opuszczał dworzec — pierwsze co spostrzegł, to ów smutny monument. Widzieli go Francuzi, Anglicy, Amerykanie — zdejmowali kapelusze przed ołtarzem ofiarnym Ojczyzny. Włochom zaś przypominał o wendecie.

* * *

Dzień 9 maja to wielkie święto narodowe we Włoszech — od niedawna. Weszło w życie zeszłego roku. — 9 maja 1937 to pierwsza rocznica podboju Abisynii. Rok temu negus opuścił Addis Abebę, a król włoski stał się cesarzem Abisynii. O tej koronacji pełne są dzisiaj wszystkie gazety włoskie, a jak to było z negusem, informują pisma humorystyczne.

Ale, jednak temu wielkiemu triumfowi czegoś zabrakło. Zabrakło obelisku.

„Popolo" w mapę nie zagląda, prasa jest tylko prasą, a gdzie jest obelisk, symbol zwycięstwa?

W Abisynii nie ma tego rodzaju tworów architektonicznych. Stał natomiast przed dworcem w Addis Abebie na niewysokim postumencie lew — symbol niepodległej Abisynii — „Lew Judy". Ot prymitywna rzeźba z prymitywnej masy, z kredy.

Gdy wracał z wojennej wyprawy zwycięski wódz — potomek dawnych imperatorów, z braku obelisku zabrał — lwa. Powrót odbył się jak za dawnych czasów: na żołnierzy rzucano kwiatami, wodza niesiono na rękach, a na lwa z kredy patrzono jako na najjaskrawszy dowód zwycięstwa. Nieprzyjaciel został pokonany, później upokorzony, zabrano mu wolność i jej uosobienie — lwa.

Biedzą się teraz Włosi, gdzie postawić „Lwa Judy". Najodpowiedniejsze miejsce byłoby obok „Obeliska Sześciuset". Pomnik doznanej krzywdy, a obok widomy znak dokonanej wendetty. Zachodzi tu jednak kwestia. „Lew Judy" to bardzo kruchy materiał, ani granit, ani marmur — kreda. Wystawiony na deszcz i wiatr łatwo ulec może zniszczeniu, a takie trofeum musi wszak trwać, trwać wiecznie.... Może go więc ulokują pod jakimś dachem na Forum Mussolini.

Rok upłynął od podboju Abisynii, a biedny „Lew Judy" nie ma jeszcze dla siebie stałego miejsca.

ELISZE WEINTRAUB

Wtedy nie zadawaliśmy pytania: chrześcijanin czy Żyd?

Londyn 8. 5. ŻAT. W bankiecie, urządzonym przez londyński Komitet Żydowskiej Oświaty Religijnej, brał udział brytyjski minister oświaty Oliver Stanley, który w wygłoszonym na bankiecie przemówieniu podniósł zasługi Żydów angielskich w czasie Wojny Światowej i jako „rzecz samą przez się zrozumiałą" określił prawo Żydów do korzystania ze wszystkich praw i przywilejów płynących z racji obywatelstwa brytyjskiego. Minister w kategorycznych słowach potępił propagandę antyżydowską, którą zwolennicy Mosleya usiłują ostatnio przeszczepić na grunt angielski.

Czego dla siebie żądam, muszę przyznać i innym — oświadczył minister Stanley. Wasza wiara nie jest moją, ale skoro pragnę przekazać dzieciom moim wiarę moich ojców, muszę dbać o to, abyście wy mogli wiarę swoich ojców przekazać waszym dzieciom. Do i tak tragicznych dziejów waszego narodu przyłączył się w ostatnich latach tragiczniejszy jeszcze rozdział w niektórych krajach. Jak długo rzeczy takie się dzieją po tamtej stronie kanału, mogliśmy w najlepszym wypadku ubolewać nad nieszczęściem i jego ofiarom współczucie nasze wyrazić, nie możemy jednak milczeć, gdy ludzie pragną przeszczepienia do naszego kraju haseł, które są zaprzeczeniem wielowiekowych tradycji swobody i tolerancji. Pamięć moja nie sięga zbyt daleko wstecz, ale zawsze nie jest tak krótka jak pamięć niektórych, na szczęście nielicznych ludzi: przynajmniej sięga 20 lat wstecz, do czasów Wielkiej Wojny. Wtedy nie zadawaliśmy ludziom pytania: Chrześcijanin czy Żyd? Nie stosowaliśmy sprawdzianu „Szibolet czy Sibolet". W owych ponurych dniach nikt nie twierdził: Jesteś Żydem, więc nie wolno ci za nas umierać. Czy wolno nam dziś w czasie pokoju, mówić: Jesteś Żydem, więc nie wolno ci z nami żyć? Uważałbym to za najczarniejszą zdradę wobec setek tysięcy chrześcijan i Żydów, którzy polegli na polach Flandrii i w dolinach Palestyny, gdzie wspólnie walczyli i wspólnie umierali. Walczyli przecież o tradycyjną wolność naszego kraju, o wolność, ogarniającą wszystkich i nie znającą różnicy partii, pochodzenia i wyznania. Ponure byłyby widoki świata, gdyby wolności tej nie było w naszym kraju.

Przemówienie wygłosił na bankiecie nadrabin Wielkiej Brytanii dr. Józef Hertz, który zobrazował stan żydowskiego wychowania religijnego w różnych krajach.

Zgon słynnego ekonomisty Jastrowa

Berlin 8. 5. ŻAT. W 81 roku życia zmarł znany ekonomista prof. dr. J. Jastrow. Zmarły rozpoczął swą karierę naukową jako historyk, współpracując z prof. Ranke w jego „Weltgeschichte". W roku 1885 Jastrow habilitował się na wydziale ekonomicznym w Berlinie. Należał on do pierwszych naukowców, którzy poświęcili się polityce socjalnej. W ramach tej pracy Jastrow założył i przez wiele lat kierował czasopismem „Soziale Praktik". W roku 1905 uzyskał on profesurę na uniwersytecie berlińskim. Jastrow dał inicjatywę założenia berlińskiej akademii handlowej i był jej pierwszym rektorem w latach 1906—1909. Do czasu przejścia na emeryturę w roku 1934 prof. Jastrow miał wykłady na uniwersytecie berlińskim. Prof. Jastrow ujawniał też zainteresowanie dla spraw żydowskich.

Joachim Prinz osiedlił się w Ameryce

Berlin 8. 5. ŻAT. Rabin dr. Joachim Prinz, jedna z czołowych osobistości żydowskich w Niemczech, powrócił z dłuższej podróży do Ameryki, gdzie z dużym sukcesem występował na licznych zgromadzeniach syjonistycznych. Kierownictwo zjednoczonej kampanii palestyńskiej w Ameryce zaprosiło dra Prinza, aby osiedlił się na stale w Ameryce i brał aktywny udział w działalności syjonistycznej. Równocześnie dr. Prinz będzie czynny w New Yorku jako docent i rabin. Dr. Prinz osiedli się na stałe w Ameryce latem bież. roku.

Doniosłe odkrycie lekarza żydowskiego

Wiedeń 8. 5. ŻAT. Znakomity uczony prof. dr. Ernst Freund, któremu nauka zawdzięcza diagnostykę raka na podstawie analizy krwi wykrył nową metodę, która pozwala stwierdzić na drodze analizy chemicznej, który organ jest zaatakowany przez chorobę. Dzięki metodzie prof. Freunda na klinice jego ustalono ściśle diagnozy w 130 wypadkach na 132 przy czym diagnozy całkowicie zgadzały się z badaniem klinicznym.

Analiza metodą Freunda daje też obraz przebiegu choroby i znalazła szczególne zastosowanie w chorobach płuc.

Wizyta u przyjaciółek pani Simpson

WIEDEŃ, w maju.

(s) Niewiele jest kobiet, którymi się opinia tyle zajmowała, jak panią Glorią Vanderbilt. Mrs. Vanderbilt prowadziła sensacyjny proces o wydanie dziecka i cała Ameryka śledziła gorączkowo ten proces. Poza tym ma pani Gloria najwspanialsze klejnoty, między innymi sławne czarne perły, które stały się już poniekąd pojęciem. Mrs. Vanderbilt chodzi na bale w otoczeniu kilku detektywów. Ale to jeszcze nie wszystko. Jest ona jeszcze przyjaciółką pani Simpson i w domu jej siostry, lady Thelmy Furness, rozwiedzionej żony byłego właściciela Cunard Line poznał Edward VIII jeszcze jako książę Walii, panią Simpson. Oprócz tego wszystkiego, panie Vanderbilt i Furness są jeszcze znanymi twórczyniami bajecznych modeli, specjalnie przeznaczonych na koronację, a których pokaz odbywa się obecnie we Wiedniu.

Obie panie, przyjaciółki pani Simpson, kobiety znane na obu kontynentach, zamieszkują książęce apartamenty w pierwszorzędnym hotelu wiedeńskim.

Opowiadają o swoim życiu, o Ameryce i co najważniejsze — o swojej przyjaciółce, która wkrótce zostanie księżną Windsoru.

Obie panie są wysmukłe, wysokie, ciemnowłose, i noszą wspaniałe pierścienie. Przybyły z Londynu własnym autem, zatrzymały się tylko w Salzburgu, gdzie chciały pożegnać się z księciem Windsoru, który właśnie wtedy znajdował się w podróży. Lady Furness jest na liście zaproszonych gości na ślub ks. Windsoru.

DZISIEJSZA AMERYKANKA.

Przede wszystkim mówi się o dzisiejszej Amerykance. „Amerykanka różni się znacznie od kobiety europejskiej — mówi pani Gloria. Ja mogę to osądzić, bo byłam wychowana w Europie, a mieszkam w Ameryce. Amerykanka nie zwraca uwagi na tych tysiące drobnostek, które świadczą o dobrym guście. Główna rzecz to suknie. Jej istota wewnętrzna też jest inna niż kobiet na kontynencie. Jest znacznie weselsza, pogodniejsza, powiedziałabym lżejsza. Jeśli ma troski, potrafi je ukryć przed otoczeniem“.

„Czy Amerykanka z „tych wyższych dziesięciu tysięcy“, jest jeszcze ciągle takim luksusowym stworzeniem?“

„Absolutnie nie. Ja też należę do „Upper Ten“ a mimo to pracuję. Od czasu czarnego piątku w roku 1929, tego pamiętnego krachu giełdowego, Amerykanki zreflektowały się. I właśnie te najbardziej rozpieszczone i najlepiej przyzwyczajone kobiety, zajmują się interesami. Wiele kobiet, o bardzo wiele (tu mrs. Gloria zniża głos) spekuluje na giełdzie. A jak spekulują...“

„Proszę nam coś opowiedzieć o pani Simpson“.

„Nie chciałabym o niej zbyt wiele mówić, jestem przecież jej przyjaciółką, a ona tego nie lubi. Szczególnie teraz. I tak już za dużo o niej mówiono i pisano“.

A później dodaje: Pani Simpson, jest niezwykle serdeczną kobietą i ma niepospolity urok i wdzięk. Jest pogodna i ma zazwyczaj dobry humor. Zresztą jest niezmiernie skromna. Najchętniej ubiera się w angielskie ciemne kostiumy sportowe i skromne, proste kapelusze. Zawsze starała się o to, żeby nie wpadać w oczy. Niestety los zrządził inaczej...

Los. Obok Glorii Vanderbilt, siedzi jej siostra lady Furnees, a jej rola w historii świata jest niepoślednią. Przed kilku laty wydała wielki bankiet w Nowym Jorku. W domu jej bywali najwyżsi dostojnicy. Między innymi przybył też książę Walii, który przebywał wówczas w Nowym Jorku. Lady Furnnes przedstawiła mu swoją serdeczną przyjaciółkę, panią Simpson.

W końcu mówi się o „dziecku“. Dla wyższych dziesięciu tysięcy w Ameryce, mała córeczka Glorii Vanderbilt, nazywa się tylko „dzieckiem“. To najbogatsze dziecko Ameryki, znajduje się obecnie w Long Island. „Tam są piękne wille, świetne powietrze, żyje się tam w ogóle inaczej“ — dodaje matka. Jej twarz naraz zmienia się, głos staje się czuły, miękki, uśmiech opromienia jej twarz. Ale za chwilę już znowu jest zrównoważoną spokojną Amerykanką, przyjechała przecież do Europy, ażeby tu znaleźć spokój, spokój w swoim nowym zawodzie twórczyni mody.

Z MODY

BOLERO



Zazwyczaj mawia się, że prognostyki mody nigdy się nie sprawdzają i że moda, długo przygotowana, w ogóle się nie ukazuje. Ale wyjątek potwierdza tylko regułę. Tym razem wyjątkiem są bolera, które w tym sezonie opanowują modę.

Spotykamy je w różnych odmianach i formach, krótsze i dłuższe, obcisłe i luźne, ale każda szanująca się pani, musi w tym sezonie posiadać przynajmniej jedną suknię z bolerkiem. Bolerko ma jeszcze to plus, że jest wybitnie młodociane.

Pierwszy nasz model to suknia bolerkowa z materiału w prążki, od spodu jasna gładka bluzeczka.

Drugi: ciemna suknia, bolerko luźne, jasne, z materiału w centki.

Trzeci: płaszcz jasny, zapinany z przodu, nie przekładający się, imituje krótkie bolerko.

Ostatni: cape-bolerko, z wzorzystego jedwabiu, noszony do lekkich sukien.

Suknia z automatu

(s) Twierdzą znawcy, że największą emocją nowej sukni jest przymierzanie jej. Jeśli pani zdecyduje się kupić sobie gotową suknię, mierzy ją też przynajmniej godzinę przed lustrem. Czyżby o tym nie wiedzieli w Paryżu? Jeden z paryskich domów towarowych zamierza bowiem, jak donosi pewien dziennik paryski, na kilku większych placach stolicy nadsekwańskiej ustawić automaty z sukniami damskimi. Każdy automat ma zawierać pięć różnych modeli modnych i tanich sukien we wszystkich wielkościach. Fason i kolor sukni widoczny będzie na obrazkach wystawionych w automacie. Jeśli jakaś pani będzie miała ochotę i potrzebę zakupienia na prędce gotowej sukni, wrzuci do automatu trzy dziesięciogroszówki, i za chwilę automat wyrzuci gotową suknię. Praktycznie. Niezwykle praktycznie. Suknia wypadnie jak sandwicz ze sardynką. Ale dlaczego tak prędko, tak mechanicznie? Na jedzenie dzisiejsza kobieta nie zawsze znajdzie czas, na prędce zje śniadanie a nawet i obiad w automacie, w porządku. Ale żeby kupować gotową suknię na ulicy, bez zastanowienia, bez poradzenia się zwierciadła i pół tuzina sprzedających, ot tak sobie „tu wrzucić, a teraz pociągnąć za rączkę“ — to wydaje się nam trochę nieprawdopodobne. Och jak praktycznie, rzeczowo i niepsychologicznie. Ten automat jest napewno, o ile cała wiadomość nie jest wynalazkiem — wynalazkiem mężczyzny.

UŚMIECHNIJ SIĘ

W SZKOLE.

— Pojmujecie teraz, że przeciwległe bieguny wzajemnie się przyciągają?

— Tak bardzo tego nie rozumiem panie profesorze — w takim razie biegun północny i południowy dawno już spotkałyby się na równiku.

POWÓD.

— Dlaczego właściwie zerwałaś swoje zaręczyny z tym młodym nauczycielem.

— Wyobraź sobie, że pewnego wieczora, kiedy spóźniłam się na umówione miejsce, zażądał ode mnie, żebym przyniosła z domu usprawiedliwienie!

WYSTARCZY.

Autor „Cyganerii“, Murger, zakochał się w aktorce i wyznał jej od razu swą miłość.

— Co prawda — dodał z goryczą. — Nie wolno mi liczyć na wzajemność pani.

— Dlaczego?

— Z trzech powodów: po pierwsze, jestem biedny...

— Dziękuję — przerwała artystka — następnych dwóch powodów wcale nie jestem ciekawa.

•

Pewna młoda dama skarży się lekarzowi:

— Widzi pan, panie doktorze, gdy pochylę ciało pod prostym kątem, czynię pół zwrotu w lewo, przyciągam prawą nogę do ciała, a lewą podnoszę, poczem cała pochylam się do tyłu, to czuję dotkliwy ból w biodrach.

— Na miłość boską! — woła zdumiony lekarz. — Przy jakiej okazji czyni pani te zwariowane ruchy?!

— Przy wsiadaniu do małego samochodu.

•

Wciąż jeszcze piękna pani L. chętnie zapomina, że jest już matką dorosłej córki. Gdy ktoś chwali jej młodociany wygląd, wówczas pani L. powołuje się na swój wiek, tylko że za każdym razem odejmuje sobie parę lat. Gdy ostatnio na pewnym przyjęciu ktoś znowu zwrócił się do niej z komplimentem na temat jej młodego wyglądu, a pani L. w odpowiedzi znowu odjęła sobie parę lat życia, stojąca obok córka szepnęła:

— Mamo, bardzobym sobie życzyła, abyś pozostawiła między nami różnicę przynajmniej dziewięciu miesięcy.

TRAFIŁA KOSA NA KAMIEŃ.

Włóczęga odbywający swą wyprawę żebraczą, dotarł do ogrodu w pewnym majątku ziemskim. Pragnąc wzbudzić współczucie pani domu włóczęga rzuca się na grzędę i poczyna wyrywać trawę. Zdumiona dziedziczka zapytuje:

— Bójcie się Boga, co robicie?

— Trzy dni nic nie jadłem. W rozpaczy żywię się teraz tylko trawą.

Miłosierna dziedziczka roni łzy współczucia poczem powiada:

— Chodźcie, poczciwy człowieku za mną. Tam za pałacem jest łąka, gdzie trawa jest wysoka powyżej metra. Będziecie się mogli tam porządnie pożywić.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przed wprowadzeniem ochrony pracy w chałupnictwie

Wśród wzrastającej fali strajków, jaką obserwujemy w ciągu kilku lat ostatnich, uderza ciekawe zjawisko strajków chałupników. Specjalnie mocne nasilenie akcji strajkowej można zaobserwować na wiosnę, w okresie ożywionego sezonu w przemyśle odzieżowym, w krawiectwie, szewctwie, kuśnierstwie i td.

Szereg tygodni trwał strajk w lutym i marcu 1936 r. w przemyśle konfekcyjnym w różnych miastach. Po fali strajków w tym przemyśle rozpoczął się w marcu — kwietniu tego roku strajk szewców, w którym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy pracowników w różnych miastach i osadach. W samej tylko Łodzi strajkowało w ciągu 6-ciu tygodni 12 tysięcy szewców. W roku bieżącym konflikt rozgorzał na nowo. W ponad 40-tu ośrodkach Polski strajkowało dziesiątki tysięcy pracowników szewskich, a walka przyjęła ostrą formę strajku okupacyjnego.

Strajki w chałupnictwie są zjawiskiem niezmiernie charakterystycznym i przemawiają swą jaskrawą wymową do wszystkich, którzy znają choć trochę warunki pracy. Normalnie bowiem strajk jest przejawem siły zorganizowanych robotników. Właściwym terenem strajku jest przemysł fabryczny, skupiający duże ilości robotników w jednym zakładzie robotników, nawykłych do współpracy, do solidarnych wystąpień, zorganizowanych w związkach zawodowych. Bardzo trudne natomiast jest zorganizowanie i prowadzenie strajku wśród drobnych warsztatów, zatrudniających po jednym lub kilku pracowników, wśród rozproszonych chałupników, pracujących często u siebie, w domu, nie należących do żadnych organizacji zawodowych.

To też akcja strajkowa wśród chałupników świadczy wymownie, że jest to walka, do której pcha ich ostateczna rozpacz, wynikła z ich skrajnej nędzy. Jest to typowa walka ekonomiczna o minimum egzystencji, walka bez haseł politycznych, nawet bez daleko idących postulatów społecznych. Szewcy, krawcy, kuśnierze, stolarze i inni chałupnicy walczą o poziom płac, o zawarcie umowy zbiorowej, o jej honorowanie. Do strajku pchają ich niesłychanie nędzne zarobki, zmuszające do kilkunastu godzin pracy dziennie w fatalnych najczęściej warunkach higienicznych.

Żądania chałupników wydawać się mogą czasem paradoksem, chcą oni bowiem uzyskać nieraz do 100 proc. podwyżki. Ale paradoksem są nie żądania, lecz poziom płac, zmuszający do tego rodzaju słusznych często postulatów.

Szeroko rozpisywano się w prasie podczas ostatniego strajku szewców o ich nędzy, wyzysku, okropnych warunkach higienicznych pracy. Ciemne, wilgotne, duszne i zimne suteryny, zawsze zgięta pozycja, niedostateczne odżywianie powoduje tak częstą u szewców gruźlicę. Chorzy ne mają jednak prawa do leczenia, bo — wbrew ustawie — nie są ubezpieczeni. Nie mniej ciężkie warunki są i w innych zawodach, a płace minimalne wynoszą np. w szewctwie od 5 do 24 groszy za godzinę, w krawiectwie 7 gr, w tkactwie od 6 do 11 gr., w garncarstwie od 5 do 18 gr., w ślusarstwie, kowalstwie po 4 gr. za godzinę i td.

Ministerstwo Opieki Społecznej przystąpiło do prac nad przygotowaniem ustawy o chałupnictwie.

Ponieważ zakres chałupnictwa w Polsce, jego formy i warunki pracy, nie zostały dotychczas dostatecznie zbadane, a skomplikowane niezmiernie stosunki chałupnicze nie dadzą się dobrze rozwiązać bez dobrej ich znajomości, prace przygotowawcze rozpoczęto od zbierania materiałów.

W początkach kwietnia rb. Główny Inspektor Pracy rozesłał do wszystkich inspektorów pracy okólnik, polecający im zebranie danych, w jakich gałęziach pracy i miejscowościach odbywa się praca chałupnicza, liczbę chałupników według gałęzi produkcji i ewentualnie liczbę warsztatów, wysokość płac i zarobków chałupników, dane o różnych odmianach w ustroju pracy chałupniczej (bezpośrednia styczność chałupnika z nakładcą i różne formy pośrednie), o istniejących zrzeszeniach chałupników, formach zbytu i dostawy surowców, o charakterze pracy: stałej czy sezonowej i td.

Równocześnie zaś Ministerstwo Opieki Społecznej powołało Komisję dla Spraw Chałupniczych, której pierwsze posiedzenie odbyło się w tymczasowym składzie w dniu 19 kwietnia.

Te pierwsze kroki świadczą, że Ministerstwo podchodzi do zagadnienia chałupnictwa poważnie, że, doceniając jego wagę i znaczenie, chce przygotować projekt, oparty na znajomości stosunków, tylko tak bowiem opracowana ustawa nie będzie papierową, ale przyczyni się do rozwiązania tego skomplikowanego problemu.

Należałoby tylko żałować, że w nawale prac innych, kroki te nie zostały podjęte wcześniej, życie bowiem w Polsce domaga się od dawna już uregulowania spraw chałupniczych.

Zagadnienie chałupnictwa nie jest łatwe do uregulowania. Poza problemami społecznymi posiada ono nie mniej skomplikowaną stronę ekonomiczną: sprawy dostawy surowców, zbytu towarów, pośrednictwa. Problemów tych nie rozwiązywał projekt zgłoszony w Sejmie, aby chałupników objąć ustawą o układach zbiorowych pracy.

Nie jest to jednak problem nie do rozwiązania, o czym wymownie świadczą ustawodawstwa innych państw, które w wielu z nich i to już od dawna ujmują sprawy ochrony chałupników w formie ustawowej. Dzięki tym ustawom nie mamy tam tak silnych strajków w chałupnictwie, które u nas są nie tylko bolączką społeczną, ale i poważnym niebezpieczeństwem. Na podłożu bowiem nędzy i wyzysku, braku wszelkiej ochrony pracy chałupników, łatwo mogą zacząć żerować elementy antypaństwowe i walkę dotychczas czysto ekonomiczną wykorzystać dla celów politycznych.

To też należy dołożyć wszelkich starań, aby niezbędne prace badawcze Ministerstwa Opieki Społecznej trwały nie zbyt długo i nie odwlekały zanadto wydania ustawy.

Niezmiernie ciężka bowiem sytuacja chałupników winna być rozwiązywana nie w drodze walki i strajków, ale — z góry przez Państwo — w dobrze zrozumiałym jego interesie. M. M.

Rezultaty konferencji cukrowniczej

Polska i Niemcy wywalczyły znaczne powiększenie swych kontyngentów wywozowych

W związku z zakończeniem w Londynie międzynarodowej konferencji cukrowniczej, członek biorącej w niej udział delegacji polskiej, wiceprezes Związku Cukrowniczego w Polsce, p. Karol Sachs w wywiadzie z przedstawicielem P. A. T. oświadczył m. in.:

Co się tyczy rezultatów zakończonej konferencji, to niewątpliwie doprowadziła ona do zabezpieczenia wolnego rynku światowego na dalszych 5 lat przed skurczeniem. Najważniejszą gwarancją jest zobowiązanie W. Brytanii do niepowiększania własnej produkcji w metropolii i gwarancje kolonii brytyjskich w tym kierunku, że w ciągu 5-u lat trwania zawartej obecnie konwencji, nie mogą one importować do W. Brytanii ilości wyższych od udzielonych im obecnie kontyngentów. To samo dotyczy Indyj Brytyjskich, które w ostatnich latach ogromnie powiększyły swą produkcję, a które obecnie zobowiązały się, że jej nadal powiększać nie będą. Oprócz tego Stany Zjedn. razem z Portorico, Hawai i Filipinami, które zasadniczo mają możność powiększenia produkcji, zobowiązały się zachować na przeciąg 5 lat ten porządek, regulujący całe zagadnienie cukrownicze, jaki ustalony został przez obecną konferencję. W tym zobowiązaniu leży poważna gwarancja, albowiem wynika z niego, że w ciągu najbliższych 5-u lat wymienione wyżej kraje amerykańskiej produkcji trzcinowej nie będą produkować na eksport.

Jednym z głównych zadań konferencji było podzielenie wolnego rynku pomiędzy państwa eksportujące. Dokonany podział jest następujący (w tys. ton): Belgia 20, Brazylia 60, Kuba 940, Czechosłowacja 250, Niemcy 120, Haiti 32, Węgry 40, Jawa 1.050, Mozambik 30, Peru 330, Polska 120, San Domingo 400, Z. S. R. R. 230. Ponadto zarezerwowane zostało dla krajów, które od 1934 r. do 1936 r. na światowy wolny rynek nie eksportowały, jak Francja, Jugosławia itd. — 47 tys. ton. Ogółem światowy kontyngent eksportu cukru wynosi 3.670 tys. ton.

Faktycznie więc suma przydzielonych kontyngentów jest nieco większa niż rzeczywista pojemność w chwili obecnej. Dla regulowania stosunków pomiędzy poszczególnymi kotyngentami i wyrównania powstających w ciągu najbliższego 5-lecia różnic, zawarta obecnie konwencja, powołała do życia Międzynarodową Radę Cukrowniczą z siedzibą w Londynie. Biorą w niej udział wszystkie państwa eksportujące, Stany Zjedn. z Filipinami, W. Brytania z koloniami i dominiami, Francja z koloniami oraz Chiny. Suma produkcji tych państw pokrywa 80 proc. światowego zapotrzebowania cukru. Wprawdzie Japonia, Meksyk, Argentyna i Włochy nie uczestniczyły w konferencji, istnieje jednak nadzieja, że przystąpią one w przyszłości do porozumienia.

Co do kontyngentu, przyznanego Polsce, to przede wszystkim należy wziąć pod uwagę, że sytuacja europejskich państw buraczanych była wogóle bardzo trudna, albowiem państwa te w ostatnich latach poważnie zmniejszyły swój eksport. Eksport z Polski np. wyniósł w 1936/37 r. tylko 70 tys. ton, natomiast państwa trzcinowe, które produkują daleko taniej, eksportu swego nie zmniejszyły. Wobec tego dążenia państw europejskich otrzymania kontyngentów, przekraczających ich eksporty w ostatnim roku, napotykały na poważne zastrzeżenia. Pertraktacje były ciężkie, Polska wywalczyła jednak kontyngent w wysokości 120 tys. ton, co w porównaniu z eksportem z ostaniego roku oznacza wzrost o prawie 70 proc. Jeśli porównać kontyngenty eksportowe poszczególnych państw z rzeczywistym eksportem ostatniego roku, to okaże się, że najlepsze rezultaty osiągnęły Niemcy, a zaraz potem Polska.

W sprawie sklepików szkolnych

Pan minister W. R. i O. P. Świętosławski przyjął przedstawicieli Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. Delegacja złożyła na ręce p. ministra memoriał, uzasadniający stanowisko kupiectwa papierniczo - piśmienniczego w sprawie t. zw. sklepików szkolnych. Jednocześnie delegacja przedstawiła postulaty kupiectwa, dotyczące zmiany obecnego systemu organizacji sklepików szkolnych, który w dzisiejszym stanie rzeczy stwarza konkurencję osiadłemu kupiectwu tej branży.

Pan minister szczegółowo zapoznał delegację ze stanowiskiem, jakie zajmuje w odniesieniu do zagadnienia sklepików szkolnych, i ustosunkowując się przychylnie do przedłożonych postulatów oświadczył, iż wyda zarządzenia, zmierzające do oparcia wymienionych sklepików na właściwych zasadach spółdzielczości oraz obowiązujące sklepiki szkolne do czynienia zakupów w detalicznych sklepach papierniczo-piśmienniczych.

Obieg bilonu

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dniu 30 kwietnia br. przedstawiał się następująco (w mln. zł. — w nawiasie obieg w dn. 20 kwietnia): suma globalna 423,2 (402,4) w tym: monety srebrne 341,3 (322,9), bilon niklowy i brązowy 81,8 (79,5).

Eksport włókienniczy z okręgu bielskiego w kwietniu

Według statystyki Związku Eksporterów wyrobów włókienniczych w Bielsku, fabryki bielskie wywiozły w kwietniu br. ogółem 7.123 kg. materiałów włókienniczych wartości 152.245 zł. w tym 5.260 kg. tkanin wełnianych na 120.942 zł. i 1.863 kg. tkanin bawełnianych na bieliznę wartości 31.303 zł. Eksport tkanin wełnianych kierował się głównie do Jugosławii, Argentyny, Indii Brytyjskich, natomiast tkaniny bawełniane szły przeważnie do Węgier, Czechosłowacji i Austrii.

Fabryki kapeluszy wyeksportowały w kwietniu 3.242 kg. stożków i kapeluszy, wartości 42.444 zł. Głównym odbiorcą była Anglia.

Przemysł lniany wykazał też dużą aktywność, wyniósł bowiem w kwietniu 12.170 kg. szpagatu i przędzy konopnej na 24.058 zł., przędzy lnianej

47.566 kg. na 139.742 zł., tkanin lnianych 16.880 kg. na 57.948 zł. i 7.351 kg. płótna żaglowego na 19.065 złotych.

Tabela wywozu wyrobów włókienniczych za pierwsze 4 miesiące br. wykazuje, że przemysł bielski wywiózł w tym czasie ogółem 280.557 kg. swych wyrobów na łączną kwotę 1.690.823 złotych.

Palestyna w kartelu eksporterów stali

Organizacja kupców hurtowników branży żelaznej w Palestynie zgłosiła ostatecznie swe przystąpienie do międzynarodowego kartelu eksporterów stali surowej. Palestyna podporządkuje swe importy żelaza i stali przepisom kartelu, który ustalił ceny sprzedażne dla rynku palestyńskiego oraz kontyngent roczny w rozmiarach od 40 do 60 tys. tonn rocznie.

Udział Gdyni w obsłudze polskiego rynku owocowego

Udział gdyńskich aukcyj owocowych w ogólnej obsłudze rynku polskiego w owoce południowe w sezonie bieżącym wyniósł około 33 proc. (w pomarańczach, mandarynkach i greepfruitach), a około 17 proc. w cytrynach. W sezonie 1935/1936 udział aukcji w pierwszej grupie owoców wynosił około 25 proc. Z przytoczonych danych wynika, że udział firm aukcyjnych w imporcie największej konsumowanych owoców południowych, jakimi są pomarańcze i mandarynki, wzrósł w sezonie 1936/37 w stosunku do sezonu poprzedniego o około 8 proc. Poza tym na przetargach gdyńskich sprzedawane były również inne owoce, jak np. jabłka kalifornijskie i owoce suszone.

Mocniejsza tendencja na rynku bawełny

Rynki surowej bawełny po okresie zniżki kształtują się w ostatnich dniach mocniej. Według opinii [k]ół[?] bawełnianych tendencja ta nie jest jednak jeszcze skrystalizowana, gdyż sytuacja na rynkach międzynarodowych jest zupełnie niewyjaśniona. Dodatnim momentem jest dalszy wzrost zapotrzebowania na rynkach światowych. Wzrost tego zapotrzebowania obejmuje zarówno rynki europejskie, jak i zamorskie, przy czym dotyczy w równej mierze bawełny amerykańskiej, jak egzotycznej i egipskiej.

Z drugiej strony tendencje na rynku bawełny uzależnione są w dużej mierze również i od posunięć Roosevelta na odcinku polityki agrarnej. Polityka ta ma ulec gruntownej zmianie w sensie złagodzenia dotychczasowego systemu protekcjonizmu w stosunku do farmerów. Brak decyzji powoduje jednak niewyjaśnioną powszechnie sytuację i paraliżuje racjonalną ewolucję cen tego surowca. Te właśnie względy nakazują bardzo ostrożną ocenę sytuacji na światowym rynku bawełnianym. W każdym bądź razie oczekiwać można raczej wzmocnienia tendencji cen we wszystkich ośrodkach produkcji.

Upadłość bankowa w Czechosłowacji

W kołach bankowych Czechosłowacji duże wrażenie wywołało załamanie się jednego z ruchliwych domów bankowych p. f. Chruma i Ska w Pradze. Trudności finansowe tego przedsiębiorstwa datują się coprawie od dłuższego czasu, dobiły jednak wspomniane przedsiębiorstwo ostatnie krachy na giełdzie praskiej.

Aby zapobiec ewentualnym załamaniom innych firm, szereg banków i domów bankowych reprezentowanych na giełdzie przejął na siebie część zobowiązań terminowych banku Chruma i Ska. W ten sposób udało się zapobiec rzuceniu na rynek nadmiernej ilości papierów, które mogłyby niekorzystnie wpłynąć na sytuację giełdową.

Zobowiązania upadłej firmy obliczane są na 11 milionów koron. Na skutek inicjatywy instytucji bankowych wszelkie komplikacje na giełdzie zostały opanowane. Wielkie straty natomiast odniesie klientela prywatna domu bankowego.

—<>—

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 8. 5. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: otręby żytnie 15.50—16.00, pszenne grube 15.50—16.00, pszenne średnie 14.25—14.75 jęczmienne 15.75—16.75, makuch lniany 21.25—21.50, słonecznikowy 22.25—23. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót: 1762,9 w tem żyta 447 pszenicy 368, jęczmienia 28, owsa 55 ton.



Mistrzostwa piłkarskie Związku „Makabi" na rok 1937

Tegoroczne mistrzostwa piłkarskie Makkabi od będą się w dniach 15, 16 i 17 maja br. w Warszawie.

Organizacją zajmuje się miejscowy klub.

Do chwili obecnej zgłosiły swój udział w mistrzostwach następujące kluby: „Hakoach" — Bielsko ZKS — Katowice, „Bar Kochba" — Gdańsk; 'Makkabi' Baranowicze; 'Makkabi' — Częstochowa 'Makkabi' — Kraków; 'Hasmonea' — Równe; Hakoach' — Radomsko; 'Hakoach' — Będzin; 'Bar Kochba' — Łódź; 'Hakoach' — Łódź; 'Makkabi — Włocławek; Makkabi — Kutno.

Losowanie odbędzie się w piątek dn. 15 bm. w obecności kapitana piłki nożnej Związku Makkabi p. M. Schneidra, przewodniczącego komisji sportowej i przedstwicieli klubów.

Program mistrzostw przedstawia się następująco: dnia 15 bm. uroczyste otwarcie mistrzostw w obecności władz (kluby proszone są o przyjazd ze sztandarami), dnia 16 — przejażdżka statkiem „Bajka" po Wiśle i dancing, w dn. 17 akademia zamknięcia mistrzostw; rozdanie nagród i bankiet MISTRZOSTWA BOKSERSKIE Związku 'Makkabi' organizuje „Hakoach" — Łódź w dn. 15 i 16 maja br. w Łodzi.

MISTRZOSTWA PIŁKI RĘCZNEJ PANÓW związku „Makkabi" na rok 1937 organizuje 'Makkabi' — Warszawa w dn. 15 i 16 maja br. w Warszawie.

OBÓZ WYSZKOLENIOWY Związku 'Makkabi' w Mikulyczynie. Centralny obóz wyszkoleniowy 'Makkabi' odbędzie się w Mikulyczynie na Hucul szczyźnie. W ramach obozu odbędą się kursy dla przodowników(nic) ćwiczeń ruchowych, nauczycieli (ek), szkół powszechnych oraz kursy dla przodowników(nic) lekkiej atletyki, gier sportowych i dla przodowników boksu. Zgłoszenia należy nadsyłać przez kluby najpóźniej do dnia 1 czerwca br. do Centrali Związku, Warszawa Królewska 20 m. 4.

OBÓZ PROPAGANDOWY W. F. Związku Makkabi. Związek Makkabi organizuje w Diłoku (Karpaty wschodnie) obóz propagandowy wychowania fizycznego.

DZIECI.

Pociąg pędzi przez pola i lasy. Guwernantka, wychowawczyni 6-letniego chłopczyka spogląda w okno i zachwyca się pejzażem.

— Jak pięknie! Cóż za rozkosz wyrwać się z miasta i odetchnąć na łonie przyrody. W koło zieleń, przyroda, beztroska, rozkosze podmuchy wiatru, pieszczota słońca...

Pawełek ze znudzoną miną wzrusza ramionami:

— Jaka ona świeża duchowo...

Nowa książka o Paryżu

W przededniu Wystawy Powszechnej w Paryżu na półkach księgarskich pojawiła się książka Zygmunta Frenkla pt. "Paryż". Choć na treść składa się kilkadziesiąt rozdziałów, z których każdy stanowi odrębną całość, nie mniej całą książkę czyta się jednym tchem i zdaje nam się, że wraz z piszącym zwiedzamy Paryż...

Dziwić się należy, że tak mało wiemy w Polsce o Paryżu. Wychodzą książki z opisami podróży do krajów egzotycznych, a Paryż, marzenie chyba wszystkich, marzenie dla wielu niedoścignione od bardzo wielu lat nie skusiło nikogo.

Tę lukę zapełna książka pt. „Paryż" pióra Zygmunta Frenkla, dziennikarza, zamieszkałego od wielu lat w Paryżu. Książka ta napisana jest w ten sposób, że zainteresuje każdego. Zaletą książki jest — lekka forma, a zarazem bardzo wiele cennych rad, informacyj i wskazówek. Autor uzupełnia swą książkę przewodnikiem pt. „10 dni w Paryżu". Przewodnik ten zasługuje na szczególne uznanie dla swej wyjątkowej przejrzystości i bardzo wielu nowych pomysłów we formie. Rozdziały „Gdzie szukać informacyj" lub „Paryż alfabetyczny" stawiają „10 dni" jako niezbędny nawet dla kogoś, kto posiada „Baedekera", czy inny tego rodzaju klasyczny przewodnik.

Zakończenie książki stanowi „Przewodnik po Wystawie Paryskiej 1937".

Książka opatrzona jest przedmową Rosy Bailly, założycielki „Stow. Przyjaciół Polski". — Skład główny: J. Przeworski, Warszawa.

Tragiczny epilog zabiegu znachora

Jasło, 8. 5. (idi) 13-letni Wł. Warzecha z Dębowej spadł z huśtawki doznając skomplikowanego złamania ręki. Wezwany znachor Chudy z Jodłowej złożył rękę tak, że kiedy po 6 dniach przywieziono chłopca do szpitala powszechnego w Jaśle, stwierdzono gangrenę ręki, przedramienia i klatki piersiowej. Mimo przeprowadzonej natychmiast amputacji ręki, chłopiec nazajutrz zmarł wśród objawów zakażenia i tężca. Sprawą tą zainteresowała się Prokuratura.

Oszust w roli przodownika P. P.

Jasło, 8. 5. (idi) Do Wawrzyńca Piotrowskiego w Jaszczwi przybył 4 bm. wieczorem jakiś osobnik w mundurze przodownika PP. wraz z 4-rema towarzyszami, których przedstawił jako wywiadowców, celem przeprowadzenia rewizji rzekomo z polecenia władz sądowych. Ponieważ po odejściu „rewidentów" Piotrowski zauważył brak 250 zł., udał się na posterunek PP., gdzie oświadczono mu, że padł ofiarą oszustów, za którymi wszczęto natychmiast pościg.

Już wkrótce rozpoczynamy na łamach „NOWEGO DZIENNIKA"

druk najnowszej, nie wydanej jeszcze powieści znakomitego pisarza

JOZEFA ROTHA

(autora „Hioba", „Marsza Radetzky'ego", „Ucieczki bez kresu" itd.)

p. t. HISTORIA NOCY 1002

Nowa powieść Rotha jest barwna, lekka, bogata w silne napięcia. Mimo samobójstwa głównego bohatera, nie jest jak inne książki autora „Hioba" — tragiczna. Darmo byśmy tu szukali powagi i problematyki „Ucieczki bez kresu" czy „Tarabasa". Autor rozwija przed nami przede wszystkim przepych kolorowych obrazów, niezwykłych przygód, interesujących postaci i dziwnych losów.

Szach perski w otoczeniu ministrów, eunuchów i kobiet przybywa z wizytą do Wiednia, gdzie przeżywa miłosną przygodę. Przygoda miłosna szacha staje się osią powieści, centralnym momentem akcji, intryg i powikłań; — wreszcie staje się przeznaczeniem rotmistrza, barona Taittingera.

„HISTORIA NOCY 1002-GIEJ" daje autorowi sposobność do napisania szeregu wspaniałych scen z życia szacha, oraz scen wiedeńskich, wśród których bal wydany przez dwór cesarski na cześć obcego monarchy, zajmuje naczelne miejsce.

Korowód żywych, pysznych postaci: barona Taittingera, kochanki barona, Mizzi Schinagel, właścicielki domu schadzek P. Matzner, redaktora Lazika, szpicla Sedlacka i t. d., uwikłał autor w „perską" aferę, która czytelnika świetnie bawi i przykuwa

KRONIKA

MAJ	Wschód słońca 3 g 48 m
9	Zachód słońca 18 g 54 m
NIEDZIELA	28 Ijar 5697

Echa incydentu w „Żegludze Polskiej“

Wczoraj w południe ogłoszony został w krakowskim Sądzie Okręgowym wyrok w procesie 5 robotników, oskarżonych o wywiezienie ze składów dyr. Kazimierza Broczynera.

Sąd zasądził wszystkich oskarżonych na kary aresztu po 3 miesiące, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat.

Czy zabójca dr. Wójtowicza jest umysłowo chory?

Przebywający w więzieniu św. Michała zabójca dr. Wójtowicza — absolwent medycyny Góra jest obecnie badany przez biegłych psychiatrów. Narazie opinia biegłych nie została jeszcze wydana, gdyż przed wydaniem ekspertyzy nastąpią jeszcze przesłuchania pewnych świadków, którzy rzucą światło na zachowanie się oskarżonego w ostatnim czasie.

Zasądzona za kradzież skarbu z kanapy

Pisaliśmy swego czasu o aresztowaniu służącej Izabeli Bartoszewiczowej, która skradła z kanapy swej pracodawczyni, Pauliny Zimentstark, 4 pierścionki oraz kilkanaście złotych monet, ogólnej wartości 7.000 zł.

Bartoszewiczowa została zasądzona na 18 miesięcy więzienia. Odpowiadający w tej sprawie za paserstwo Jakub i Maria Musiałowie zostali zasądzeni po 1 roku więzienia.

Poderżnął sobie gardło

Przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą popełnił samobójstwo 18-letni mieszkaniec wsi Ryczówek, Stefan Paś.

Dogorywającego Pasia przewieziono do szpitala olkuskiego, gdzie zaraz życie zakończył. Samobójstwo spowodowane zostało przewlekającą się nieuleczalną chorobą.

Śmiertelny epilog gry w karty

Między mieszkańcami wsi Czajowice k. Ojcowa, Józefem Wojdałą i Stanisławem Bosakiem podczas gry w karty wynikła sprzeczka, która zakończyła się tragicznie.

Przy wyjściu Bosaka z mieszkania Wojdała zadał mu cios w głowę sztachetą tak silnie, że spowodował śmierć Bosaka na miejscu. Sprawca został zatrzymany i przekazany władzom sądowym. Tak zabójca, jak i jego ofiara liczą lat 18.

WANDALIZM

Nocy ubiegłej na Plantach, skwerach przy ul. Retoryka i na Plantach Dietlowskich nieznani sprawcy wyrwali i zniszczyli 18 krzaków róż, 300 krzewów bzu oraz kilkanaście innych szlachetnych krzewów, a przede wszystkim pięknych żółtych forsycyj i niebiesko fioletowych prenusów. Dozór ogrodów miejskich nie będzie w stanie ustrzec Plant, które są dumą i umiłowaniem wszystkich Krakowian, o ile nie dopomoże mu w tem całe społeczeństwo.

Tą drogą Zarząd Ogrodów Miejskich zwraca się z gorącym apelem do miłośników Plant, aby ze swej strony otoczyli opieką przed wandalskimi wybrykami jednostek, które po ujęciu zostaną surowo ukarane.

POGOTOWIE NA KOMISARIACIE P. P.

Wezwano Pogotowie Ratunkowe do III. Komisariatu Policji, do Barana Władysława (lat 18), wyrobnika, doprowadzonego z ulicy Straszewskiego za opilstwo, któremu z lewego boku poniżej klatki piersiowej sączyła się krew. Przybyły lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził, że Baran doznał rany kłutej. Pogotowie przewiozło Barana do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Kraków złoży hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w drugą rocznicę zgonu

Rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, Kraków obchodzić będzie w głębokim skupieniu. W bolesny dzień 12 maja na gmachach państwowych i samorządowych chorągwie na znak żałoby opuszczone zostaną do połowy masztu. Portrety Wodza Narodu, które dla złożenia hołdu Jego pamięci, kupiectwo krakowskie umieszcza w witrynach przysłonięte będą kirem. O godz. 9 (dziewiątej) rano w Katedrze św. Wacława na Wawelu od prawiona zostanie uroczysta żałobna Msza św., na którą przybędą przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, kompania honorowa ze sztandarem i orkiestrą, poczty sztandarowe wszystkich forma cyj garnizonu krakowskiego, oraz delegacje związków kombatanckich, organizacyj społecznych i innych. Równocześnie odprawione zostaną Msze św. w innych kościołach dla wojska i młodzieży, oraz nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

O godz. 10 rano zostaną złożone wieńce w krypcie św. Leonarda od Rządu Rzeczypospolitej, sił zbrojnych, ziemi krakowskiej, miasta Krakowa, Zw. Legionistów. Następnie złożą hołd u trumny Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i młodzież, przyczem wstęp do krypty św. Leonarda będzie dostępny dla wszystkich warstw społeczeństwa do godz. 18-tej. Podkreślić przytem należy, że przy trumnie Wodza Narodu od wczesnego rana w rocznicę zgonu zaciągnięta zostanie warta honorowa.

O zmierzchu dookoła stoku wawelskiego jak i na wale po drugiej stronie Wisły ustawią się wszystkie formacje wojsk garnizonu krakowskiego. Przestrzeń od ul. Grodzkiej do Pl. Na Groblach przeznaczona została dla organizacyj kombatanckich, społecznych i inn. Na placu przy kościółku św. Idziego zgromadzą się przedstawiciele władz, instytucyj i organizacyj z p. wojewodą krakowskim na czele. O godz. 20.15 rozpocznie się apel żałobny. Dowódcy batalionów odbiorą raporty, poczym wygłoszą krótkie przemówienie. W chwilę później władze cywilne i wojskowe, korpus oficerski udadzą się przy blasku smolnych pochodni drogą królewską pod odrzwia Katedry wawelskiej.

O godz. 20.40 rozlegną się werble, uderzą dzwony kościołów krakowskich i odezwą syreny, poczym nastąpi salwa armatnia. W tym momencie na kopcu Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu, na Kopcu Kościuszki, na Krzemionkach i w Oleandrach zapłoną stosy. Kompania honorowa na dziedzińcu wawelskim ustawiona sprezentuje broń. — Nastąpi chwila ciszy. Od godz. 20.45 do 20.48 wszelki ruch w mieście ustanie, przechodnie odkryją głowy. Moment zakończenia ciszy która będzie wyrazem hołdu dla Marszałka Piłsudskiego ogłosi 21 strzałów z dział. Po odczytaniu wyjątków z Rozkazu wydanego przez Józefa Piłsudskiego po zakończeniu wojny bolszewickiej uroczystości w rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego zostaną zakończone.

Połowa konsumcji woj. krakowskiego pokrywana jest z importu z innych terenów

Onegdaj odbyło się posiedzenie podsekcji dla spraw zbożowo - młynarskich Wojewódzkiej Komisji do badania cen w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Giełdy Zbożowo - Towarowej w Krakowie p. Żeleńskiego. W posiedzeniu wzięli udział: prezes Izby Rolniczej sen. Kleszczyński, wiceprezydent dr Klimecki, naczelnik U. W. dr Wyród, przedstawiciele Okr. Dyr. K. P. Izby Przemysłowo - Handlowej, Izby Rolniczej, spółdzielczości rolniczo - handlowej, młynarstwa, handlu zbożem i mąką z Krakowa, Tarnowa i Białej. Nadto w konferencji wzięli udział mgr Miłobędzki imieniem Izby Przemysłowo - Handlowej w Katowicach oraz przedstawiciele śląskiego przemysłu młynarskiego.

Konferencję zagaił kier. oddz. U. W. dr Goldfinger przedstawiając stan zapasów zboża na terenie wojew. krakowskiego oraz zupełną zależność w okresie przednówka aprowizacji wojew. krakowskiego od importu z terenu okręgów aktywnych pod względem produkcji zboża. Jednocześnie podkreślił istniejącą wskutek tego znaczną rozpiętość cen zboża oraz mąki między okręgami produkcyjnymi a tutejszym województwem, podnosząc w szczególności wysoki poziom cen zboża na Podhalu. Następnie doc. dr Ormicki przedstawił szereg wykresów ilustrujących import zboża oraz mąki do wojew. krakowskiego z wschodniej Małopolski, z Wołynia, Lubelskiego oraz wojew. poznańskiego i pomorskiego.

Z przedstawionych przez docenta dr Ormickiego cyfr wynika, iż połowa konsumcji wojew. krakowskiego pokrywana jest z importu z innych terenów. Wieś wojew. krakowskiego. zdolna jest zaledwie pokryć własne potrzeby konsumcyjne. Docent Ormicki zilustrował swoje wywody następnie szeregiem ciekawych cyfr dotyczących struktury ludności rolniczej na terenie wojew. krakowskiego, podkreślając spadek procentowy tejże ludności z 67% do 52%. Jednocześnie zwrócił uwagę na nadmierne zagęszczenie ludności rolniczej wynoszące 152 osoby na 100 ha gruntów ornych, co przy strukturze rolnej gospodarstw wykazującej 75% gospodarstw poniżej 5 ha daje obraz bierności produkcji rolniczej wojew. krakowskiego. Po ożywionej dyskusji postanowiono zwrócić się do Władz Centralnych o wprowadzenie ulg taryfowych, zmierzających do obniżenia cen zboża i mąki zwłaszcza na Podhalu.

Uprowadzenie 16-letniej dziewczyny przez notorycznego przestępcę

W mieszkaniu Józefa Grzywacza w Borku Fałęckim zjawił się pewnego dnia młody mężczyzna, który przedstawił się jako inżynier Marchwiak. — Rzekomy inżynier zawarł bliższą znajomość z Grzywaczami, a szczególnie zainteresował się ich 16-letnią córką Stanisławą.

Po jakimś czasie „inżynier“ zamieszkał w domu Grzywaczów, stosunki między nim a młodą dziewczyną były coraz bardziej zażyłe. Aż pewnego razu doszło do tego, że z mieszkania zniknęła 16-letnia Stanisława, a wraz z nią ulotnił się i „inżynier“.

Rodzice wszczęli odrazu poszukiwania i wówczas wyszło na jaw, że rzekomy inżynier nazywa się w rzeczywistości Marjan Józef Piegza i jest przestępcą, karanym już 16 razy. Mieszkał on w Łagiewnikach, dokąd też zabrał ze sobą Grzywaczównę.

Nie pomogły perswazje rodziców dziewczyny, pewnego dnia Piegza zjawił się w ich mieszkaniu i grożąc rewolwerem zażądał wydania metryki córki oraz jej garderoby.

O tym incydencie zawiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenia, w wyniku których Piegza oskarżony został o uprowadzenie nieletniej dziewczyny oraz niebezpieczne pogróżki wobec jej rodziców.

Wczoraj wyznaczona była w sądzie krakowskim rozprawa, na którą miano doprowadzić z więzienia św. Michała przebywającego tam Piegzę, który został aresztowany w związku z inną sprawą. Piegza nie stawił się jednak. Władze więzienne zawiadomiły, iż Piegza jest osłabiony i nie może przyjść na salę rozpraw. Mógłby być przeniesiony tylko na noszach. Osłabienie wynikło z głodówki, którą Piegza rozpoczął niedawno. Wobec takiego obrotu sprawy rozprawa została odroczona.

W BRAMIE NAPIŁA SIĘ JODYNY

Chodaczka Julia, służąca, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, weszła do bramy domu przy ulicy Siemiradzkiego 16 i tam w zamiarze samobójczym wypiła około 5 gramów jodyny. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przewiózł Chodaczkównę do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

Proces o najazd myślenicki rozpoczyna się 19 maja b. r.

W Sądzie Okręgowym w Krakowie wyznaczony został termin pierwszego procesu przeciw sprawcom napadu na Myślenice. W procesie tym odpowiadać będzie 49 osób, oprócz Doboszyńskiego.

Wszyscy są oskarżeni o udział w „związku zbrojnym” i odpowiadać będą przed trybunałem. Przewodniczyć będzie s. o. dr. Bartynowski, jako oskarżyciel wystąpi prok dr. Szypuła. Sekretariat Sądu Okręgowego przystąpił już do wysyłki wezwań na rozprawę.

Termin procesu inż. Doboszyńskiego, który odpowiadać będzie przed przysięgłymi, nie został jeszcze ustalony. Prawdopodobnie proces ten odbędzie się w połowie czerwca.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Lazer Debora, Miodowa 28, tel. 169-43; Herzog Jakub, Jul. Lea 4, tel. 118-02; Schmaus Ludwik, pl. Kossaka 1, tel. 135-16; Dornfeld Henryk, Grodzka 50, tel. 164-83. — dyżur nocny: Kepler Wiktor, Kalwaryjska 3, tel. 120-31;; Rosenbaum Barbara, Fałata 14, tel. 10167; Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174-99; Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26.

Dyżur dzienny i nocny aptek: Rynek gł. A-B 45, Lobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Brodzińskiego 1. — tylko dzienny dyżur: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78.

„ZJEDNOCZENIE POŁUDNIOWO ZACHODNIEJ POLSKI“

Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie urządza wieczór dyskusyjny p. t. „Zjednoczenie południowo zachodnjej Polski“. Dyskusję zagają prof. dr Roman Dyboski i prof. dr Jerzy Langrod. Wieczór dyskusyjny odbędzie się we wtorek 11 maja o g. 18 w sali posiedzeń Izby przem. handl. w Krakowie (ul. Długa 1 I. p.) Wstęp wolny. Goście mile widziani.

PSYCHOPATOLOGIA OBYCZAJÓW

Jutro godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7, staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów wygłosi inż. Henryk Jasieński odczyt pt. „Psychopatologia obyczajów”. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ?

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 4 wypadki, płonica 8, dur bruzszny 1, nagminne zapalenie opon mózg. zdzen. 1, odra 6, krztusiec 2, nagminne zapalenie przyusznicy 5, róża 2.

NOŻE POSZŁY W RUCH

Na placu targowym przy ulicy Dlugiej w Krakowie, na tle porachunków osobistych pobili się nożami Antoni Koweń (lat 33), wyrobnik i Tadeusz Susuł (lat 30), wyrobnik, wskutek czego obaj doznali ciętych ran na glowie i szyji.. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego, po opatrzeniu przewiózł Susuła do szpitala św. Lazarza, zaś Kowenię oddano opiece domowej.

—<>—

— **WPISY DO I KLASY POWSZECHNEJ** Żydowskiego Towarzystwa Szkoly Ludowej i Średniej w Krakowie odbywają się codziennie od 9 rano do 2 popoł. w biurze sekretariatu przy ul. Brzozowej L. 5. Przyjmuje się roczniki 1931-1930.

—<>—

— ZE ZRZESZENIA ŻYD. ART MALARZY I RZEŹBIARZY. W uzupełnieniu sprawozdania z Walnego Zebranja donosimy, iż członkami Komisji kontrolującej wybrano p. dyr. Sz. Banneta i p. dyr. Wł. Molknera; syndykiem „Zrzeszenia“ dra J. Schenkla. Członkami honorowymi zamianowano, za owocną działalność dla sztukj żyd. artystów: H. Hochmanna, Sz. Müllera oraz Abr. Neumana. Prezesem „Zrzeszenia“ wybrany został przez aklamację art. mal. Jakub Pfefferberg, a nie jak mylnie podano G. Pfefferberg.

„Nieuczciwość i chciwość“

Proces o nadużycia przy impregnacji podkładów kolejowych

Warszawa. 8. 5. (A) W procesie o nadużycia przy impregnacji podkładów kolejowych dziś w dalszym ciągu przemawiał prokurator Missuna, analizując winę poszczególnych oskarżonych. U podstaw działania PBTI — wywodzi prokurator — leżała *nie uczciwość i chciwość*. Przy zawieraniu umowy o nasycenie podkładów kolejowych, ministerstwo nie orientowało się w warunkach technicznych. Na tym żerowali dyrektorzy towarzystwa, którzy po prostu podyktowali warunki kopiując je ze starych wzorów rosyjskich. Z drugiej strony urzędnicy ministerstwa kierowali się próżnością, o czym świadczy choćby pikantny szczegół, że agent belgijski pisał do kapitalistów w Belgii aby wystarali się o jakieś wysokie odznaczenia dla kontrahentów ministerstwa, ponieważ „Polacy bardzo lubią odznaczenia“. — Skandaliczne nadużycia zostały wykryte przez NIKP. dopiero w r. 1928. Izba Kontroli zaopiniowała wówczas, że umowa jest niekorzystna, że należy się z niej wycofać nawet z deficytem. Z kolei, prokurator demaskuje system łapowniczy stosowany przez dyrektorów BBTI wobec urzędników. Następnie prokurator zajmuje się wynikiem ekspertyz, które wypadły druzgocąco dla oskarżonych.

Wręczenie nagrody plastycznej

Warszawa, PAT. Dn. 8 maja rb. o godz. 13 w gmachu min. wyznań religijnych i ośw. publ. p. min. prof. dr. Wojciech Świętosławski w obecności p. wiceministra prof. Ujejskiego, dyrektora biura personalnego p. Przybyłowicza, naczelnika wydz. sztuki p. dr. Zawistowskiego i radcy Sienkiewicza, wręczył prof. Wojciechowi Weissowi przyznaną mu nagrodę plastyczną.

Rezolucja Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 8. 5. (Sin). Wszystkie organizacje powiatowe Stronnictwa Ludowego otrzymały już tekst rezolucji mającej być uchwaloną w dniu święta ludowego 16 maja. Rezolucja ta zapowiada, że chłopi walczyć będą o Konstytucję na zasadach demokratycznych o zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu i w związku z tym o rozwiązanie obecnych ciał ustawodawczych i samorządowych oraz o przeprowadzenie nowych uczciwych wyborów na zasadach demokratycznych o pełną amnestię dla więźniów za sprawę ludową, o powrót emigrantów, o sprawiedliwy i tylko na prawie i sumieniu oparty wymiar sprawiedliwości, o sprawiedliwą przebudowę społeczno gospodarczą z reformą rolną na czele. Rezolucja w dalszym ciągu zapowiada zdecydowaną walkę z akcją komunistyczną jak i z usiłowaniami przeszczepienia na grunt Polski idei faszystowskich, uważając je za groźne dla polskiej kultury państwa i ludu polskiego.

Cudem ocalał

Gryfia (Pomorze Pruskie). 8. 5. PAT. W zatoce gryfijskiej zatonął wczoraj spacerowy statek, na którego pokładzie znajdowało się 4 ludzi załogi i 9 studentów. Ocalał jedynie właściciel statku, który przywiązał się do wystającego z wody masztu i przez 16 godzin oczekiwał na ratunek.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po południu, wyjątkowo o godz. 3.30 po raz ostatni, pełna humoru komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina” z A. Matusiakówną. Jutro, z powodu przedstawień szkolnych (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. We wtorek zabawna komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara”.

— **PREMIERA: E. O'NEILL'A „CESARZ JONES” i F. T. MARINETTI'EGO „JEŃCY”.** Dziś wieczorem ukażą się na scenie teatru im. J. Słowackiego „Cesarz Jones” niegrany w Polsce utwór głośnego pisarza amerykańskiego Eugeniusza O'Neill'a, ostatnio laureata nagrody Nobla. Problem zdobycia i utraty władzy nad gromadą ludzką przez wybitną jednostkę, rozwiązuje autor w szeregu scen o wysokim dramatycznym napięciu. Widowisko murzyńskie z ostro podmalowaną egzotyczną stroną obyczajową, stanowi tło dla zmagań przywódcy z bierną lecz groźną masą prymitywną. Uzupełnieniem oryginalnego widowiska, w którym tytulową rolę „cesarza” odtworzy Władysław Woźnik, jego europejskiego „partnera” Kopczewski, a egzotyczną pieśń murzyńską śpiewa amerykański artysta Czaja — będą „Jeńcy” Marinetti'ego, utwór w 8 odsłonach znakomitego pisarza włoskiego, głośnego przywódcy futuryzmu i członka Akademii.

— **DŻIGAN - SZUMACHER,** najlepsza para humorystów w najweselszym programie „Ofn warszewer jerid”, jeszcze tylko 3 dni w Teatrze Żydowskim Bocheńska 7. Mimo nadzwyczajnego powodzenia, jakim cieszą się występy tej świetnej pary przy współudziale znakomitej Miriam Orleskiej, nie będą one prolongowane z powodu dalszego objazdu prowincji. Dziś 2 przedstawienia „Ofn warszewer jerid” godz. 4 pop. (po cenach zniżonych) i 9 wiecz. Bilety od godz. 10 rano przy kasie teatru Bocheńska 7. W poniedziałek i wtorek ostatnie 2 występy.

— **BAJKA DLA DZIECI W „BAGATELI”.** Dziś godz. 11 przedp. wystawia słynny teatr dla dzieci T. Ortyma z Warszawy w „Bagateli” 3 najpiękniejsze bajeczki: „Czerwony Kapturek”, „Figliki Kajtusia” i „Pat i Patachon”.

— **„TEATR BEZ SZMINKI”** — jedyny wieczór znanego artysty dram. D. Szermana. Dziś godz. 8 wiecz. w lokalu Żyd. Tow. Teatralnego (Stolarska 9) nader interesujący wieczór literacki znanego żyd. artysty dram. D. Szermana. Współtwórca „teatru bez szminki” opowie o tym ciekawym eksperymencie, oraz recytować będzie utwory najcelniejszych poetów i pisarzy żydowskich.

— **PORANEK TANECZNY.** Dziś godz. 11-ta przedp. odbędzie się w Sali Saskiej św. Jana 6. „Przegląd Pracy” szkoly rytmiki i plastyki Pauliny Berger i Lidii Falter. Pozostałe bilety do nabycia przy kasie w Sali Saskiej.

— **WIECZÓR W SZKOLE MUZYCZNEJ.** Dziś odbędzie się wieczór muzyczny w Szkole Muzycznej im. St. Moniuszki w Krakowie Mikołajska 32 godz. 6 wiecz. W programie utwory Beethovena i Schuberta, m. in. Sonata wiosenna, Trio c-moll, Forellen Quintet i pieśni.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW** ul. Sławkowska 12, urządza dziś godz. 17-ta wieczór muzyczny z udziałem pp. Pózniakowej, Kozerównej, Nierychły i Skołyszewskiego.

— **TOURNEE DŻIGAN, SZUMACHER, MIRIAM ORLESKA Z ICH ZESPOŁEM.** Po zakończeniu występów w Krakowie świetny ten zespół wystąpi w aktualnym i arcywesołym widowisku „Ofn warszewer jerid” w następujących miastach już w najbliższym czasie: Chrzanów, Będzin, Sosnowiec, Chorzów, Bielsko, Nowy Sącz, Jasło, Gorlice, Rzeszów, Tarnów. Szczegóły w miejscowych afiszach.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Cowboy Bohater“ i „Cygańskie Dziewczę“
APOLLO „Płomienne serca“ (Barszczewska, Cybulski)
ATLANTIC: „Będzie lepiej“ (Szczepko i Tońko) i „3 najlepsze kolorowe groteski“.
BAGATELA: „Pałac we Flandrii.. (film niemiecki)
DOM ŻOŁNIERZA: „Baron Cygański“
PROMIEŃ: „Zielony Sygnał“
STELLA: „Czardasz — tokaj — miłość“ (film niemiecki)
SZTUKA: „Zakochane kobiety“ (Simone Simon Janet Gaynor i in.)
UCIECHA: „Dorożkarz Nr. 13“ (St. Sielański).
WANDA: „Pani minister tańczy“ (Mankiewiczówna, Sielański)

Wśród pompy odwiecznego ceremoniału

Londyn, 8. 5. PAT. Kulminacyjnym punktem uroczystości koronacyjnych jest pomazanie króla i królowej świętymi olejami przez arcybiskupa Canterbury. Świecka część uroczystości kończy się włożeniem korony na głowę króla i królowej.

Przygotowanie świętych olejów, t. zw. chryzmu, odbywa się przed zjawieniem się monarchy w opactwie westminsterskim.

Wszyscy dygnitarze państwowi, członkowie rodziny królewskiej, parowie i ich małżonki, przedstawiciele imperium i uprzywilejowani goście, znajdują się już dawno na wyznaczonych dla nich miejscach, kiedy przy dźwiękach organów i śpiewach chóralnych około godz. 11-ej przybędzie orszak królewski. Otwierają się zachodnie wrota opactwa, które przez kilka minut były zamknięte i ukazuje się w nich królowa w otoczeniu swej świty. Przed królową podążają dworzanie i heroldowie, niosący jej regalia: dwa berła, jedno z kości słoniowej, zakończone rzeźbionym gołębiem oraz koronę. Królowa ubrana w swe uroczyste szaty, na głowie ma beret ze szkarłatnego aksamitu. Tren sukni niosą damy dworu. Suknia ta jest tak ciężka, iż bez pomocy dam dworu, królowa nie tylko nie mogłaby posuwać się naprzód, ale nawet nie mogłaby stać niepodtrzymana przez czas dłuższy.

Królowa powoli idzie naprzód, główną nawą ku ołtarzowi, wkrótce po niej ukazuje się król ze swą świtą. Poprzedza go dziekan opactwa westminsterskiego, parowie Anglii, oraz heroldowie i dygnitarze niosący insygnia władzy królewskiej, miecze, berło, jabłko i koronę św. Edwarda. *Bezpośrednio przed królem jeden z parów niesie biblię, spoczywającą na poduszce, obciągniętej bogato litą złotem materią.*

Królowa kieruje swe kroki ku fotelowi, znajdującemu się po prawej stronie ołtarza, w pobliżu loży rodziny królewskiej. Oczekują na nią dwaj biskupi, którzy podtrzymują ją w chwili, gdy siada na krześle. Damy dworu układają tren szaty królowej, przerzucając go przez lewe ramię fotela.

Król zbliża się do podniesienia, na którym umieszczone są dwa trony. Arcybiskup w towarzystwie 6-ciu wysokich dostojników kościoła idzie na jego spotkanie, a następnie zwracając się w kierunku wschodnim, wypowiada następujące słowa: Przedstawiam Wam króla Jerzego, niewątpliwego władcę tego państwa. Wy wszyscy, którzy przyszliście, by złożyć mu hołd i ofiarować swe usługi, czy jesteście gotowi to uczynić?

Uczniowie szkoły westminsterskiej, którym przysługuje przywilej asystowania podczas uroczystości koronacyjnych, zgodnie z odwiecznym zwyczajem wołają: „Niech Bóg strzeże króla Jerzego". Okrzyk ten powtarzają wszyscy obecni.

Arcybiskup wypowiada te same słowa w kierunku południowym, zachodnim i północnym. Król zwraca się również w tych samych kierunkach, a zebrani czterokrotnie odpowiadają tym samym okrzykiem: „Niech Bóg strzeże króla Jerzego".

Kiedy ucichną aklamacje zgromadzonych i dygnitarzy, rozlegają się dźwięki trąb i orkiestry. Biblia wraz z regaliami królewskimi zostaje wręczona arcybiskupowi, który oddaje je dziekanowi opactwa westminsterskiego. Wszystkie regalia wraz z biblią zostają złożone na ołtarzu, a król siada obok królowej. Dwaj biskupi intonują litanię, wszyscy zebrani klękają. Arcybiskup zapytuje króla, czy gotów jest złożyć przysięgę. Król opuszcza swój fotel, kierując się z odkrytą głową ku ołtarzowi. Ręka jego spoczywa na biblii. Król uroczyście oświadcza:

Wszystko co obiecałem spełnię, tak mi Boże dopomóż.

Następnie król całuje biblię otwartą na pierwszej stronie ewangelii św. Jana i podpisuje przysięgę.

Przysięga ta ulegała różnym zmianom w ciągu wieków, ale w istocie swej obowiązuje nadal przede wszystkim do utrzymania praw i obyczajów królestwa, wykonywania sprawiedliwości i obrony wiary.

Kulminacyjnym punktem uroczystości jest pomazanie króla świętymi olejami. Akt ten następuje po złożeniu przysięgi przez króla.

Po podpisaniu przysięgi, król powraca na tron św. Edwarda, znajdujący się przed ołtarzem. Kiedy arcybiskup intonuje „Veni Creator" król klęka. Lord szambelan dworu pomaga królowi zdjąć szkarłatną szatę, po czym król udaje się w kierunku ołtarza, podtrzymywany przez biskupów.

Kiely król ponownie siądzie na tronie św. Edwarda, zbliża się do niego 4-ch kawalerów orderu Podwiązki, niosących bogaty, wyszywany złotem baldachim, który podczas całej uroczystości pomazania świętymi olejami, jest trzymany nad głową króla.

Dziekan opactwa westminsterskiego prawą ręką ujmuje naczynie z poświęconym chryzmem, a lewą ręką bierze łyżkę, którą wlewa święte oleje. Łyżkę tę podaje następnie arcybiskupowi Canterbury, który zanurza swe palce w świętych olejach i czyni na czole króla znak krzyża, następnie namaszcza olejami jego pierś i dłonie obu rąk, po czym błogosławi króla i modli się, by święte oleje udzieliły mu siły.

Część religijna uroczystości zostaje zakończona.

Ukoronowanie króla następuje po pomazaniu go chryzmem przez arcybiskupa Canterbury i odbywa się z całą pompą i przepychem odwiecznego ceremoniału.

Król powstaje z tronu św. Edwarda, a dziekan opactwa westminsterskiego pomaga mu przywdziać szaty, wyhaftowane wzorami, wyobrażającymi róże, oset i zieloną koniczynę — emblematy Anglii, Szkocji i Irlandii. Następnie podawane są królowi po kolei wszystkie świeckie regalia.

Nóg jego dotykają złote ostrogi — symbol rycerstwa. Miecz państwowy na kilka minut jest zaczepiony o złocisty pas. Symbolizuje to fakt, iż król jest wodzem wszystkich sił zbrojnych.

Arcybiskup przypomina królowi, iż powinien przestrzegać sprawiedliwości. Wielki szambelan odpasuje następnie miecz królowi i umieszcza go na ołtarzu. Miecz ten zgodnie z odwieczną tradycją jest niezwłocznie „wykupiony" za sumę 100 szylingów, wzięty z ołtarza i wydobyty z pochwy. Obnażony miecz jest potem, aż do końca uroczystości niesiony przez wielkiego szambelana dworu przed królem.

Wreszcie dziekan opactwa westminsterskiego przynosi ostatnią szatę, w którą król się ubierze. Jest to płaszcz zarzucony na ramiona królewskie i zapięty na piersiach wielką srebrną klamrą, ozdobioną orłem.

Arcybiskup składa w ręce królewskie jabłko, na którym jest umieszczony ozdobiony diamentami krzyż — symbol panowania nad światem pod emblematem wiary chrześcijańskiej. Umieszczając jabłko w ręku królewskim arcybiskup wygłasza jeszcze jedno błogosławieństwo, następnie wkłada królowi na trzeci palec prawej ręki symboliczny pierścień imperialny. Po chwili król ujmuje berło z krzyżem, symbol władzy królewskiej w prawą rękę, a berło gołębia — symbol miłosierdzia i pokoju — w lewą rękę.

Kiedy arcybiskup podał królowi po kolei wszystkie insygnia władzy królewskiej i kiedy jeszcze król trzyma w swych rękach dwa berła — berło krzyża i berło gołębia, dziekan opactwa westminsterskiego bierze z ołtarza koronę św. Edwarda i podaje ją arcybiskupowi Canterbury.

Król zasiada na tronie św. Edwarda.

Arcybiskup Canterbury wśród zupełnej ciszy umieszcza koronę na głowie króla, wypowiadając błogosławieństwo.

Król opuszcza krzesło św. Edwarda i zasiada na tronie obok królowej, by przyjąć składane mu hołdy. Obok króla stoją arcybiskup, biskupi i parowie Anglii.

Przed nowelizacją prawa patentowego

Warszawa. 8. 5. (Sin.) Rozważana jest sprawa nowelizacji jednej z najważniejszych ustaw w dziedzinie przemysłowej, prawa patentowego regulującego ochronę wynalazków, wzorów, znaków towarowych. — Organizacje gospodarcze wystąpiły do rządu o zmianę przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P. w kierunku skrócenia czasu ochrony patentowej. Wiele wynalazków zagranicznych, które już straciły dawno w krajach europejskich prawo wyłączności — korzysta jeszcze z patentów w Polsce, przy czym na rzecz zagranicznych wynalazków żądane są olbrzymie opłaty. Projekt noweli prawa patentowego zmierza do obliczenia okresu 15-letniej ochrony od daty zgłoszenia wynalazku, a nie jak dotąd od chwili wydania patentu, ponieważ formalności przedłużają okres ochrony do 20 lat.

Przeciw machinacjom paszportowym

Warszawa. 8. 5. (Sin.) Dla uniknięcia oszukańczych manipulacyj polegających na odstępowaniu innym osobom paszportów emigracyjnych wprowadził syndykat emigracyjny w porozumieniu z władzami administracyjnymi ograniczenia przy załatwianiu formalności paszportowych. Paszporty nie będą wydawane do rąk emigrantom, lecz wręczane kierownikom syndykatów emigracyjnych.

Otto Strasser pod nadzorem policji

Praga. 8. 5. PAT. Jak donosi „Prazsky list" policja praska zmuszona była ostatnio znowu bliżej zająć się emigracją niemiecką. M. in. odebrano na razie paszporty i pozostawiono pod nadzorem policji przywódcę t. zw. „czarnego frontu" dr Ottona Strasera oraz jego sekretarza F. Beera.

Pod wrażeniem lwowskiej afery maturycznej

Warszawa. 8. 5. (Sin.) W poniedziałek rozpoczynają się matury w gimnazjach na terenie okręgu szkolnego warszawsko łódzkiego Kuratorium wyznaczyło 200 państwowych komisyj egzaminacyjnych do przeprowadzenia tych egzaminów. Zwrócono szczególną uwagę na zachowanie w tajemnicy tematów i zadań maturalnych, co stoi w związku z aferą lwowską. Tematy dostarczone będą szkołom bezpośrednio przed rozpoczęciem egzaminów. Poważną ulgą dla kandydatów, przystępujących do matury seminaralnej, będzie zarządzenie zezwalające na posługiwanie się słownikami podczas egzaminów piśmiennych. Maturzyści mogą przynosić słowniki na egzaminy z łaciny i języków obcych.

Aresztowanie czterech endeków

Warszawa. 8. 5. (Sin.) Z nakazu władz bezpieczeństwa aresztowano we wsi Zarzeń gmina Zagórz pow. warszawski czterech członków Stronnictwa Narodowego. Aresztowania te pozostają w związku z incydentami, jakie miały miejsce w dniu święta 3-ma jowego.

W epoce rasizmu

Warszawa. 8. 5. (A) Wielką sensację wywołał w Ostrowie Mazowieckim i w okolicy ślub działaczki Stronnictwa Narodowego Morawskiej ze synem miejscowego właściciela dóbr Żyda Ryczakiem, który dopiero w ostatnich dniach przyjął chrzest. Morawska jest siostrą znanego działacza ONR w pow. ostrowskim.

Co mówią w St. Zjednoczonych o katastrofie „Hindenburga“

Nie ma mowy o sabotażu. -- Brak dewiz właściwą przyczyną katastrofy

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Lakehurst. 8. 5. (B) Jeden z oficerów sterowca „Hindenburg“ por. Bauer został dziś przesłuchany. Inni pozostali przy życiu — członkowie załogi sterowca zostaną przesłuchani dopiero przez komisję śledczą, która znajduje się w drodze do Nowego Yorku. Wyraża się tu obawę, że śmierć kpt. Lehmana utrudni w dużej mierze przeprowadzenie śledztwa i zrozumienie przyczyn katastrofy. Jak wiadomo, przebieg całej katastrofy został dokładnie sfilmowany a film będzie służył za materiał dowodowy.

Sfery rządowe w Stanach Zjedn. oświadczają, że nie może być mowy o żadnym akcie sabotażu. Wiadomości, które nadeszły tu z Berlina donoszące o sabotażu, jako przyczynie katastrofy, wywołały w sferach rządowych i w prasie amerykańskiej bardzo nieprzychylne echo. Lotnicze sfery amerykańskie wypowiadają opinię, że wyłączną przyczyną katastrofy był wybuch wodoru. Sfery te stwierdzają, że Zeppeliny mogą być użyte wyłącznie przy zastosowaniu helium.

• • •

Berlin. 8. 5. (B) Zwraca uwagę fakt, że prasa niemiecka nie przytacza wogóle żadnych wersyj na temat przyczyn katastrofy. Jak wiadomo, helium musi być sprowadzane z Kanady lub ze Stanów Zjedn. a brak dewiz uniemożliwia Niemcom korzystanie z helium.

Bomba automatyczna?

Nowy York. 8. 5. PAT. Rozpoczęto dochodzenie w Lakehurst w sprawie katastrofy „Hindenburga“. Dochodzenie wdrożone przez departament marynarki St. Zjedn. ma na celu ustalenie ilości ofiar, szkód oraz odpowiedzialności za katastrofę. Wedle opinii jednego ze świadków, byłego dowódcy sterowca amerykańskiego, lądowanie odbyło się nienormalnie. Zwrócił on uwagę na konieczność trzykrotnego wyrzucenia balastu. Część świadków podtrzymuje tezę, że na pokładzie sterowca wybuchła bomba automatyczna.

• • •

Londyn, 8. 5. PAT. Pozostali przy życiu b. członkowie załogi sterowca angielskiego „R101“, który uległ katastrofie we Francji w r. 1930, przesłali do kierownictwa zakładów budowy Zeppelinów w Friedrichshafen telegram kondolencyjny z powodu katastrofy sterowca „Hindenburg“.

Zaproszenie b. cesarza Abisynii

na koronację powodem zaostrzenia konfliktu włosko-brytyjskiego

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Rzym. 8. 5. (B) Konflikt prasowy włosko brytyjski oznacza dalsze zaostrzenie stosunków między W. Brytanią a Włochami. Zwraca się uwagę na fakt, że zaostrzenie konfliktu i odwołanie korespondentów włoskich z Londynu nastąpiło cztery dni przed rozpoczęciem uroczystości koronacyjnych. Stanowisko Włoch tłumaczone jest w ten sposób że Włochy uważają zaproszenie b. cesarza Abisynii na koronację za prowokację. Zezwolenie dane gazetom „Daily Mail“ „Evening News“ i „Observer“ komentowane jest w tym sensie że pisma te zajęły stanowisko wybitnie prowłoskie a „Observer“ atakował ostro rząd brytyjski w czasie konfliktu śródziemnomorskiego.

Czy nastąpią represje

Londyn. 8. 5. PAT. Agencja Reutera donosi z Rzymu, iż wedle obiegających tam pogłosek po zakazie dzienników angielskich nastąpić ma wydalenie korespondentów angielskich z Włoch. Koła oficjalne oświadczają, że tego rodzaju możliwość nie jest obecnie brana pod uwagę. Wiadomość o odebraniu debitu dziennikom angielskim została opublikowana w prasie krótko i bez specjalnego jej uwydatniania. Koła włoskie oczekują obecnie czy rząd angielski wyda zarządzenia natury represyjnej.

• •

Londyn. 8. 5. PAT. Reuter komunikuje, że angielskie koła oficjalne nie otrzymały dotychczas żadnej wiadomości o odwołaniu korespondentów włoskich z Londynu. Koła te powstrzymują się od wszelkich komentarzy.

W obliczu wyborów do kahału lwowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów. 8. 5. (B). Agitacja wyborcza wszystkich stronnictw stających jutro do wyborów kahalnych osiągnęła w dniu dzisiejszym najwyższy punkt kulminacyjny. Cały Lwów oblepiony jest afiszami agitacyjnymi, a prawie wszyscy wyborcy i mieszkńcy żydowscy zasypywani są ulotkami. W lwowskich kołach politycznych przewidują następujący wynik jutrzejszych wyborów do kahału. Przede wszystkim przewidywany jest mały stosunkowo procent uczestnictwa w wyborach. W takim stanie rzeczy spodziewają się koła polityczne, że wszystkie listy syjonistyczne otrzymają od 15 — 18 mandatów, co stanowi absolutną większość na 30 mandatów. 3—4 mandatów otrzyma zapewne lewica, tj. Bund i Poale Syjon, a resztę mandatów otrzymają wszystkie inne listy.

Tło mordu na śp. Jasieńskich

Lwów, 8. 5. (B). Cała Małopolska Wschodnia poruszona jest sprawą bestialskiego mordu dokonanego na osobach śp. Jasińskich. Okazuje się, że jest to w ostatnich dniach już drugi mord rabunkowy w województwie tarnopolskim. Onegdaj dwóch osobników przybyło do dworu w powiecie radzichowskim. Obaj przedstawili się jako wywiadowcy policji, zrabowali pieniądze, po czym zbiegli. Jednego ujęto.

W czasie przeprowadzonej sekcji zwłok Jasińskich okazało się, że rodzeństwo otrzymało po 3 strzały śmiertelne. Dotychczas nie wiadomo, jakie tło miało to morderstwo.

Uniewinnienie Żydów przytyckich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 5. (A). Równocześnie z procesem przytyckim w Warszawie toczyła się wczoraj w Radomiu sprawa przeciwko 6 Żydom z Przytyka o to, że w dniu 30 sierpnia ub. r. dopuścili się obrazy narodu polskiego przez wołanie „polskie świnie“. Wśród świadków oskarżenia znalazł się słynny już prezes koła Stronnictwa Narodowego w Przytyku Korczak i jego córka Janina, jako świadkowie wystąpili dwaj Żydzi z Przytyka. Po przemówieniu obrońcy adw. Salbego z Warszawy sąd uniewinnił wszystkich 6 oskarżonych Żydów.

Spłonęła synagoga

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 5. (A) W bóżnicy w Janowie Podlaskim wybuchł wśród nocy pożar. Na miejsce przybyły oddziały miejscowej straży ogniowej. Akcja ratunkowa szła w kierunku zlokalizowania ognia. Mimo usiłowań straży spaliła się licząca 150 lat bóżnica Zdołano tylko uratować stare drogocenne rodały. Jak wykazało dochodzenie pożar wybuchł od świeczki rocznicowej, którą pozostawiono na noc w bóżnicy.

Tarcia w O. N. R.

Warszawa, 8. 5. (A). Na terenie korporacji akademickich pozostających pod wpływami endecji rozegrały się ostatnio ostre tarcia między endekami a grupą ONR, która sięga coraz wyraźniej po władzę. W związku z tym dochodziło na konwentach i zebraniach korporacji do brdzo burzliwych scen. Wobec tej sytuacji wydali seniorzy kilkunastu korporacji endeckich wspólną uroczystą odezwę, w której wzywają młodzież endecką i oenerowską do pogodzenia się i porzucenia waśni „w obliczu wspólnego wroga żydo-komuny“.

Próba krwi a dzieci

Warszawa. 8. 5. (A) Na terenie Izb Lekarskich rozważana była sprawa zabiegów i badań w szkołach, połączonych z pobieraniem próbek krwi u dzieci. Uznano iż pobieranie prób krwi wymaga uzyskania poprzedniej zgody rodziców. Brak sprzeciwu ze strony rodziców uważany będzie za równoznaczny z udzieleniem zezwolenia na pobieranie prób krwi.

Echa bestialskiej zbrodni

Warszawa. 8. 5. (A) Bestialska zbrodnia na Powiślu zelektryzowała całą policję stołeczną. W ciągu ubiegłej nocy przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowań. Ponieważ wszystkie poszlaki wskazywały na to, że morderstwa dokonał ktoś z bliskiego otoczenia Jarmoszuchów, policja ustaliła komplet ną listę ich znajomych i krewnych. Szczególne podejrzenie padło na kuzyna Jarmoszuchów, którego aresztowano.

Wstrząsający wypadek

Warszawa. 8. 5. (A) W odległości 4 km od Siedlec wydarzył się wstrząsający wypadek samochodowy. Jadący w stronę Warszawy autobus najechał na idącego szosą Franciszka Wałacha, mieszkańca wsi Iganie w pow. siedleckim, zabijając go na miejscu. Towarzyszący ojcu jego syn 12-letni Adolf pod wrażeniem tragicznej śmierci ojca, dostał pomieszania zmysłów.

—<>—

Tajemnicza zbrodnia i jej sądowy epilog

Jaffa, 8. 5. ŻAT. W toku rozprawy sądowej w procesie inż. Scheinzwitta, który toczy się przed sądem w Jaffie, budząc powszechne zainteresowanie, zaszedł zwrot w tym sensie, iż odpadł zarzut udziału oskarżonego w organizacji szpiegowskiej, podtrzymywany jest natomiast zarzut dotyczący zabójstwa.

Fantastyczne wersje o podziale Palestyny

Jerozolima, 8. 5. (Palcor). „Al Jamea Al Islamia“ przytacza za ukazującym się w Beyrucie dziennikiem francuskim „La Syrie“ następujące *sensacyjne szczegóły realizacji planu ewentualnego podziału Palestyny na dwa odrębne państwa.* Istnieją uzasadnione dowody — pisze „La Syrie“ — że Palestyna podzielona będzie na dwie lub więcej prowincyj. Jeden z wybitnych przywódców arabskich spotkał się z członkiem Komisji Królewskiej prof. Coopelandem i oświadczył po tym spotkaniu co następuje: miasta Gaza, Ber Szeba, Hebron, Jaffa, Jerozolima, Betleem, Nablus i Tul Karem zostaną wraz z okolicą włączone(?) do obszaru państwa arabskiego, które z kolei połączone zostanie z Transjordanią, przy czym stolica nowego państwa arabskiego przeniesiona zostanie ze stolicy Transjordanii Ammanu do Jerozolimy. Na obszarze arabskim miasta Jerozolima i Betleem otrzymałyby niezależność administracyjną. Stolicą państwa żydowskiego ma zostać Tel Awiw. Państwo żydowskie obejmować ma obszar nadmorski od Jaffy do Haify, dalej zaś na północy i wschodzie cały Emek Izrael, cały okręg Bet-Szan oraz Tyberiada z okolicą nad jeziorem Genezaret. Druga prowincja żydowska powstać ma na południu od Jaffy i obejmować obszar, w którym znajdują się kolonie Riszon Lecijon, Nes Cijonah, Rechowot, Ekron i Hedera. Prócz tego utworzona ma być czwarta prowincja, która objęłaby Haifę z okolicą Akko, Nazaret i Safed. Prowincja ta otrzymać ma statut dominialny i jako dominium wejść w skład Imperium Brytyjskiego. W ten sposób Palestyna podzielona by została na cztery prowincje, z których jedna byłaby arabska, dwie żydowskie, a czwarta stanowiłaby dominium angielskie. Komisja Królewska — donosi „La Syrie“ — zalecić ma w swoim raporcie dokonanie zmiany mieszkańców w poszczególnych prowincjach, tj. wzajemnej wymiany ludności żydowskiej i arabskiej, która podczas realizacji planu podziału kraju znajdzie się w mniejszości w poszczególnych prowincjach. W kołach politycznych w Londynie — zapewnia w końcu dziennik francuski w Beyrucie — wysuwane jest twierdzenie, że w wypadku, gdyby Żydzi i Arabowie odmówili przyjęcia tego planu *rząd brytyjski zrealizuje ten plan siłą i postawi obie strony wobec faktu dokonanego.*

Krwawe walki na wszystkich frontach w Hiszpanii

Paryż. 8. 5. PAT. Havas donosi z Burgos: Wojska rządowe dokonały wczoraj szeregu uderzeń na różnych odcinkach frontów San tander i asturyjskiego, lecz wszędzie zostały odparte z poważnymi stratami. Jeńcy zeznali, że dowództwo wojsk rządowych traktuje powyższe ataki jako dywersję, mającą na celu ułatwienie obrony Bilbao. Stwierdzono że jeńcy nic nie wiedzą o wydarzeniach w Katalonii.

* * *

Paryż. 8. 5. PAT. Havas donosi z Bilbao: Podczas walk o górę Collube powstańcy mieli ponieść straty, sięgające kilkuset zabitych. Z 16 czołgów, wspierających natarcia, wojska rządowe zniszczyły 5 za pomocą granatów ręcznych. Rząd baskijski zarządził mobilizację 3-ch roczników armii lądowej i marynarki wojennej. Zostaną one wcielone do szeregów w ciągu 3 dni.

Paryż. 8. 5. PAT. Havas donosi z Madrytu W prowincji Guadalajara wojska powstańcze zaskoczone przez wojska rządowe musiały cofnąć się pod Cogolludo, która to miejscowość znajduje się na zachód od szosy aragońskiej. Natarcie rządowe rozpoczęło się od szeregu wypadów, dzięki którym ustalono straty, które lotnictwo rządowe wyrządziło wczoraj powstańcom. Patrole rządowe nawiązały kontakt z powstańcami — których zmusiły do wycofania się. Następnie wojska rządowe poparte przez wielką liczbę czołgów uderzyły na pozycje powstańcze, podczas gdy artyleria stosowała ogień zaporowy, zaś lotnictwo utrudniało ruchy przeciwnika i bombardowało jego najbliższe tyły. Walka trwa. Na odcinku madryckim wojska rządowe odparły ataki powstańców w pobliżu mostu francuskiego i Cerro do Aguila.

Paryż. 8. 5. PAT. Havas donosi z Toledo: Na skutek udatnych operacyj, wojska gen. Franco umocniły i rozszerzyły swe stanowiska na przyczółku mostowym pod Toledo. Sztab powstańczy postanowił wyprzeć wojska rządowe ze wzgórz dominujących nad Toledo. Natarcie zostało przygotowane w najgłębszej tajemnicy. Zaskoczeni milicjanci stawili niewielki opór, zaś powstańcy osiągnęli wieczorem wszystkie wyznaczone cele i zajęli nowe stanowiska w odległości 5 klm od pozycyj wyjściowych.

Odprężenie w Katalonii

Paryż. 8. 5. PAT. Specjalny korespondent „Figaro“ donosi, że aczkolwiek na ulicach Barcelony ruch został przywrócony, robotnicy podjęli pracę a cały szereg sklepów otwarto ponownie, to jednak na przedmieściach w dalszym ciągu powiewają czarno-czerwone sztandary anarchistyczne i barykady nie zostały rozebrane. Poza Barceloną dochodzi do starć w coraz to nowych punktach. W Figueraz i Geranie anarchiści przejęli władzę całkowicie w swoje ręce. — Na froncie aragońskim doszło do pierwszej wymiany strzałów pomiędzy anarchistami, a socjalistami i komunistami, zajmującymi sąsiadujące odcinki. Rząd w Walencji wysłał do Barcelony trzy okręty wojenne oraz drogą lądową oddziały wojsk. Pod Tortozą doszło do pierwszego starcia między wysłanymi z Walencji oddziałami a szturmową brygadą anarcho syndykalistów.

Prezydent Companys wbrew tendencjom rządu walenckiego który domagał się ostatecznego zlikwidowania nie podporządkowujących się zbrojnych oddziałów anarchistycznych w Katalonii, doprowadził do odprężenia w Barcelonie za pomocą kompromisu, który przyniósł wprawdzie zawieszenie broni, ale pozwolił na to, że anarchiści wyszli z konfliktu wzmocnieni. W tych warunkach zawieszenie broni przybrało wyraźnie charakter prowizoryczny.

Ku likwidacji strajku autobusów w Londynie

Londyn. 8. 5. PAT. W ciągu całego popołudnia toczyły się dziś w min. pracy konferencje, celem doprowadzenia do porozumienia stron w strajku autobusów w Londynie. Narady te nie zostały w godzinach wieczornych jeszcze zakończone i możliwym jest, że toczyć się będą do późnej nocy. W kołach rządowych panuje nadzieja, że porozumienie będzie jednakże osiągnięte i że w poniedziałek autobusy kursować będą normalnie. Stanowisko dyrekcji londyńskiej transportu pasażerskiego uległo wyraźnemu złagodzeniu i jest on gotów obecnie podjąć ze związkami zawodowymi pracowników transportowych rokowania zmierzające do uzyskania porozumienia we wszystkich sprawach, poruszonych w sprawozdaniu specjalnego komitetu inwestygacyjnego, wyłonionego dla wejrzenia w warunki pracy busmenów na podstawie żądań związku zawodowego.

Żydzi nie mogą być doktorami — w Trzeciej Rzeszy

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Berlin. 8. 5. (z) Minister oświaty Rzeszy wydał zarządzenie, natychmiast wchodzące w życie, mocą którego Żydzi, posiadający niemiecką przynależność państwową, *nie będą więcej dopuszczani do egzaminu doktorskiego.* Również wstrzymane będzie odnawianie dyplomów doktorskich. Dopuszczalne będzie tylko promowanie „mieszańców“ i to pod osobliwym warunkiem. Studiujący medycynę wzgl. dentystykę w Niemczech dopuszczani są do promocji dopiero po uzyskaniu nominacji na lekarza wzgl. lekarza dentystę. Ponieważ „mieszańcy“ żydowscy nie mogą uzyskać takiej nominacji — stanowiącej warunek dopuszczenia do promocji, przeto dana będzie możność uzyskania stopnia doktorskiego tym „mieszańcom“ którzy po złożeniu egzaminu państwowego, opuszczą Niemcy i uzyskają zagranicą stałą posadę lekarską...

Kto będzie towarzyszył min. Beckowi w Londynie

Londyn, 8. 5. PAT. Na czas pobytu min. Becka, jako specjalnego delegata Prezydenta RP. na uroczystości koronacyjne, król Jerzy 6-ty przydzielił do boku min. Becka, jako swego przedstawiciela, lorda Mersey.

Lord Mersey, wybitny przemysłowiec i finansista angielski, niegdyś w służbie dyplomatycznej i wojskowej był w czasie konferencji pokojowej w Wersalu przydzielony do delegacji brytyjskiej jako specjalny przedstawiciel brytyjskiego sztabu generalnego. Lord Mersey, który liczy lat 65, jest również autorem szeregu prac politycznych oraz z zakresu historii politycznej Anglii. Lord Mersey jest również zastępcą speakera w Izbie Lordów.

Katastrofa żaglowca

Berlin. 8. 5. PAT. Wczoraj wieczorem zatonął w zatoce Greifswaldzkiej na Bałtyku żaglowiec, na którym wybrało się na wycieczkę 10 studentów uniwersytetu w Greifswald. Załoga żaglowca składała się z 4 osób Z wypadku tego tylko jeden marynarz zdołał się uratować. Wszyscy pozostali utonęli.

—<>—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa, 8. 5. (A). W związku z jutrzejszym zjazdem ogólnopolskim lekarzy przybyli już dziś do Warszawy delegaci żydowscy z całego kraju. Żydowscy lekarze podają, że wniosek o wprowadzenie paragrafu aryjskiego ma minimalne widoki przejścia, gdyż w większości okręgów delegaci otrzymali instrukcje głosowania przeciwko paragrafowi.

* * *

Warszawa, 8. 5. (A). Jak słychać komisariat rządu w wyniku ostatnich lustracji w księgach gminy żydowskiej przesłał do prokuratury wnioski o pociągnięcie do odpowiedzialności referenta wydziału gospodarczego Harceka oskarżonego o dokonanie nadużyć na szkodę gminy.

* *

Budapeszt. 8. 5. (B) 19 maja włoska para królewska przybywa do Budapesztu, rewizytując regenta Horthyego.

NORMA PROCENTOWA w adwokaturze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 5. (Sin). Dziś odbył się tutaj Zjazd adwokatów polskich przy udziale wiceministra sprawiedliwości Chełmońskiego. Referował m. in. sen. Bielawski. Zjazd miał charakter ozonowy, a tezy referatu sen. Bielawskiego brzmiały nast.: 1) Celem zabezpieczenia polskiego charakteru w adwokaturze niezbędne go dla narodu i państwa polsk. jest rzeczą konieczną, aby stosunek adwokatów polsk. i żydowskich został unormowany tak, by na tej drodze przywrócono właściwą przewagę i decydujący głos adwokatom Polakom w adwokaturze i w organizacjach samorządu adwokackiego. 2) Nieprzeciętnie wielka w porównaniu z odsetkiem ludności żydowskiej, rosnąca od lat w zawrotnie szybkim tempie liczba adwokatów żydowskich przekracza już dziś połowę(?) wszystkich adwokatów w całym państwie a w niektórych izbach stanowią Żydzi zdecydowaną większość. Ten stan godzi w interesy narodu i państwa(?) i musi ulec radykalnej zmianie. Aby stosunki obecne nie uległy dalszemu pogorszeniu, konieczne jest niezwłoczne załatwienie dopływu Żydów do adwokatury i aplikantury. 3) Należyte uregulowanie sprawy żydowskiej w adwokaturze, przyczyni się skutecznie do usunięcia nadmiaru adwokatów w poszczególnych izbach adwokackich. 4) Ze sprawą uregulowania liczby Żydów w adwokaturze łączy się sprawa dostępu polskiej i żydowskiej młodzieży na wydziały prawne uniwersytetów. Dla usunięcia nienormalnego składu potrzebne jest energiczne i solidarne współdziałanie zjednoczonych adwokatów polskich, społeczeństwa i rządu. W związku ze sprawą nowelizacji ustawy o ustroju adwokatury z uznaniem należy przyjąć zasadę aplikantury sądowej, która przyczyni się do zmiany obecnego stanu rzeczy. Liczba adwokatów żydowskich nie może być większą od procentu ludności żydowskiej w państwie. Zjazd adwokatów polskich wzywa wszystkich adwokatów polskich w imię polskości adwokatury, by nie przyjmowali Żydów i nie obejmowali patronatu nad Żydami.

Doniosłe rokowania w Paryżu

Paryż, 8. 5. PAT. Na zbliżające się uroczystości koronacyjne w Londynie przejeżdżają przez Paryż w drodze do Anglii najwybitniejsze osobistości europejskiego świata politycznego, podążające na koronację. Uwagę kół politycznych i prasy zwróciło przybycie do Paryża premiera tureckiego Istota Inon, który zatrzymał się w tu przez dwa dni i był podejmowany z niezwykłą serdecznością przez przedstawicieli rządu i społeczeństwa francuskiego. Pobyt premiera tureckiego nie zamyka się tylko w ramach przyjęć protokólarnych — lecz obejmuje również rozmowy polityczne z premierem Blumem i ministrem spraw zagranicznych Delbosem. W kołach politycznych Paryża uchodzi za rzecz pewną, że jednym z głównych tematów rozmów tych jest sprawa sandżaku Alexandretty oraz dodatkowych porozumień, które po załatwieniu tej sprawy przez Ligę Narodów mają być zawarte między Francją i Turcją. Chodzi tu o kwestię t. zw. umowy trójstronnej między Francją, Turcją i Syrią, na mocy której Francja i Turcja gwarantowałyby granice Syrii i sandżaku Alexandretty.

Poza tym specjalne zainteresowanie i zadowolenie kół politycznych wywołuje zapowiedź, że min. spr. zagr. Austrii Gwido Schmidt zatrzyma się również w Paryżu, aby odbyć z min. Delbosem rozmowy na temat ogólnej sytuacji politycznej.

Votum ufności dla rządu Bluma

Paryż, 8. 5. PAT. Izba deputowanych przyjęła wniosek o votum zaufania dla rządu 380 *głosami przeciwko* 199.

Dodatnie wrażenie mowy Bluma

Paryż. 8. 5. PAT. Piątkowe przemówienie Bluma przyjęte zostało dodatnio przez całą niemal prasę. Nawet prawica ustosunkowuje się do treści przemówienia pozytywnie zaznaczając tylko, że są to jedynie słowa, gdy tymczasem społeczeństwo oczekuje od rządu czynów. Najbardziej opozycyjnie występuje dziś organ radykalny „Ere Nouvelle“ zbliżony do Herriot. „Ere Nouvelle“ wydobywa z przemówienia premiera zdanie, iż rząd obecny uważa się za strażnika niezmiennych interesów narodowych, Twierdzenie to dziennik podaje w wątpliwość — uważając, iż przeczą temu fakty. Jak pisze dziennik — opierać zaufanie co do przyszłości na słowach i przyrzeczeniach powtarzanych ustawicznie, ale nie pociągających nigdy za sobą żadnej konsekwencji.

Prasa prawicowa zwraca głównie uwagę na kategoryczne wystąpienie premiera przeciw żądaniom generalnej konfederacji pracy co do 10-miliardowej pożyczki na roboty publiczne i na rzecz utrzymania porządku publicznego.

W debacie, która po przemówieniu premiera nastąpiła brak było momentów bardziej interesujących, ponieważ przemówienie premiera wyczerpało niejako zagadnienie, stojące na porządku dziennym. W ostatnich przemówieniach zwracał uwagę blady ton wystąpień deputowanych komunistycznych i odwrotnie ostry ton w krótkim przemówieniu przewodniczącego radykalnej grupy parlamentarnej dep. Campinchi. Dep. Campinchi, zapowiadając kategorycznie, że radykali dotrzymują słowa rządowi tak długo, jak długo rząd im słowa dotrzymywać będzie, mówca energicznie wystąpił przeciw demagogicznej kampanii komunistów i C. G. T., m. in. w sprawie 10-miliardowej pożyczki, zastrzegał się przeciw prowadzeniu na zewnątrz Izby polityki sprzecznej z umowami na terenie międzypartyjnym i protestował przeciwko metodom wymuszania przez związki zawodowe ustępstw przy pomocy groźby strajków.

W zakończeniu swego przemówienia Campinchi oświadczył: Żądamy, aby rząd, który przemówił mocno wczoraj, okazał jutro istotnie siłę i autorytet.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA

Wczoraj rano powiesił się w mieszkaniu przy ul. Król. Jadwigi Wacław Kalita, urzędnik, Przybyły lekarz stwierdził zgon. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 9 bm.: Pogoda na ogół chmurna z rozpogodzeniami. Na zachodzie i w środku kraju miejscami deszcze. Temperatura bez większych zmian słabe wiatry lokalne. Skłonność do burz.

CZYŚCICIEL BUTÓW

Na Dworcu Głównym doszedł do podróżnego mały, biedny czyściciel obuwia:

— Wyczyścić panu buty? 15 groszy!
— Nie!
— 10 groszy
— Nie!
— 5 groszy!
— Zostaw mnie w spokoju!
— Za darmo wyczyszczę!
— No, dobrze. Jeśli chcesz koniecznie.

Po chwili jeden but podróżnego lśni, jak lustro.

— Teraz lewą nogę — rzekł podróżny.
— Nie!
— Jakto nie?! Przecież nie mogę tak chodzić z jednym butem czystym, drugim zabłoconym!
— Wyczyszczę go, jeśli pan zapłaci.
— 5 groszy
— Nie!
— 10 groszy!
— Nie!
— 20 groszy!
— Złotówkę i to płatne z góry. Więc albo — albo...

Podróżny wściekły musiał zapłacić złotówkę i malec zjadł tego dnia przyzwoity obiad.



Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 1504g

KUPUJĘ starą garderobe płacę najwyższe ceny Jaronowski. Wąska 12. tel 147-19. 1186g

LODOWNIĘ i szafę sklepową w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia Hochman, Staro wiślna 52, telefon 161-25. 2507k

Sprzedaż

ELEGANCKIE KAPELUSZE wykonuje jak zwykle tylko BECKOWA, Dietla 105. Przeróbki od 1.50. — 2490k

DNIA 19 MAJA BR. ODBĘDZIE SIĘ WE FIRMIE PROCNER, KRAKÓW — KĄTOWA 9 LICYTACYJNA SPRZEDAŻ POJEDYNCZYCH MASZYN INTROLIGATORSKICH, TOREBKARSKICH, DRUKARSKICH itp. 2010g

TANI miesiąc polskich książek. Katalogi wszystkich wydawnictw gratis wysyła Księgarnia A. Fausta, Kraków, Krakowska 13. 2435k

NOWOCZESNE meble lakierowane — specjalny skład BRACKA 6. 2528k

BIURO „MERKUR“ KRAKÓW, — DIETLA 59 TELEFON 176-89.
KAMIENICA trzechpiętrowa, pełnokomfortowa — Centrum. — Bardzo rentowna. Pożyczka długoterminowa. Dopłata 95.000.
KAMIENICA trzechpiętrowa, nowoczesny komfort, zamieszkała, niskie czynsze gotówką 70.000.
KAMIENICA nowa dwupiętrowa pełnokomfortowa. Pożyczka długoterminowa. Dopłata 86.000.
Wielki wybór domów oraz PARCEL budowlanych. — 2498k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“, 50 groszy, Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 2171k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków Plac Nowy. 1121k

MASZYNY do pisania, nowe, używane, gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont“, Katowice, Dworcowa 18. 1494k

LODOWNIE — Chłodnie — Konserwatory największy wybór. Również sprzedaż ratalna. Wytwórnia Sattler, Kraków Stradom 18. — 1429k



PYJAMY, bielizna osobista, pościelowa, szycie, — haftowanie według najnowszych żurnali. Miodowa 20/7. 1944g

FABRYKA waty w ruchu będąca okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Wata“. 1934g

MEBLE nowoczesne poleca M. PLESZOWSKI, Kraków, Mały Rynek 2. Udogodnienia przy kupnie. — 1364k

NADESZŁY nowe pianina SOMMERFELDA od 1200 wzwyż — dogodne spłaty, Władysław BOLOŃSKI — Kraków, św. Anny 3. 2127k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

WÓZKI dziecięce „Konkon“ Ceny fabryczne — Gotówką, ratami poleca: Fabryczny Skład Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 2473k

PIANINO w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Brzozowa 11, m. 4. 1374g

MASZYNKI do lodów nakrycia alpakowe, wagi — najtaniej Trachmann — Stradom 16. 2215k

SPRZEDAM z powodu wyjazdu nowoczesną białą lakierowaną sypialnię. Zgł. Nowy Dziennik pod „Nowoczesne“. 2006g

FORTEPIAN Wirtha, czarny, krzyżowy, do sprzedania. Paulińska 22, m. 7 — między 3—4. 2015g

REALNOSC III-frontowa 52 ubikacyj, 10 sklepów, — rentowna do sprzedania — ewentualnie spółka mały wkład kapitału. Hochbaum Bolesława Limanowskiego 25. 2473k

DO sprzedania fotel skórzany do rozkładania i otomana. Koletek 3, m. 5. 2505k

JADALNIA, sypialnia pełna, tanio sprzeda Sklep okazyjny, Kraków, Mostowa dwa. 2503k

DYWANY perskiej roboty oraz mechaniczne, nowoczesne meble stalowe-chromowane poleca „Persia“ Kraków, Grodzka 18. 2421k

NA LATO wygodne GORSETY, biustniki poleca C. Nadelowa, RYNEK GŁ. 9, Pasaż Bielaka. 2470k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13. 3462k

BIURO Rubina, Wielopole 26, Telefon 171-78.
DOM trzechpiętrowy, pryncypalna ulica, 70 ubikacyj, dochód roczny 24.000 cena 200.000, dług 50.000, dopłata 150.000.
DOM luksusowy, nowy, dochód roczny 9.200, — dług 20.000 dopłatą 90.000.
Wielki wybór realności od 20.000 do 300.000. 2522k

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych i inteligencji poleca się „Atid“, Kraków Grodzka 34, m. 2. Codziennie od 6—8, w niedzielę i święta od 10—1 i od 4—7. 1231g

URZĘDNICZKA młoda, — niebrzydka, pozna inteligentnego przystojnego pana na stanowisku. Cel matrymonialny. Kraków, poste - restante „Przyszłość“. 2525k

SAMODZIELNA, przystojna, elegancka, pozna kulturalnego pana po 40 na dobrym stanowisku. Cel matrymonialny. Tylko poważne zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Dyskrecja“. 1977g

Zdrojowiska

KRYNICA. WILLA RADOSNA. Pobyt wygodny i tani. Nowy Zarząd.

SZCZYRK willa „Bajka“ poleca od 15 maja duże słoneczne pokoje. Obszerny ogród. Duża nowo-wybudowana jadalnia. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem Wolfowej. 2465k

DOTYCZY „Wszelkie Wygody“. Pani Willerowa zechce łaskawie podać swój adres.

KRYNICA. Nowszeny pensjonat „SPLENDID“. — Wszelkie wygody. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 2510k

RABKA „Anna“ telefon 258 pod zarządem Mandelbaumowej poleca pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą Ceny w I-szym sezonie niskie.

RABKA „PALACE“ LUKSUSOWY PENSJONAT CAŁOROCZNY pod nowym zarządem PAULINY KEINEROWEJ. Tel. 325. 2307k

RABKA. Willa pięknie położona blisko Zdroju przyjmie kolonię, pensjonalnym utrzymaniem. Warunki bardzo przystępne. Zgłoszenia Kraków, Skrytka pocztowa Nr. 67. 1998g

RABKA. Pensjonat dla dzieci blisko Zdroju przyjmuje młodzież. Opieka troskliwa pod kierownictwem sił fachowych. Kuchnia wykwintna, rytualna, gimnastyka poranna, gry sportowe. Ilość dzieci ściśle ograniczona. Ceny niskie. Zgłoszenia do 19 maja Pancerowa Mała 4. później Willa „Amerykanka“ Rabka, Piłsudskiego. 1998g

RABKA telefon 200. Pełnokomfortowy Pensjonat „SULIMA“ Gusty Melcerowej otwarty maj, czerwiec. Ceny zniżone. 2461k

KRYNICA. Pensjonat — Restauracja Lichtingerowej Willa Maria — Małgorzata, telefon 121, poleca piękne, komfortowe pokoje. Kuchnia rytualna. Dawniej Węgierska — Korona. 2509k

KRYNICA. — WILLA UŁANA DEPTAK pełny komfort, słoneczne balkonowe pokoje, ogród kwiatowy do leżakowania, wyśmienita kuchnia, także dietetyczna. Ceny niskie. 2380k

KRYNICA - ZDRÓJ. Pensjonat „Versal“ pod zarządem drowej Kahanowej i Kupferowej poleca pokoje komfortowe, słoneczne z balkonem. Ceny niskie. — Piękna polanka, kuchnia wykwintna — rytualna. Położenie centralne obok nowych łazienek. 2285k

RABKA. Pierwszorzędne, pełnokomfortowe PENSJONATY STORCHOWEJ — „JANINA“ tel. 260, — „JEDYNACZKA“ — tel. 273 otwarte cały rok. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Łazienki i tarasy na wszystkich piętrach. — Ogród, polana, las. — Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia rytualna. CENY W I. SEZONIE BARDZO NISKIE. 2300k

RYTRO „JUTRZENKA“ pensjonat dla młodzieży szkolnej. Willa pięknie położona. Opieka pedagogiczna i lekarska wychowanie fizyczne. Kuchnia wykwintna rytualna. Radio, fortepian, patefon. Ceny przystępne. Urządza jak od szeregu lat Reinhold, nauczyciel Mizrachi. Zgłoszenia Kraków, Starowiślna 60. tel. 12863. 2004g

Reklama dźwignią handlu

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „Royal“ gruntownie odnowiony ciepła i zimna woda w pokojach, duży taras, radio w każdym pokoju, pod zarządem Loli z Becków Herzogowej. Otwarcie 10 maja, telefon 269. 2428k

ZAKOPANE. Pensjonat dla DZIECI I MŁODZIEŻY w BIAŁEM — DROWEJ BLOCHOWEJ. Willa w pięknym ogrodzie, przy lesie, komfort, łazienki, bieżąca ciepła woda, centralne ogrzewanie. Radio, patefon, fortepian, sporty. Dypl. siły wychowawcze. Zgłoszenia Kraków, Tomasza 18 — Telefon 172-11. 2440k

RABKA. Komfortowy pensjonat „Uciecha“, zarząd Drowej Russmakowej — położony centralnie, poleca słoneczne pokoje, tarasy, — kuchnię wykwintną. W maju ceny najniższe. 2517k

KRYNICA. Pensjonat p. Ehrlicha „NASZ DOM“ — tel. 208 obok Nowych Łazienek, pełny komfort, sale bridgowe, dancingowe, tarasy, ogród do leżakowania, wykwintna kuchnia na maśle. Najwyższe świadczenie przy najniższych cenach, nie szumna reklama jest tajemnicą powodzenia powyższego pensjonatu. Na życzenie, prospekta wysyłane odwrotnie. 2335k

Gimnazjum Męskie „Tachkemoni“

KRAKÓW, MIODOWA 26, TEL. 171-45.

Wychowanie religijne. Przedmioty judaistyczne w szerokim zakresie. Dla mniej przygotowanych z judaistyki przewiduje się specjalne kursy.

Uczniowie z prowincji korzystają ze zniżek czesnego.

Wpisy przyjmuje kancelaria codziennie. Informacji udziela Dyrekcja między godz. 11—12. 2497k

TRUSKAWIEC - ZDRÓJ
pensjonat „ANASTAZJA“
pod zarządem APT. LEWITEROWEJ
Centrum — Diety ściśle w/g ordynacji lekarzy
Poleca w maju ryczałt 21-dniowy za Zł. 85.—

KRYNICA pensjonat „BAJKA“
Centrum telef. 294
nowoczesny komfort, balkony, polana, kuchnia wykwintna, tani sezon wiosenny
Drowa Löwowa i C. Goligerowa

RABKA
Pensjonat „SWIT“
pod zarz. Henryka BECKA
tel. 218
uprasza o wcześniejsze zamówienia

PEŁNOKOMFORTOWY PENSJONAT „JAGIELLONKA“ W KRYNICY-ZDROJU
Pod zarządem Drowej F. Regenbogenowej i A. Schwarza czynny od 1 maja. Centralne położenie obok Nowych Łazienek. Słoneczne pokoje z balkonami. Wykwintne utrzymanie. Kuchnia dietetyczna. Sala bridżowa. 2288k

RABKA—PALACE
luksusowy pensjonat całoroczny pod nowym zarządem
Pauliny KEINEROWEJ telefon 325

ŚLĄSK i ZAGŁĘBIE
Całokształt życia gospodarczego i kulturalnego dzielnicy zobrazuje
NASZA OPINJA
Numer specjalny pojawi się w pierwszej połowie czerwca b. r. pod redakcją
Dra. Adolfa Scheiera w Katowicach
w znacznie powiększonej objętości, w nakładzie 20.000 egzemplarzy.

Bliższych informacji w sprawach redakcyjnych i administracyjnych udziela interesentom z Śląska Redakcja i Administracja numeru śląskiego (Mgr. H. Ackerman, Katowice, ul. Gliwicka 2), — interesentom z innych dzielnic oddziały „Naszej Opinji“ w Warszawie (ul. Elektoralna 1, m. 7), we Lwowie (ul. Bielowskiego 5) i w Krakowie (ul. Lubicz 24).

Szczególna okazja dla ogłoszeń komercjalnych!

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POSZUKUJĘ młodszego ekspedienta. Zgłoszenia: Manne, skład kapeluszy. — Floriańska 18. 2439k

UPRAWNIONY zakład dentystyczny dobrze zaprowadzony poszukuje lekarki dentystki lub uprawnionego dentysty celem współpracy. Zgł. skierować pod „Uprawniony" Adm. Nowego Dziennika. 2506k

POSZUKUJĘ kucharki do pensjonatu. Zgłoszenia ze świadectwami do 18 maja godz. 3—5. Günsberg, — Kraków, Groble 15/4. 2516k

POSZUKUJE się zdolnej urzędniczki, obeznanej z korespondencją niemiecko-polską oraz buchalterią. — Stenografujące mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Rutynowana" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2523k

AKWIZYTORÓW zdolnych do rozpowszechniania bardzo pokupnego artykułu poszukuje Polski Dom Handlowy, Krischer, Kraków — Zwierzyniecka 6. 1978g

POTRZEBNY chłopiec — branży przyborów szewskich. Oferty N. Dziennik pod „Zaraz". 1973g

AKWIZYTORÓW inteligentnych we wszystkich miastach poszukujemy. Oferty „Wydawnictwo" Katowice 3 Maja 17.13. 2508k

FIZYK z pełnymi kwalifikacjami jako udziałowiec do gimnazjum poszukiwany Lwów, skrytka pocztowa 238. 2502k

Posad poszukuja

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna, Związek WW. Świętych 8, I. p. telefon 109-97. 7990g

SEKCJA ŻYD. PIELĘGNIAREK PRZY ZWIĄZKU ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁOWYCH POLECA ŻYD. WYKWALIFIKOWANE SIOSTRY DO PIELĘGNOWANIA CHORYCH W SZPITALACH I DOMACH PRYWATNYCH. — ZGŁOSZENIA: KRAKÓW, WW. ŚWIĘTYCH 8. TEL. 109-97 OD GODZ. 9—21.30.

AKADEMICZKA poszukuje na wakacje posady korepetytorki — wychowawczyni, towarzyszki do starszej osoby. Nowy Dziennik „Germanistka". 2002g

FREBLANKA nauczycielka hebrajskiego z dwuletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia N. Dziennik „Wyjazd". 1964g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje stróżostwa w Krakowie. — Złożą kaucję. Oferty pod „A" do Adm. Nowego Dziennika. 1993g

FUTRA na przechowanie przez lato jakoteż wszelkie przeróbki kuśnierskie przyjmuje — obecnie bardzo tanio — firma H. Friedliger Grodzka 39. I. p. tel. 13701. 1936g

DYPL. INŻ. MECHANIK lat 38, z wieloletnią praktyką techniczną i handlową na kierowniczym stanowisku (znajomość: angielskiego, francuskiego, niemieckiego) zmieni warunki pracy. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika" pod „Technik".

URZĘDNIK rutynowany wszechstronnie w zawodzie kupieckim, poszukuje posady, przedstawicielstwa — ewent. przystąpi z kapitałem do intratnego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia: „Kaucja lub udział" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 2442k

BUDOWLANY technik wszechstronnie rutynowany zdolny rysownik i projektant poszukuje posady. — Zgłoszenia „Nowy Dziennik" sub: Krakowska Szkoła". 1968g

Lokale

DWA pokoje, kuchnia, dwa pokoje biurowe wolne. Bonerowska 3. 2000g

3 POKOJE, kuchnia, 1 pokój kuchnia komfort I piętro do wynajęcia. Starowiślna 52 dozorca lub telefon 130-55. 2436k

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Czapskich 8, do wynajęcia Oglądać godz. 2—4. 2208k

3 POKOJE, kuchnia pełny komfort z balkonem do wynajęcia od 1. VI. Wiadomość Rzeszowska 8, m. 4. 2019g

LOKAL frontowy, parter dwie duże ubikacje na biuro, lekki przemysł lub warsztat zaraz do wynajęcia. Kopernika 32. 2008g

PIĘĆ pokoi, kuchnia, komfort do wynajęcia od 1 lub 15 czerwca.. Wiadomość Długa 17 dozorca. 2504k

PEŁNOKOMFORTOWE, trzy i czteropokojowe mieszkania do wynajęcia. Al. Słowackiego 56. Dozorca wskaże. 1996g

LOKAL sklepowy z dużym oknem wystawowym, z nowoczesnym urządzeniem lub bez, okazyjnie do odstąpienia. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika — pod „Ul. Szewska". 2481k

POKÓJ umeblowany, pełno komfortowy, osobne wejście do wynajęcia. Kraków Brzozowa 7/8. 2478k

MIESZKANIE 3-ch pokojowe, komfortowe na III piętrze Tenczyńska 6, przecznica Tarłowskiej do wynajęcia od 1 czerwca. 1984g

MAGAZYN parterowy suchy około 150 m. kw. poszukiwany. Zgłoszenia pod „Towary żelazne" do Adm. Nowego Dziennika.

ELEGANCKI pokój w śródmieściu osobne wejście, telefon poszukiwany. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Centrum". 2018g

LOKAL frontowy, Długa 30 naprzeciw Nowego Kleparza, natychmiast do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 2014g

2 POKOJE i kuchnia z umeblowaniem lub bez do wynajęcia na lato lub pokój z kuchnią na stałe. — Jan Maciej Zwięczyca 2 koło Lasiej Góry. 2518k

2 POKOJE z kuchnią umeblowane, słoneczne okolica Zwierzynieckiej do wynajęcia na kilka miesięcy. Tel. 173-99 2—4. 2014g

DWA pokoje I. p. komfort na biuro, kancelarię, gabinet do wynajęcia. Zgłoszenia dozorca Szewska 11. 2521k

DUŻY lokal przemysłowy — elektryka, woda — do wynajęcia. Józefińska 28. 2524k

POKÓJ słoneczny, komfortowy z utrzymaniem lub bez, osobne wejście — do wynajęcia Kraków XXII, Limanowskiego 31, m. 6. 2526k

POKÓJ frontowy umeblowany z utrzymaniem lub bez z użyciem łazienki od zaraz do wynajęcia. Groble 12/8 róg Straszewskiego. — 2017g

LOKAL sklepowy przy najruchliwszej ulicy Podgórza nadający się na magazyn lub małą wytwórnię do wynajęcia. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika pod: „Pel". 2020g

DO wynajęcia 3 pokoje z komfortem Zwierzyniecka 11 od 1 czerwca. 2003g

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7. 1656g



„Od dziś za trzy tygodnie? Nie, to niemożliwe. Mam wtedy pogrzeb".

FABRYKA CHEMICZNO-TECHNICZNA POSZUKUJE DWÓCH PRZEDSTAWICIELI na okręg bielski oraz woj. krakowskie. Pierwszeństwo na okręg bielski mają panowie — najchętniej chemicy — dobrze zaprowadzeni w przemyśle tekstylnym. Dokładne oferty pod „Poważny" do administracji „Nowego Dziennika".

SALE Hotelu Londyńskiego po gruntownym odnowieniu wynajmuje się na śluby bankiety. Kuchnia ściśle rytualna. 1982g

DWA pokoje, kuchnia kom fortowe do wynajęcia Boże. go Ciała 31. 1919g

Różne

„EXPRESS" Chemiczna derobę oraz farbuje po Pralnia czyści wszelką garcenach najniższych Kraków Stradom 10. 1989g

PRZYJMUJEMY do zamiany stare maszyny do pisania różnych typów. „Maszynodom" Max Löwenstein, Kraków — Zwierzyniecka 11. 2431k

„TETRA" FARBIARNIA CHEM. PRALNIA Kraków ul. Kazimierza Wielk. 21 telefon 136-41 filia: GRODZKA 1 LUBICZ 3

MEBLE kuchenne„ przedpokojowe, pokoje dziecięce, mieszkalne, gwarantowanej jakości — najtaniej Kraków, Bracka 6. 2529k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA najtaniej Rom, Bożego Ciała 10, telefon 143-79. 635k

TABLICZKI EMALIOWANE (szyldy) dla P. T. LEKARZY, ADWOKATÓW, PENSJONATÓW i t. p. zamawiaj tylko wprost we fabryce. EMALIARNIA, Kraków, Dietla 81. Telefon 147-39. 2331k

KOCHAĆ książki, to znaczy czytać książki. Czytaj, abonuj we WYPOŻYCZALNI „ALFA" Jagiellońska 8, Najbogatszy wybór powieści oraz lektur szkolnych. Na prowincję wybitne ulgi. Portoria znacznie obniżone. 2527k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Mitzy Pfeferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165 67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9445k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44, I. p. wykonuje opatentowane opaski przepuklinowe, suspensoria i opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 2037k

3.50 czyszczenie ubrania PERŁA Centrala WOLNICA 8. 1027k

„BELLOT" usuwa owłosienie z cebulką. Na żądanie usuwa owłosienie we firmie. Prospekty wysyłam: Schönwald, Kraków, Dietlowska 51. 2495g

FUNDACJA żydowska przyjmuje ZA 60 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE POKÓJ I KOMPLETNE UTRZYMANIE. Wikt bardzo dobry, ściśle koszerny, podawany 5 razy dziennie. — Radio. Duży komfort. Piękny własny park, słońce leżaki. Zgłoszenia Loewenstein — Bojanowo Poznańskie. 2499k

HOTEL LONDYŃSKI — Kraków, Stradom 11 całkowicie odrestaurowany. Pokoje od 2.50. Dla wycieczek specjalne zniżki. 1983g

ZBIÓRKA uliczna na rzecz Stow. Opieki nad Chorymi z dnia 22 kwietnia br. przyniosła 442.62 gr. zużyte do żywienia chorych. 2001g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1.

Interesy handlowe

30.000 ulokuję w prosperującym interesie. Zgłoszenia pod „Współpraca" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 2446k

Nauka i wychowanie

KURSY KROJU, modelowania i szycia koncesjonowane przez Kuratorium. — Nauka najnowszym systemem. Elwira Halpern-Süsserowa , absolwentka Mo. den - Akademie we Wiedniu. Wpisy: Kraków, Krupnicza 18. 2012g

KURS STENOGRAFII polskiej i niemieckiej dla abiturjentów i abiturjentek gimnazjalnych i wyższych studjów handlowych, rozpocznie się w najbliższych dniach pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTOWNEJ W.W. Świętych 8, front 1. p., telefon 109-97. Wpisy codziennie od godziny 9—18. OPŁATY MINIMALNE. 2214k

MŁODA, znająca sporty akademiczka, doskonały pedagog wyjedzie na wakacje w charakterze towarzyszki lub nauczycielki jednego lub dwojga dzieci w wieku szkolnym. Zgłoszenia „Skromna" Biuro Ogłoszeń Stattera Kraków. 2517k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.